10160

Bibl. Jag.

III

Bibl. Jag.

Spuścizna Eugeniusza Romera

Eugeniusz Romer

Index librorum prohibitorum

Kan.

Bibl. Jag.

Index
Librorum prohibitorum
a
Arcp. Kohlick

Lwów XI 1942

5 Matter Didact
8 Castellan
23 De Maeth
26 Bibl.
30 Bruno XV
35 Petrus S. i Z. Buchberger

p 30

19.160 III

2
Bibl. Jag.

T R E S C .

Wstęp.Pojęcia współczesne o Indeksie.....1

~~Analiza sondażowa~~
Zasady określenia fizjognomji Indeksu.....2

I.

Analiza sondażowa..... 3
Filozofowie i encyklopedyści..... 3
Nauka,Darwinizm,Socjalizm..... 5
Literatura piękna..... 7

Autorzy z "opera omnia" na Indeksie..... 11
Obciążenie Indeksu autorami "Vento ablati".... 16
Dekrety z 10/V,1757..... 17

II.

Analiza integralna..... 17
Liczba dekretów w czasie i przestrzeni..... 18
Liczba druków polskich..... ~~20~~ 18
Liczba druków europejskich..... 20
Dzieje Indeksu w świetle cyfr..... 21
Rola Francji i Włoch 22

III.

Przeobrażenia konstytucyjne.Rola konstytucji "Sollicita ac provida"..... 23
Komentarze do Dekretów Generalnych..... 24
Dekrety Generalne a nowy CIC..... 25
CIC o biblji w językach narodowych..... 26
CIC w sprawie literatury pięknej..... 27
Benedykt XV wytycza nowe drogi..... 28
Początki Akcji Katolickiej..... 30

IV.

Perspektywy w przyszłość.Doświadczenia Indeksowe wieku XX...30
Bierność literatury katolickiej..... 33
Bierność nauki i społeczeństwa katolickiego.34 ~~[illegible]~~
Bierność episkopatu..... 36 a
Problem stanu duchownego..... 37
Indeks a Akcja Katolicka..... 38

Prof. K. Adam p. 34

Podkreślone - to tytuły na środku linji - inne tytuły to tytuliki drukowane na lewym marginesie

Wstęp

(~~wstęp~~ Pojęcia współczesne o Indeksie)

Z chwilą, gdy przewrót, dokonany tak nagle w mej duszy, sięgnął wraz tak głęboko, że rychło potem podjąłem się oddać się gruntownym studjom teologicznym, nic dziwnego, że "Index librorum prohibitorum" budził raz wraz coraz ~~żywszy~~ żywsze we mnie zainteresowanie. Zródła tego pędu nie leżały nawet tyle w półwiekowym nawyku rozpoczynania każdej swej pracy od informacji bibliograficznych, choć oczywiście i ta podświadoma działała tu potęga, ile raczej motywa natury czysto uczuciowej. Z uczuciami bowiem najwyższej wdzięczności za Boży dar łaski kłóciły się pełne troski pytania, dlaczego tak późno, a wraz z tymi pytaniami nierozerwalne ~~pytania rekollekcyjne~~, pętały się dociekania kiedy i jaką to fatalną drogą od Boga się odwróciłem. I wtedy to przypomniałem sobie dwie książki, złośliwą mi ręką może podsunięte, a lekkomyślnie przezemnie podjęte... była to Biblia S i NT, angielskiego Wydania Biblijnego i Darwina o pochodzeniu człowieka!

Gdy też pierwszy raz "Index"/wyd. z r.1925/ do rąk moich się dostał, a ku mojemu niepojętemu zdziwieniu ani jednej ani drugiej książki inkryminowanej w nim nie znalazłem, rozwiązałem odrazu ~~tam~~ i pozbyłem się z miejsca tego tak bardzo w całym świecie katolickim pospolitego błędu, jakoby książka, której nie ma w Indeksie ipso facto była dozwoloną, i jakoby każda, ~~bodaj~~ a przynajmniej ciężko winowata książka na Indeksie znajdować się musiała.

Przedmowa wreszcie do wydania Indeksu z r.1925 sprawę zupełnie stawiała też jasno: "Utraque /Decreta generalia et Index/ eo pertinent, ut doceant, a quibus libris legendis retinendisque sit cavendum... Decretis sola librorum pravorum genera et classes, index vero illorum partem, eamque minimam, recensat etque notat... Quare abs re omnino foret, in Indice vel omnes noxios pravosque libros, vel certe eos quaerere, qui in quovis disciplinarum genere ~~quasi~~ pravitate quasi eminent, vel denique postulare, ut libri in Indice certo ordine ex eorum argumento seu materia desumpto, sunt ~~digestiaxxx~~ digesti."~~/p.XIII-XV/~~.

* Index. Ed. 1925. p. XIII-XV

W dalszych też ustępach wstępnych owego wydania Indeksu tłómaczy Sekr. tejże Kongregacji, T. Esser, sui generis przypadkowość dostania się autora lub dzieła na Indeks drogą pospolitej w tej mierze denuncjacji, z natury swej przypadkowej.

Z drugiej strony konstytucja Benedykta XIV z r.1753: "Sollicia ac Provida", która nietylko zapoczątkowała nowożytną reorganizację Indeksu, ale jest też do dziś dnia prawomocnym ~~katem~~ aktem, jednym krótkim, ale pełnem treści zdaniem istotę i zadanie Indeksu w ten sposób formułuje: "Huic autem ~~quaerelae~~ querelae responsum fuisse novimus, nihil opus esse auctores in judicium vocare, ubi non quidem de eorum personis notandis aut condemnandis sgitur, sed de consulendo fidelium indemnitati, atque avertendo ab ipsis periculo, quod ex nocua librorum lectione facile incurritur; si qua ignominiae labe auctoris ex eo aspergi contingat, id non directe, sed oblique ex libri damnatione consequi."/§10/

Na tym to też zdaje się zdaniu i na stosowanej przez Kościół praktyce oparł Diendorfer, Wetzer-Weltes, Kirchen-Lexikon, Bd. VI, p. 657 następujący o Indeksie pogląd: "Die Indexverbote sind zunächst und in erster Linie nicht gegen den Verfasser des Buches gerichtet... Die Verbote sind vielmehr in ertser Linie direkt an den Gläubigen gerichtete Warnungsrufe der um das Heil ihrer Kinder Besorgten Kirche; der amtlich publizierte Index gleicht insbesondere einer Warnungstafel, sich vor dem in den verzeichneten Büchern enthaltenen, den Glauben oder den guten Sitten gefährlichen Gifte zu hüten, und dieselben weder lesen noch zu behalten."

Nie w tym samym sensie, ale sens ten wybitnie pogłębiają i na istotę Indeksu szczególne światło rzucają uwagi Victor'a Martin'a "Les Congrégations Romaines". Strassbourg 1930, p.45/

Metodą pierwszą sondowano,tj.wyszukiwano w materjale Indeksu autorów,zwracających na się szczególną uwagę.Jako główne tej szczególności znamię uważano wprowadzenie wszystkich dzieł danego autora na Indeks,a więc autorów z klauzulą "opera omnia".Autorów tych bowiem,mimo wszelkich zastrzeżeń,musi sięuważać za czołowych winowajców;od nich też "sondę" zwykle rozpoczynałem.

Całą kategorję tej klasy obrałem jako przedmiot następnej analizy,noszącej z tej racji częściowo już cechę analizy integralnej.

Istotną analizą integralną objąłem cały materjał bibliograficzny Indeksu;ta też analiza dała najpełniejszy obraz jego fizjognomji,pokazała jego blaski i cienie,chwałę i dekadencję,słowem dała perspektywę historyczną i prospekt na przyszłość.

Indeks

wczoraj, dziś i jutro.

„Potykaniem dobrym potykałem się, zawodu dokonałem, wiarę zachowałem"

II Tym. IV,7.

10.160 III

"...Aussi ne faut-il pas trop s'étonner si les mesures de rigeur émanant de la sacrée congrégation portent assez souvent sur les ouvrages d'auteurs estimés, sur lequels figure l'Imprimatur ecclesiastique. Ceux-la se recommendent à la lecture des catholiques, ils traitent de matières honorables et un bon esprit les anime. Mais en les examinant de très près, à la suite de telles ou telles instances, le Saint-Office y découvre des passages dont il s'inquiéte, ou semblent se refléter des tendances sur lesquelles sa vigilance est deja en éveil; ou bien certaines affirmations, mêmes exactes, lui paraissent malsonnantes, inopportunes, aptes à faire scandale: en un mot il éstime le livre dangereux par quelque coté." (Zasady określenia fizjognomii Indeksu)

Te rozliczne, interesujące, subtelne, ale niewątpliwie uzasadnione zastrzeżenia, nie zdołały starego, więc nałogowego bibliografa pozbawić przekonania, że Indeks miał zawsze, zapewne zmienną, i dziś posiada zarówno swoją osobliwą fizjonomię, której ani ~~przypadkx~~ wyjątkowość, ani nawet procesem denuncjacji spowodowana przypadkowość prohibicji pozbawić go nie są zdolne. Gdy bowiem zarówno przypadkami jak wyjątkami te same lub analogiczne kierowły zasady, w prawie wielkich liczb ta zasada wystąpić musi.

Jako podstawę ~~dla~~ syntezy fizjonomji Indeksu współczesnego służyły dwa wydania, ~~przede wszystkim~~ z r.1925 ~~uzupełnionego następnie matrjałem wydania~~ z r.1938.

Materiał bibljograficzny obu Indeksów został poddany ocenie merytorycznej na podstawie informacji, zawartych w trzech katolickich dziełach encyklopedycznych, mianowicie: Wetzer-Weltes: Kirchen-Lexikon, pierwsze wydanie Herdera: Konwersations Leksikon z "Suplementem z r.1910, jakoteż z nowym leksykonem Buchbergera "für Theologie und Kirche". (1934-39) W praktyce pochodzą niemal wszystkie informacje tylko z dwu ostatnich dzieł, ponieważ fakty pokazały, że "Kirchen-Lexikon" problemami i autorami akatolickimi, poza głównymi herezjarchami zasadniczo się nie zajmuje.

W cytatach odnośnych litera (H) oznacza leksykon Herdera, (B) leksykon Buchbergera.

Zastosowano dwie metody analizy materjału bibliograficznego, metodę sondażową i metodę integracji. ~~Metodę drugą zastosowano głównie do autorów, których "Opera omnia" dostały się na Indeks, a których mimo wszelkich zastrzeżeń uważamy za czołowych winowajców, metodę pierwszą sondowano wszystkich autorów, wszakże na cz oło każdej kategorji wysunięto też tych najsilniej inkryminowanych autorów.~~ T verk!

Sondowanie przeprowadzono zrazu wyłącznie dla klku głównych klas kultury duchowej: Filozofia - encyklopedyści; Nauka - darwinizm - socjalizm, jakoteż Literatura piękna.

W tym ograniczeniu pragnąłem dać swój wyraz poglądowi, że duchowieństwo w swym duszpasterskim stosunku do wiernych w tej przedeszystkiem dziedzinie spotka się z problemami i z prośbą o radę i wyjaśnienia. Wystarczy w tej sprawie tych słów kilka, gdy o niej będzie później jeszcze obszerniej mowa. Tu tylko z przykrością podkreślić muszę, że nie mówiąc już o wyłączności teologicznej starszego dzieła Wetzer-Weltes'a, ~~leksykon Buchbergera, wszechstronny i często pierwszorzędny w zakresie dogmatyczno-teologicznym, w zakresie kultury ogólnej: nauki i historji poczyna selekcyjnie, w dziedzinie kultury pięknej zawodzi powszechnie. Z tej dziedziny znalazła się w dziele Buchbergera bodaj jedyna wzmianka o Balzac'u, nb w formie i t reści tego dzieła zupełnie nie godna.~~ i pozostałe dwie inne encyklopedje katolickie, w swej informacji z dziedziny ogólnej kultury duchowej, nie stoją na wysokości zadania.

W danych warunkach wojennych, w zmasakrowanym kulturalnie Lwowie nie mogłem zdobyć nowego, tzw. "wielkiego" Herdera, ~~ale~~ a jakkolwiek jego poprzednik, 10-ciotomowy Herder rozszerza swe informacje ~~i~~ na ~~te~~ wszystkie dziedziny kultury, nawet literatury pięknej, informacje jego mają w pełni katolicki charakter, ~~ale częstokroć zgoła~~ są jednak często w ostatnim zwłaszcza zakresie także

T

Metodą pierwszą sondowano, tj wyszukiwano w materiale Indeksu autorów, zwracających na się szczególną uwagę. Jako główne tej szczególności znamię uważano wprowadzenie wszystkich dzieł danego autora na Indeks, a więc autorów z klauzulą "opera omnia". Autorów tych bowiem, mimo wszelkich zastrzeżeń, musi się uważać za czołowych winowajców; od nich też zwykle "sondę" rozpoczynałem.

Jako przedmiot następnej analizy obrałem komplet tej klasy autorów, z tej też racji ma ta część analizy już na poły charakter integralny.

Istotną analizą integralną objąłem cały materiał bibliograficzny Indeksu; ta też analiza dała najpełniejszy obraz jego fizjognomji, pokazała jego blaski i cienie, chwałę i dekadencję, słowem dała perspektywę historyczną i prospekt na przyszłość.

10.160 m

nie dostatecznie poważne, a rzadko jeszcze rzadziej poprawne, krótkie a charakterystyczne informacje; nigdy bodaj nie spotykałem w Herderze denuncjacji tak pospolitej w dzisiejszym świecie literackim złej woli, zdolnej skuteczniej niż nad wszystko ustrzedz wiernych od wchodzenia w kontakt z takimi autorami. Jakie usługi stąd by wynikły dla duszpasterstwa niech zaświadczą tak cięte, pełne często błyskotliwych argumentów krótkie charakterystyki filozofów, uczonych, historyków, polityków, tak pospolite w leksykonie Buchbergera. Jako przykład niech posłuży sylwetka Descartes'a, tak świetnie odwodząca od wiernego czytelnika, nie zajmującego się zawodowo filozofią od zapoznania się z tym autorem, z wielu, poważnych a więc dodatnich względów tak bardzo przełomowego. Ale przedewszystkiem i pod tym względem Buchberger jest dalekim od jednoliteści, o czem w następstwie niejednokrotnie się przekonamy, ale już w tej dziedzinie niekompletny, zawodzi w dziedzinie literatury pięknej zupełnie - z wielką dla sprawy szkodą, gdy ta literatura piękna stała się dzisiaj główną szkołą złych współczesnej ludzkości obyczajów. Po tej mimowolnej dygresji przystąpuję przedstawi, natejały raczej, niż wyniki sondażu bibliograficznego Indeksu podług wymienionych powyżej 3 klas.

Filozofia i encyklopedyści. Sondażem tym objęto autorów i prace, począwszy od dekretów wieku XVIII, a uwzględniając działalność Bayle'go, od dekretu 1600.

Na samym wstępie natknąłem się na trudność nielada: dla szeregu autorów, których "opera omnia" dostały się na Indeks nie zdołano na podstawie wymienionych informacji nawet oznaczyć ich kierunku naukowego ich działalności. W tym stanie rzeczy zdecydowałem się tych wszystkich "vento ablati" autorów zaliczyć do filozofów.

Oto lista tak pojętych "encyklopedystów i filozofów", których "opera omnia" zostały zakazane. W nawiasie położone O łącznie z literą B, lub H, wskazuje, że wodnośnych lekkykonach brak o tych autorach informacji. Data położona po autorze oznacza pierwszą prohibicję, dotyczącą "opera omnia". Oto lista:

Alting J. 1757./B-0,H-0/
Bayle Pierre 1698
Bebelius Balt.1688/B-0,H-0/
Buonaiutti Ern.1924/B-0/H-X
Clericus J.1702
Collin de Planay1827/B-0,H-0/
Croce Benedetto1934/B-0,H-H/
Descartes Renatus 1663
Ferrari Giuseppe 1877 /B-0/
Gioberti Vinz.1849
Geierus Martinus 1693/B-0,H-0/
Gentile Giovanni 1934 /B-0,H-H/
Guignebert Charles 1933/B-0,H-X/
Huma David 1761
Kortholtus Christ.1664 /B-0,H-0/
Lambardi Giacomo1675 /B-0,H-0/
La Placette Jean 1703 /B-0,H-0/
Lazzaretti David 1678 /B-0,H-0/
Leti Greg.1667 /B-0,H-0/
Lyddeker Melchior 1684 /B-0,H-0/
Lubbard Sibrandus 1693 /B-0,H-0/
More Henry 1696 /B-0/
Ossiander Jaon.1684 /B-0,H-0/
Pfaffius Chr.Mat.1719 /B-0,H-0/
Proudhon J.B.1852 /B-0/
Rauppius Jacobus 1684 /B-0,H-0/
Spannhemius Fred sen.1690 /B-0/
Spannhemius Fred jun.1665 /B-0,H-0/
Spavento Bertr.1876 /B-0/
Turretinus Franc.1714 B-0,H-0/
Twissus Guil. 1703 /B-0,H-0/
Van Espen 1704 /B-0,H-0/
Vera Auguste 1876 /H-0/
Verona da Guido 1920/B-0,H-X/
Whitby Daniel 1690 /B-0,H-0/

Lista ta, obejmująca 35 nazw autorów sc. filozofów, mniejsza z tem, czy zawodowych, wy-

nia dostatecznie poważne, a ~~rzadko~~ jeszcze rzadziej poprawne, krótkie a charakterystyczne informacje; nigdy bodaj nie spotykałem w Berderze denuncjacji tak pospolitej w dzisiejszym świecie literackim złej woli, zdolnej skuteczniej ~~niż~~ nad wszystko ustrzedz wiernych od wchodzenia w kontakt z takimi autorami. Jakie usługi stąd by wynikły dla duszpasterstwa niech zaświadczą tak ciętą, pełne często błyskotliwych argumentów krótkie charakterystyki filozofów, uczonych, historyków, polityków, tak pospolite w leksykonie Buchbergera. Jako przykład niech posłuży sylwetka Descartes'a, tak świetnie odwodząca wiernego czytelnika, nie zajmującego się zawodowo filozofią od zapoznania się z tym autorem, z wielu, poważnych a więc dodatnich względów tak bardzo przełomowego. Ale przedewszystkiem i pod tym względem Buchberger jest dalekim od jednolitości, o czem w następstwie niejednokrotnie się przekonamy, ale już w tej dziedzinie niekompletny, zawodzi w dziedzinie literatury pięknej zupełnie - z wielką dla sprawy szkodą, gdy ta literatura piękna stała się dzisiaj główną szkołą złych współczesnej ludzkości obyczajów.

Po tej mimowolnej dygresji ~~przystępuję~~ przedstawi, ~~mając raczej~~, nie wyniki sondażu bibliograficznego Indeksu podług wymienionych powyżej 3 klas.

Filozofia i encyklopedyści. Sondażem tym objęto autorów i prace, począwszy od dekretów wieku XVIII, a uwzględniając działalność Bayle'go, od dekretu 1698.

Na samym wstępie natknąłem się na trudność nielada: dla szeregu autorów, których "opera omnia" dostały się na Indeks nie zdołano na podstawie wymienionych informacji nawet oznaczyć ~~ich~~ kierunku naukowego ich działalności. W tym stanie rzeczy zdecydowałem się tych wszystkich "vento ablati" autorów zaliczyć do filozofów.

Oto lista tak pojętych "encyklopedystów i filozofów", których "opera omnia" zostały zakazane. W nawiasie położone O łącznie z literą B, lub H, wskazuje, że wodnośnych leksykonach brak o tych autorach informacji. ~~Oto lista:~~ Data położona po autorze oznacza pierwszą prohibicję, dotyczącą "opera omnia". Oto lista:

Alting J. 1757. /B-O, H-O/
Bayle Pierre 1698
Bebelius Balt. 1688 /B-O, H-O/
Buonaiutti Ern. 1924 /B-O/ H-X
Clericus J. 1702
Collin de Plancy 1827 /B-O, H-O/
Croce Benedetto 1934 /B-O, H-X/
Descartes Renatus 1663
Ferrari Giuseppe 1877 /B-O/
Gioberti Vinz. 1849
Geiarus Martinus 1693 /B-O, H-O/
Gentile Giovanni 1934 /B-O, H-X/
Guignebert Charles 1933 /B-O, H-X/
Hume David 1761
Kortholtus Christ. 1664 /B-O, H-O/
Lambardi Giacomo 1675 /B-O, H-O/
La Placette Jean 1703 /B-O, H-O/
Lazzaretti David 1678 /B-O, H-O/
Leti Greg. 1667 /B-O, H-O/
Lyddeker Melchior 1684 /B-O, H-O/
Lubbard Sibrandus 1693 /B-O, H-O/
More Henry 1696 /B-O/
Qssiander Jaon. 1684 /B-O, H-O/
Pfeffius Chr. Mat. 1719 /B-O, H-O/
Proudhon J. B. 1852 /B-O/
Rauppius Jacobus 1684 /B-O, H-O/
Spannhemius Fred sen. 1690 /B-O/
Spannhemius Fred jun. 1665 /B-O, H-O/
Spavento Bertr. 1876 /B-O/
Turretinus Franc. 1714 B-O, H-O/
Twissus Guil. 1703 /B-O, H-O/
Van Espen 1704 /B-O, H-O/
Vera Augusta 1876 /B-O/
Verona da Guido 1920 /B-O, H-X/
Whitby Daniel 1690 /B-O, H-O/

Lista ta, obejmująca 35 nazw autorów sc. filozofów, mniejsza z tem, czy zawodowych, wy-

10.160 III

~~starczy,że kontrowersistów i polemistów w sprawach duchowych,stanowi z wielu względów~~ swego rodzaju rewelację,zarówno w stosunku do Indeksu,jak też i do moich podstaw informacyjnych.Najbardziej uderza fakt,że na /~~x~~/~~xxx~~/ 35 nazw,24 nie wspomniano wogóle w dwu największych encyklopediach wiedzy chrześcijańskiej i katolickiej,skąd wniosek pierwszy,że autorzy ci niegdy poważniejszej nie odgrywali roli,drugi,znacznie pewniejszy,że zaliczają się do tych,których z wydania Indeksu Leona XIII w myśl zasady Essera:"currente tempore quasi ablati" postanowiono wyeliminewać.

Ten brak legitymacji autorów,potępionych przez kościół,zwraca się jednak przedewszystkiem przeciw źródłom informacyjnych,a zwłaszcza przeciwko leksykonowi Buchbergera. Na 11 bowiem informacji pochodzi po 5 z B.i H,1 wyłącznie z B,5 wyłącznie z H,przyczem dodać należy że dla 5 autorów z lat po 1910 informacja H była zgóry wykluczoną.

Obok wspomnianych powyżej blasków cienie leksykonu Buchbergera wyszłapiły już na samym wstępie analizy.Oto brak informacji u ~~H~~ B.dotyczy tak poważnych nazwisk,jak Buonaiutti,Ferrari ego,głośnego filozofa-polityka i historyka rewolucji włoskiej,Proudhon a, inicjatora nowożytnej anarchii i Spavento,Hegeljanina,usiłującego pogodzić poglądy Kanta z Rossminim/informacje odnośne oparto na H./ More H.,zwolennika Böhmego,platonika i kabalistą/ z Kleingrji filozofów i encyklopedystów znalazły się informacje, dotyczące tylko niektórych ~~zarzuty~~ ~~zabicie~~ autorów. Oto zarysy ich sylwet charakterystycznych:

Cóż wiemy o pozostałych~~xxxxxxxxxx~~ 6 autorach?

Bayle Pierre stawiany ~~xxxxxx~~ dla jego pełnej sprzeczności destruktywnej polemiki zarówno ze stroną katalicką jak z reformą na równi z Lessingiem/H./Rozległa działalność polemiczna i naukowa - w jego poglądach na filozofów XV-XVII wieku "sind heute noch Fundgruben";umysłowość pełna zarówno blasków,jak destrukcyjności,ogarnęła swoim wpływem wszystkich od Rousseauá do D.Straussa/B/;nb Wetzer-Weltes nie szczędzi mu najwyższych pochwał,ale cytuje Herdera Joh.Gottfried a,uważającego Bayle go za protoplastę encyklopedystów.nb.żaden z informatorów nie wspomina o "Indeksie".

Clericus J,wydawca Erazma i Grotiusa,polemista z dwoma antykatolickimi autorami, ~~x~~ Bayle m i R.Simon em/H/.Analogiczne informacje rzeczowe z następującą charakterystyką ogólną:Theologisch ist C.Antischolastiker;er geht über die Orthodoksie hinaus,ist aber nicht freidenkerischer Geist"/B/.O "Indeksie"żaden nie wspomina.

Descartes Renatus, ~~xxxxxxxx~~ o której świetnej charakterystyce/Prof.Jansen a/ powyżej wspomniałem,w obrazie walki o filozofię kartezjańską,jej potępieniu przez Sorbonę a wreszcie ~~xxx~~ jej indeksowaniu wyklucza wszelkie w tej mierze wątpliwości/B/;drugi natomiast informator porwany potężną rolą,którą Kartezjusz w historji filozofii odegrał,zawodzi w zupełności.

Gioberti Vinz. Polityk,zwalczający państwo papieskie,filozof-panteista/H/ Głęboka analiza jego kilkakrotnie załamującej się linji politycznej i filozoficznej,do której ostatnio nawiązuje ponownie współczesny faszyzm.Wśród licznych informacji bio- i bibliograficznych ukryto zdanie wtrącone"1849 u.1852 wurden Schriften von ihm indiziert" (B) Dwa zdania starczą za wszystko:~~xxx~~ H s Gottesbegriff ist aufklärerischer Antropomorphismus.In der Moraltheologie ist H.strenger Determinist."Ale o indeksie ani słowa!/B/

Hume David.Fundamenta pozytywizmu i skeptycyzmu,podnosi ważność jego historji Anglji/H/.

Vera Augusto.Słynny mediolański prof.filozofii, ~~xx~~ od r.1883 czł.Ac.dei Lincei,zwalczał ontologizm Gioberti ego i Rossmini ego...nb widzący odrodzenie Włoch jedynie w ideałizmie Hegla;na końcu notka:"auch übersetzte er Hegel und Strauss ins italienische",ale o Indeksie ani słowa!

(B) znamienna

Hobbes-Thomas: Bóg pora filozofią – apologia absolutyzmu. (H). Analogiczne z charakterystyką i ilustracją: Despotyzm H. stoi je i do religii, która może być znamienną stylu Jorio "instytucja państwowa", Staatskirchentum." O J. nic. (B) zaleciste

Wniosek ostateczny z punktu widzenia duszpasterskiego,który nasuwają poczynione obserwacje,jest zgoła niazachęcający. ~~Z 35 filozofów,dotkniętych najcięższą notą Indeksu nie dowie się ani kapłan ani wierny z najlepszych katolickich zgoła niczego,~~ o 11 pozostałych uzyska szareg intersujących,często niezgodnych informacji, o 2 dowie się,że się znajdują na Indeksie,o jednym, o Kartezjuszu dowie się i o uzasadnionych motywach.

Nie dosyć tego.Proszę sobie wyobrazić,niekoniecznie młodego i niedoświadczonego kapłana,nawet poważnie wykształconego,który na każdym kroku spotyka się z poglądami o Kartezjuszu jako podwalinie i kamieniu rozdrożnym filozofji nowożytnej,który w przewadze podręczników katolickiech jest na każdym cytowany kroku/Stockl-Weingärtner,Historja filozofji częściej nad Kartezjusza cytowany tylko Arystoteles,Plato,Tomasz,Kant i Leibnitz;W Reinstadler'a "Elem.Phil.Scholast.tylko Tomasz,Kant,Leibnitz i Mercier!/ Czy taki kapłan zdoła się ~~poprostu trudno~~ pogodzić ~~się~~ z myślą,że Kartezjusz ~~należy~~ przedstawia dla nie specjalistów literaturę nietylko niebezpieczną,ale wprost zakazaną!

Tymczasem w tej pierwszej klasie indeksowanych autorów nie znajdzie ani jednego z głośnych encyklopedystów,ani Voltaire'a,ani Rousseau'a,Holbacha,czy Lametrie'ego. Ci oczywiście są,ale,jakby zawoalowani.Voltaire'a wymieniono w Indeksie tylko z 7 dziełami,31 jego dzieł ulokowano alfabetycznie podług tytułów dzieł,lub pseudonimów. Tę samą metodę zastosowano i do innych encyklopedystów.Istniały dla tej procedury zapewne ważne motywy natury bibliograficznej i wydawniczej,ale stosując tę metodę uchroniono całą s.v.v.klasę encyklopedystów od dobrze zasłużonego szczególnego napiętnowania. ~~przez nich anatemy~~!

Te drobne jednak nierówności w traktowaniu np Descartesá czy Woltera nikną wobec uderzającego milczenia Indeksu w stosunku do materjalisytcznej filozofii niemieckiej.Z pomniejszych nie ma tam śladu zgoła nie zapomnianego jeszcze Mendelsohna,Lessinga,czy Herdera,brak może jeszcze mniejszych,ale jakże jeszcze dziś szkodliwych "ryb", w rodzaju Feuerbacha,Büchnera,Häckla,brak jest jednak zupełnie Kanta, pierwszej pobudki ~~fundamentu~~ wszego złego współczesnej ludzkości,brak jest głównej tego złego podstawy, brak jest Hegla.

Nauka,Darwinizm,Socjalizm.W braku autorów czynnych w dziedzinie nauki,którychby "opera omnia" na Indeks się dostały, musimy się ograniczyć w analizie do poszczególnych dekretów.Oto kilka przykładów:

Gioja Melchiore z 10 dziełami,także ekonomicznymi na Indeksie,jest podług H.zasłużonym ekonomistą i organizatorem statystyki włoskiej - B.nie daje o nim wiadomości.

Gregorovius Fred z 5 dziełami historycznymi na Indeksie,co przy "całej na archiwistycznych podstawach opartym bogactwie wyników wobec silnego a - przeciw papieżom skierowanego, a wybitnie niesprawiedliwego subjektywizmu"/H/, jest oczywistem.Opinię powyższą niemal identyczną potwierdza B. i cytuje daty indeksowej prohibicji.

Grotius Hugo z 9 dziełami na Indeksie dekretami z lat 1626-58 (nb dekretem pośmiertnym z r.1757 objęto "Omnia opera theologica").A oto opinie leksykonów katolickich:"Hervorragend als Theolog/katholisierend/,Humanist und Historiker,besonders aber als scharfsinniger Philosoph und Jurist..."/H/."Ein hervorragender irenischer Theolog,tätig für die Vereinigung der Protestanten mit der katholischen Kirche,der er sich immer mehr näherte;durch seine Schrift"De veritate religionis christianae"um die Apologetik und durch die "Annotationes ad Vetus et Novum Testamentum" um die Exegese sehr verdient."/B/. Obie informacje nie wspominają o Indeksie!

Renan Erneste z 19 dziełami swoimi znajduje się na Indeksie.W ich rzędzie znajduje się i "Histoire gegerale des langues semitiques",który w naszych informacjach,wybitnie katolickich określono jako "bedeutender Wurf"/H/,a w świetnej charakterystyce szkodliwej działalności Renana nie wspomniano ani słowem o Indeksie;mówiąc natomiast o "Zyciu Jezusa" i o jego powodzeniu/do r.1923 wydań francuskich 203,obcojęzycznych 216/ tłómaczy się nietylko osobistymi umysłowymi i artystycznymi kwalifikacjami Renana,ale też czyni za to współodpowiedzialne "heftige Bekämpfung"/B/

Rousseau J.J.z 4 dziełami na Indeksie,także z "Emile" i "Contrat social",o których doniosłości zbyt szeroko i bez zastrzeżeń odpowiednich się rozpisuje.Artykuł Dyroffa ujmuje natomiast mistrzowsko spustoszenia dokonane w życiu duchowym Europy przez Rousseau i dobrze je tłumaczy wewnętrznymi kwalifikacjami tego autora/B/.

Nb.osobiście uderzył mię w Indeksie brak "Confessions",by użyć lekkiego wyrażenia, co najmniej niesmacznych Oto ilustracja moich informatorów lektury "Wyznań":"...die in rücksichtsloser Selbstenthüllung manchen krankhaften Zug in R's zwiespaltigem Charakter entblössen"/H/, jakoteż:"Die seine Sünden pikant zur Schau tragende stellenden "Confessions" beweisen die äussere und innere Unsauberkeit seines Lebens"/B/.Nb /B/ wymienia dzieła R.indeksowane.

Z dziedziny radykalnych nauk społecznych został w całości skonfiskowany przez Indeks tylko Proudhon,o czem wspomniałem w dziale filozofii.Obok niego dostało się na Indeks kilku utopistów francuskich,np.Fourrier/w B. nie ma o nim wzmianki!/,lub St.Simon - o którym w /B/ świetna charakterystyka,pozbawiona wszakże wzmianki o Indeksie.

Poza tymi wszakże,którzy już mniej lub więcej przeszli do kategorji"vento ablato", brak śladu tych,którzy tzw "idealizm" destrukcyjny Hegla przenieśli w życie konkretne, brak Marksa,Engelsa i ich licznych satellitów,brak zupełny utopistów i teoretyków rosyjskich.

Darwinizm reprezentuje w Indeksie dziś już tylko w historji nauk wspominany Ernest Darwin,dziadek Karola,twórcy dzieł o pochodzeniu gatunków i człowieka.Bardziej jednak, niż braku K.Darwina odczuwam nieobecność indeksową złośliwych poprostu popularyzatorów darwinizmu w rodzaju Huxleya i Haeckla - tu też pasuje wspomniany już powyżej Max Büchner.

W tym miejscu pozwolę sobie wyrazić głęboki żal z powodu braku informatora w nowszej literaturze,że brak w nim wzmianki a autorach tak głośnych życiorysów Jezusa jak K.Adam, Fouard,Papiniąa z dziedziny świeżo indeksowanych,jak Nielsen,lub Santangelo.

Podobnie jak wodzowie walki klas nie dostali się na Indeks,brak też twórców i wodzów walki ras,jakoteż teoretyków i praktyków narodowego-socjalizmu,faszyzmu i bolszewizmu. Jeśli też nie odczuwam braku Gobineau z jego"Essai sur l'inegalité des races humaines" /1853-55/,który zadosyćczyniąc żartowi:"Francuz wszystko wymyśli,Niemiec zrobi" dał teoretyczne podstawy narodowemu-socjalizmowi,to jednak już brak Houston Chamberlain/ ze swoim dziełem:"Grundlagen des XIX Jhdts"/1899/ z proklamacją"aryjskiego" Jezusa na Indeks dobrze zasłużył.Nie brak jednak na Indeksie najstraszniejszej książki:"Mein Kampf", istnie ewangelii nienawiści!Z tej kategorji prócz dwu może zbyt nie głośnych pisarzy włoskich:Ignotus/nb.pseudonim/,dotknięty dekretem Indeksu w r.1930 i Cagni indeksowany 1937,znalazł się dobrze na Indeks zasłużony,Alfred Rosenberg,jeden z filarów Hittleryzmu, w r.1934,4 lat pa pojawieniu się jego"Mythus d.XX Jhdts".

Bibl. Jag.

Osobliwe stanowisko,jakie w ~~tej~~ kwestji rasizmu zajmuje leksykon Buchbergera budzi ~~też~~ smutne ~~zaiste~~ refleksja.Co prawda brak tam informacji odnośnie Gobineau,co już jest tylko osobliwe,znajduje się krótka ale dosadna i charakterystyczna notatka o H.Chamberlain,wreszcie o żadnym autorze wybitniejszym w tej dziedzinie ani słowa!O A.Rosenbergu - ani słowa!Zagadkę tę w zupełności wyjaśnia artykuł z r.1932"Germanen",~~xxktórym~~ gdzie w IV podtytule:"Germanisierung des Christentums",~~w którym cały problem~~ jasno, a po katolicku i ogólno-ludzku cały problem został wyświetlony,a do narodowego-socjalizmu i do Rosenberga został zaadresowany.Odnośniki graficzne tego artykułu wskazywały, że sprawa ta będzie również poruszoną pod tytułem xx narodowego socjalizmu,ale ~~tytuł~~xx realizacja tego odnośnika,przypadająca na r.1935 okazała się już...niemożliwą!

~~Wxściśłymxzwiązkuxxxomawianymixtuxzagadnieniamistoixprohibicja~~ W związku z tem narzuca się,że tak powiem odwrotna strona medalu leksykonu Buchbergera.Oto jak wiadomo wszystkim,którzy mieli w ręku najnowsze wydania Indeksu,akcja L.Daudeta,Ch.Maurras´a,w sumie tzw "L´Action Française" w porównaniu do Hittleryzmu,Faszyzmu,czy Bolszewizmu drobiazg,była przez długi szereg lat przedmiotem rozważań Kongregacji Indeksu a nareszcie 29/XII 1926 padła prohibicja.O tej specjalnie prohibicji poświęcił leksyko Buchbergera szczegółowy artykuł,zajmujący co najmniej 250 wierszy petitu~~t~~ - objętości całego zeszytu, nie zajmuje artykuł Indeksu.

Literatura piękna.W tej dziedzinie ulegały zasady cenzury kościelnej w ostatnich lat dziesiątkach zarówno pod wpływem ~~tej~~ literatury masowości,jak też i głosów opinii publicznej,a popartej nawet zbiorowym głosom episkopatu,zwłaszcza niemieckiego i francuskiego znacznemu złagodzeniu.Już w encyklice Piusa IX z 2/VI,1848,zlecającej episkopatom ograniczenie cenzury zapobiegawczej do dzieł dotyczących religii i obyczajów,tkwią zarody zwolnienia cenzury kościelnej we wszystkich innych dziedzinach umysłowej produkcji zarówno naukowej,jak ~~pppppppppp~~/ literacko-estetycznej.Radykalną zmianę w tym kierunku manifestuje jednak konstytucja Leona XIII "Officiorum ac munerum",głosząc w tej sprawie ~~pod p. 10~~ w tom. X co następuje:"Libri auctorum,sive antiquorum,sive recentiorum,quos classicos vocant, si hac ipsa turpitudinis labe/p.9 "de libris obscenis"/ infecti sunt,propter sermonis elegantiam et proprietatem,iis tantum permittuntur quos officii aut magisterii ratio excusat:nulla tamen ratione pueris vel adolescentibus..."

~~Tą konstytucją zlikwidowano ostatecznie akcję Klemensa VIII,który w instrukcjach~~ /p/ "ekspurgacyjnych" dołączonych do bulli "Sacrosanctum fidei" z 17/X,1596 zainicjował walkę z wpływami pogaństwa klasycznego na literaturę chrześcijańską...,a jakkolwiek procedura "oczyszczania" książek,tą bullą narzucona do dawno minionej przeszłości należy do minionej już przeszłości,jak bardzo myślą dzisiejszemu odpowiada dniowi,niech zaświadczy ten jeden jej ustęp::"zniszczcie wszelkie ślady opinii,obyczajów i przykładów pogańskich,które sprzyjają rządom tyrańskim wtłaczają życie w tzw.rację stanu w przeciwieństwie do prawa fałszywie chrześcijańskiego i ewangelickiego."/Boudinhon,La nouvelle législation de l´Index".Paris,1924,p.260/

Z wysokim osobistym zadowoleniem stwierdzam,że w nowym CIC brak zupełny odpowiednika ustępu 10-go dekretów generalnych"Officiorum ac munerum",a jakkolwiek do tej sprawy jeszcze powrócę,ograniczę się tu do kategorycznego sprzeciwu przeciwko opinji Boudinhon´a,najpoważniejszego dziś interpretatora kościelnej cenzury książek,jakoby brak

10

~~sądu artykułu X w CIC uprawniał do wniosku :"que rien n'est changé aux directions données par la constitution Officiorum..."/Boudinhon,lc.p.116/~~

Artykuł X "Officiorum" zacytowałem w tem miejscu jedynie dlatego,że ~~bodaj nam wsparty~~ skretarz Kongregacji Indeksu i wydawca szeregu Indeksów - także wydania z r.1925 - ~~T.Esser,w przedmowie~~ przedmowie,wyłuszczającej zasady złagodzenia Indeksu,przytacza między innymi względami "copia eruditionis" i "sermonis elegantia" jako motywy,wstrzymujące prohibicję książki.

Dopiero powołując się na te objawy faktycznego stanu rzeczy można przystąpić do analizy bibljografji literatury pięknej znajdującej się na Indeksie,bez wyrażenia poglądu własnego na meritum sprawy,a ograniczenia się do kontroli zgodności,zachodzącej między bibligrafją ineksowanych ksiąg a panującymi zasadmi Indeksu..

Metoda sondażowa daje ~~niestety~~ w dziedzinie literatury pięknej bodaj jeszcze więcej dowodów przypadkowości w dekretach indeksowych,aniżeli w dziedzinie filozofji, ~~nauk~~ i literatury socjalnej.

Przypominam nb,że Buchberger wyłączył ze swojego słownika zupełnie kulturę literacką, a wszelkie moje informacje opierają się tutaj na Herderze,jakoteż na polskiej encyklopedji problemowej"Świat i Zycie"/Lwów-Warszawa,5 tomów.1934-39/

Z literatury włoskiej dostały się na Indeks poezje i studja literackie Alfieri ego największego poety tragicznego,dramaturga i reformatora teatru włoskiego/H/.

"Il cortegiano"Castiglione a skonfiskowany w wydaniu z r.1528 - w tym czasie był Castiglione nuncjuszem papieskim w Madrycie - dopuszczony natomiast wydanie z r.1584. Gdy jednak dekret konfiskaty zapadł dopiero w r.1618,wszystkie tłómaczenia na języki obce,a było ich sporo,zostały wykonane podług wydania ~~później zakazanego~~ pierwszego - odnosi się to oczywiście i do polskiego"Dworzanina" Górnickiego,którego I wydanie wyszło1566 r.

Skonfiskowano dwa romanse Fogazzaro,do czasu cenzury uchodzącego za "den besten Erzähler Italiens,Vertreter der alten,idealistischen Richtung...In seinen Romanen schildert er gern das Ringen ... nach dem Glauben"/H/.Konfiskata dwu studjów literackich Gallareti ego,z których jedno było poświęcone działalności Fogazzaro,jest oczywistą konsekwencją ostatniego romansu Fogazzaro "Il Santo".

Z całą swą działalnością literacką wszedł z poetów włoskich tylko D'Annunzio,który nietylko z tytułu literatury,ale i z tytułu politycznej brawury tak wielki zdobył w swoim kraju rozgłos.Tylko wybitny znawca rzeczy mógłby ocenić,czy z produkcji autora "niepohamowanej zmysłowości - zwłaszcza w początkowych okresach"/H/ jakieś dzieło zasługiwałoby z tytułu "sermonis elegantia" i rozgłosu autora na pewną pobłażliwość. Faktem jest,że w bardzo krytcznie do D'Annunzio nastawionym sądzie Herdera,nie brak i zdania,że "Annunzio ist ein Meister psychologischer Analyse".

W dekretach indeksowych, literatury dotyczących francuskiej bodaj jeszcze więcej przyczyn do konfliktów z francuską,ba nawet i ze światową opinią.

Samym faktem wprowadzenia na Indeks "Chansons" Beranger a i "Contes" La Fontaine a został naród francuski w swych sentymentach żywo dotknięty. "Beranger ist ein Meister der "Chansons",des sangbaren Liedes, indem er nach Jahrhunderten zum ersten Male den echten Volkston einschlug..."/H/,a chociaż nie bez zastrzeżeń o La Fontaine a"eleganten,äusserst gewandten,aber abgefeimt lüsternen "Contes",deren Stoff er Boccacio,Ariost und den alten Fabliaux entnahm"/H/,

89:260=14

to pomijając,że "Dekameronu" w Indeksie nie ma, narzuca się sąd nie Logo innego, ~~objektywność zaleca mi wspomnieć,że nie kto inny~~,a biskup Bougaud/Jesus Chrystus,pol.tłóm.p.468/, który stawia w parze La Fontaine'a z Molierem jako najczystszych wyrazicieli ducha francuskiego.

Nie opuszczając jeszcze sfery autorów francuskich z poszczególnymi dziełami na Indeksie,zwraca szczególną uwagę fakt,że z czterech sławnych powieści Flaubert'a tylko dwie/Madame Bovary i Salambo/,również tylko dwa z olbrzymiego i wówczas rozgłośnego dorobku Wiktora Hugo /Notre Dame de Paris i Les Miserables/ na Indeks się dostały.Nie odważając się na jakąkolwiek rzeczową ocenę,stwierdzam tylko,że z indeksowanych autorów,Flaubert jeszcze dziś,60 lat po śmierci uchodzi powszechnie za arcymistrza francuskiej prozy,natomiast potęga swego czasu Wiktora Hugo zbliżyła się już bardzo do postaci "vento ablata",a jedynym i z racji filmu ponownym rozgłosem cieszy się dziś jeszcze właśnie "Notre Dame de Paris".

~~Zupełnie~~ Inne jeszcze światło na stosunek Indeksu do literatury francuskiej rzuca zestawienie autorów proskrybowanych z całym ich dorobkiem.Oto ich lista alfabetyczna,przypadkiem także i chronologiczna:Balzac Honore,Champfleury/Jule Fleury Husson/, Dumas Alexandre,ojciec i syn,Murger Henry,Feydeau Erneste,Sand Georgge,Stendhal/Beyle Henri/ Soulie Frederic,Sue Eugene i Zola Emile.

Z innych względów jest niemniej uderzające,że z czterech dramatów największego w sferze encyklopedystów szkodnika, Diderot'a,tylko jeden/Jacques le fataliste"/,w r.1804,w 20 lat po śmierci autora został dotknięty prohibicją,wtedy gdy już jego dramatów nikt chyba nie czytał.

W liście powyższej umieszczono tylko autorów XIX wieku,a więc z okresu,w którym zasada ani "scriptorum elegantia",ani poglądy Essera tę zasadę generalizujące,jako chroniące literaturę piękną przed indeksowaniem nie zostały proklamowane.jeszcze To oczywiście tłumaczy wiele.Niemniej pomijając w wymienionej serji ostatniego,Zolę,uderza w niej wreszcie pele-mele autorów przeważnie zapomnianych,częściowo nawet nigdy i niczem się nie wyróżniających ponad pospolity tłum literatury.To odnosi się np.do Champfleury'ego,dla którego romans był zawsze tylko uboczną,rekreacyjną igraszką,a którego Francja zawsze tylko dla jego studjów z historji sztuki znała i ceniła.(H) Do tej kategorji należy i Feydeau,którego senzacyjna "Fanny" w ciągu kilku lat od r. 1858 przeszło 30 wydań przeżyła,ale która w czasie wydania nań dekretu należała już na pewne do martwych pozycji literatury francuskiej.(H) Z innych zapewne względów możnaby tu zaliczyć i Murger'a,którego pełne sentymentu "mussetowskie" liryki i sentymentalne szkice studenckiej "Boheme"paryskiej(H) nie mogły kwalifikować jako zbyt niebezpiecznego.

Z innych wreszcie względów mogliby obaj,ojciec i syn Dumas'owie podobnie być ocenieni.Chociaż bowiem obydwaj zupełnie odmienne środowiska odtwarzali,ojciec średniowiecze,syn zaś"półświatek",wszak nawet terminus "demimonde" od niego pochodzi,a tem samem na jednej stopie już ab ovo się nie znajdowali,przecież obaj już do zupełnie zapomnianych zaliczać się muszą.

Wybitnie indeksowe piętno i to nietylko w sensie wówczas panującej ustawy posiadają romanse cynicznej Sand,a wyższym jeszcze stopniu

oba "misteria" "Paryża" i "ludu" Sue'go, jakoteż jego "Juif errant", jaskrawo antyjezuicki

Z długiej listy proskrybowanych w całości ~~pozostał do oceny~~ jedyny wielki, w 90 lat po swej śmierci ~~ciągle żyj~~ - w romansie bodaj unikat - ciągle żywy, czytany i ciągle jeszcze na wszystkie języki tłómaczony Balzac, twórca realistycznej powieści obyczajowej.

Kilka jeszcze słów o ostatnim, także chronologicznie, Zoli. ~~Jakaxszkoda~~ Ten jedyny ~~autor~~ autor starczy za przykład, na jak wielką szkodę narażono czytelników leksykonu Buchbergera, wykluczając zeń ocenę bodaj najcenniejszych i bodaj najszkodliwszych autorów literatury pięknej, tak potężnych instrumentów w dziedzinie wychowania współczesnej obyczajowości społecznej. Jakże do tego się nadawał słynny skandal Zoli z p. Grivotte, którym usiłował podkopać wiarę w swym bezecnym romansie "Lourdes".

Bardziej szczegółowy sondaż nie rokuje większego powodzenia dla tej przyczyny, że znana i prawnie uznana denuncjacja, ~~niedostatecznie uregulowana~~ jakby niczyją troską nie regulowana, działa wprost tylko spontanicznie. Czyż o tym nie świadczy sam przez się fakt, że z wyjątkiem "Notre Dame de Paris", na które padł dekret w r.1834, dzieł Sue'go, ~~na które padł~~ dekretowanych w r.1852, jakoteż dzieł Sand i obu Dumasów, indeksowanych w r.1863, wszystkie dzieła Balzaca, Champfleury'ego, Feydeau, Murger'a, Soulier'a i Stendhal'a zostały potępione dekretami z jednej jedynej daty, dnia 20 czerwca 1864... pod tą też datą oba sławne romanse Flaubert'a, jakoteż "Les Miserables" W.Hugo.

Posługując się pewnym kluczem szacunkowo ilościowym stwierdzam, że na posiedzeniu kongregacji Indeksu z dnia 20/VI 1864 ~~załatwiono się~~ potępiono 60% rozważanej w w XIX przez kongregację literatury francuskiej.

~~Gorzej niż w wieku XIX w sprawach literatury funkcjonował w w.XX aparat indeksowy, gorzej dlatego, bo wprowadzając sui generis // hamulec "sermonis elegantiae" wydał dekret przeciwko wszystkim dziełom Maeterlincka w r.1914 - w dwa lata, na wszystkie dzieła Anatola France'a w r.1922 - w rok po zdobyciu przez nich literackiej nagrody Nobla.~~

~~Istotną dyskusję na ten temat odkładając do wniosków ostatecznych, gdyby nie tyle miarę ile myśl przewodnią Indesku zastosować do całej literatury pięknej, musiałoby się nietylko~~ sięgnąć ~~znacznie~~ głębiej w literaturę francuską, ale rozciąnąć dekrety na całą literaturę światową. Oto przykładowa, oczywiście zgoła nie wyczerpująca lista kandydatów do Indeksu

(Huysmans - do swej cudownej konwersji w r. 1893 (B))

Z literatury starszej francuskiej: Becque Henri, bracia Goncourt, Daudet Alphonse; z nowszej: Colette Sidonie, Farrere Claude, Romain Rolland, jakoteż dwaj propagatorzy idei komunistycznych w powieści: Malraux André i do swego powrotu ze Sowietów w r.1936 Gide André.

Z literatury angielskiej: G.Bernard Shaw, Bennet, H.G.Wells, Thomas Hardy

Z literatury holenderskiej bodaj Heijermans ~~i Huysmans~~. Z literatur nordycznych przynajmniej Jens Peter Jacobsen, Strindberg i zarówno darwinista w powieści, jak narodowy socjalista: Jansen Johannes.

Ze straszej literatury niemieckiej kwalifikowaliby się tutaj zapewne i Gutzkow Karl i Immermann Karl i Hebbel Friedrich, a z nowszej Conradi H., Hauptmann Gerhard, Heyse Paul, Holz Arno i tzw prorok narod. socjalizmu Georg Stephan i po dwu sławnych ostatnio Mann'ów, a zwłaszcza Zweigów.

Z literatury włoskiej przypomnę ~~Papiniego i~~ choćby Pirandello.

~~Studjując z racji dekretów indeksowych~~ Eksploatując z racji dekretów indeksowych wszystkie informacje literackie leksykonu Herdera i encyklopedji „Świat i Życie", poznałem jak dalece, stosując myśl przewodnią Indeksu musiałoby się

Ale na szczególną wzmiankę zasługują tu przedstawiciele literatury rosyjskiej, świadczą o tem nazwiska: Turgeniew, Dostojewski, Gorkij, Mereżkowskij, Ehrenburg Ilja i obaj Tołstoj'é, Aleksij i Lew.

Wielkie dzieła literackie każdego narodu stają się dziś drogą tłumaczeń odrazu własnością całej ludzkości, a ta prawda, kto wie, czy się najbardziej do literatury rosyjskiej nie stosuje. Literatura ta, "pozbawiona wyraźnego historycznego podłoża, a wyrosła z tak olbrzymiej masy narodowej, odznacza się taką świeżością i oryginalnością", że ~~bodaj słusznie powiedział o niej dobry~~ jej znawca, ~~że~~ można ją porównać do "potężnych dębów, w cieniu których wyrośli i T. Mann, Hardy, Galsworthy, Romain Rolland, Duhamel, Pirandello i tylu innych" /W. Kara/pseud/p."Swiat i Zycie" Tom IV, p.1573/.

Indeks tymczasem poza kilku przedstawicielami literatury włoskiej i francuskiej innej zgoła nie porusza...kilka mniej znacznych i ~~xxxxxxxxxxx~~ - poza "Reisebilder" -, mało znanych pism Heinego, to bodaj jedyny wyjątek.

Powyższa sondażowa analiza w zakresie filozofji, nauki i literatury pięknej zatwierdziła w pełni charakterystykę Indeksu, podaną przez T. Esser'a, mianowicie jego tezę pierwszą: ~~że~~ "in Indice vel omnes noxios pravosque libros, vel certe eos quaerere, qui in quovis disciplinarum genere ~~pxy~~ pravitate quasi eminent", jakoteż że "Index vero illarum partem tantum, eamque minimam, recenset atque notat." Do owych słów najkompetentniejszego rzeczy znawcy analiza nasza służy co najwyżej jako pewnego rodzaju komentarz jakościowy, a mianowicie do tezy pierwszej.

~~W następnym ustępie xxxxxxxxx przeprowadzimy dyskusję nad tymi autorami, którzy, xxxx bez względu na kierunek ich działalności dostali się z całą swoją twórczością na Indeks,~~

W pierwszej części analizy integralnej
Autorzy z „Opera omnia" na Indeksie

do 11

W dotychczasowej analizie pytaliśmy się Indeksu/wydanie 1938/,czy i jak osądził zasłużonych,lub znanych w sferach tego świata z działalności na polu umsłowej ich twórczości.W następnym etapie zapytamy się "świata",jak się zapatruje na głównych winowajców w świetle Indeksu.Do tych winowajców zaliczymy,mimo wszelkich zastrzeżeń tych autorów,których "opera omnia" znalazły się na Indeksie.

W poniższem zastawieniu podano obok nazwiska autora rok pierwszego i ostatniego dekkretu Indeksu;na lewo od tych dat znajduje się albo "0",albo liczby porządkowe;"0" oznacza brak informacji o autorze indeksowanym w leksykonach katolickich,a liczby porządkowe odnoszą się do notek informacyjnych podług tychże leksykonów.W notkach /B/ oznacza leksykon Buchbergera,/H/,leksykon Herdera.Obok liczb porządkowych,odsyłaczy do notek, określono symbolicznie z pomocą trzech znaków: + , + ,lub - kwalifikację autora;Znak + oznacza pełną kwalifikację do Indeksu, + mieści w sobie pewne wątpliwości ,natomiast - oznacza,że autor w myśl informacji leksykograficznych zdobył w pewnej dziedzinie przynajmniej poważne zasługi w życiu Kościoła,a z religią katolicką w żaden wyraźny konflikt nie wchodził.

Dołapić w dolnej części manuskryptu str. 11 poniżej 21 wiersza
Poniżej wiersza 21 str 11 i str 12-15 skreślić!

1.Alberti Val.1862.....0		2.Alstedius J.H.1612,1757..... ∅	1. ⊕
3.Alting H.1684,1757..... 0		4.Alting J.1757..... 0	
5.Amesius E.1661,1757..... 0		6.Anisaeus H.1607,1622..... 0	
7.Balzac Honoré 1841,1864... 2	⊕	8.Baronius Rob.1666∅,1757..... 0	
9.Basnage J.1691,1757..... 3	+	10.Bayle Pierre 1698,1757..... 4	+
11.Bebelius Balt.1668,1757.. 0		12.Blondelius D. 1658,1757..... 5	+
13.Brochtenius Hugo 1608.... 0		14.Bruno Giordano 1600..... 6	+
15.Buonaiutti Ernesto 1910,1936..0		16.Calixtus Greg.1692,1693..... 7	−
17.Casmannus Otto 1601,1610..... 0		18.Cattumsyritus J.B. 1636..... 0	
19.Cave Guil.1693..... 8	−	20.Champfleury 1864..... 9	⊕
21.Clericus J.1702,1733..... 10	⊕	22.Claude Jean 1671,1757..... 11	+
23.Cluverius Jean 1640..... 0		24.Colbert de Croissy 1743..... 12	+
25.Collin de Planay 1827..... 0		26.Conringius Herm.1757..... 13	⊕
27.Crellius Joh.1643,1757..... 0		28.Croce Benedetto 1932,1934..... 0	
29.Daillaeus Jean 1672,1686 14	+	30.D´Annunzio 1911,1928..... 15	⊕

1."Wszechstronny,mało oryginalny;ani śladu zarzutów;"wybitny wpływ na Comeniusa,który był jego uczniem.~~O Indeksie nic~~/B/
2."Wielki w psychologicznej analizie i charakterystyce" - nieco anegdot z ewolucji pojęć religijnych Balzaca;∅"ojciec romansu naturalistycznego",~~o Indeksie nic~~/H/
3.Autor znany z polemiki z Bossuet´em/H/Podkreśla to samo,podnosi wartość "Histoira de l´Eglise",dużo bobliografji.~~O Indeksie nic~~/B/
4.o Bayle´m por wyżej p.4.
5.Głośny z sarastycznej,ale uzasadnionej polemiki z Torres´emSJ, w psrawie Pseudo-Izydora/H/.Wnikliwa analiza pism polemicznych przeciw Kościołowi;autor głośnej wówczas rozprawy przeciw legendzie "papieżycy" Joanny.~~O Indeksie nic~~./B/
6."Spalony w Campo Formio 1600"/H/Swietna charakterystyka umysłu i działalności."Dzisiejszy,wrogi Kościołowi duch czasu widzi w G.Bruno głównego swego bohatera,któremu postawiono pomniki w Rzymie i Neapolu"/B/
7. "Synkretysta",prześladowany przez protestantów/H/.Szerokie wywody na temat jego usiłowań pojednania protestantyzmu z katolicyzmem.~~O Indeksie nic~~/B/
8.Zasłużony bibliograf Kościoła zestawił przeszło 2000 pism do XIV wieku/H/.Ocena druga identyczna;dodano,że był zwalczany przez sekciarzy;~~nic o Indeksie~~/B/
9.Zasłużony history sztuki - realistyczne nowele bez znaczenia/H/
10. o Clericus p.wyżej str.4.
11. Zwalczał zarówno Jezuitów,jak Jansenistów,a na synodzie w Nimes działałjakby za unią z Kościołem /H/.Analogiczna ocena z informacj.,że w Nimes porozumienie z Kościołem kategorycznie odrzucono;jego konwersja nie stwierdzona.~~O Ind ksie nic~~/B/
12. "Wybitny uczony w zakresie chronologji biblijnej i harmonji ewangelji",nb w swoim dziele głównem "Horae hebraicae" przeprowadz a egezgezę Ewangelji,Acta,Rom i I Kor. na podstawach talmudystycznych i rabinistycznych.~~O Indeksie nic~~./B/
13."Założycielniemieckiej nauki prawa","polityczniе bez charakteru"/H/./B/ informuje analogicznie z rzeczową charakterystyką jego polemiki zarówno z katolicyzmem,jak z sekciarzami - później przeważała u niego tendencja za unją.Dużo informacji bibliograficznych z podaniem niemieckich tłómaczeń.~~O Indeksie nic~~.
14. Apologetyk kalwiniezmu/H/.Analogicznie z licznymi szczegółami bibliograficznymi . ~~O Indeksie nic~~.
15. Bardzo krytycznie o jego "Haschisegkunst"/H/
16. Nie ważniejszego nie publikował;21/XII 1624 ciało publicznie spalone/H/.Szczegółowa charakterystyka burzliwego życia i działalności.Za Grzegorza XV odwołał i konwertował;za Urbana VIII wpada w ponowny konflikt,gdzie pojednany z Kościołem umarł śmiercią naturalną.~~O Indeksie nic~~.(K)
17. O Kartezjuszu p.wyżej str.4.

31.De Dominis 1616,1622..... 16	+	32.Descartes Renatus 1663,1720..... 17	+
~~33.~~ Dieu de Lodov.1644..... 0		34.Drelincourt Charles 1630,1757..... 0	
35.Dumas Alexander /pater/1863. 18	⊕	36.Dumas Alexander/fil/1863..... 19	+

18.Ocena nieżyczliwa podkreśla "staunende Erfindungsgabe und Gestaltungskraft/H/
19.Wszystko wyraźnie tendencyjne,opisy wbitnie cyniczne,ale wirtuoz w technice/H/.

Bojowiec jansenizmu domagał się zerwania sobone - nie poddał się do śmierci (K)

Brak numeru bazy? Być może, powtórzył się z liczbami powyżej? Ale dlaczego?

Dalsze do 12 do 37. str.12

do str.12

41. Fundamenta kwietyzmu/H/. W pięknym obrazie fatalnej ewolucji tego autora stwierdzono, że potępione bullą Innocentego XI z 16687 błędy i zdania "nie zaczerpnięto z dzieł Molinosa, a z ca 20000 jego listów duchownych i ustnych oświadczeń jego zwolenników"/B/
42. Hugenocki apologetyk i polityk. Główne dzieło "Vindicta contra tyrannos"/1579/; nb 1824 wydanow Paryżu 24 tomów jego korespondencji/H/. Analogiczna ocena tego "hugenockiego papieza" z charakterystyką jego dziejowego znaczenia./B/
43. Zwolennik Jakóba Böhme´go, Platonik i kabalista/H/.

on being old age.

37.Dorscheus J.G. 1657,1757.....	0	38.Ferrari Giuseppe 1877	20 ⊕
39.Feydam Erneste 1864.....	21 +	40.France Anatol 1922.....	22 ⊕
41.Frischlin Nikodem 1601.....	23 ⊕	42.Gerhardus Joan 1672,1757.....	24 +
43.Gioberti Vinz.1849,1852.....	25 +	44.Geierus Martinus 1692,1757.....	0
Gentile Giovanni 1934.....	0	46.Gentilis Albericus 1602.....	26 −
47.Goldastus Melchior 1631,1706.....	27 ⊕	48.Grotius Hugo 1626,1757.....	28 −
49.Guignebert Charles 1933.....	0	50.Heideggerus J.H. 1669,1690.....	29 +
51.Hottingerus J.H. 1661,1757.....	30 ⊕	52.Hume David 1761,1827.....	31. +
53.Hunnius Helf.Ulr.1618,1649.....32	−	54.Hobbes Thom.1649,1703.....	33 +
55.Hoornbeeck J.1658,1757.....	0	56.Jurieu Pierre 1693,1757.....	34 +
57.Kortholtus Christ.1664,1757.....	0	58.Labadie Jean de 1654,1694.....	35 +
59.Lambardi Giacomo 1675.....	0	60.La Placette Jean 1703,1757.....	0
61. Laurentius Jac.1629,1692.....	0	62.Lazzaretti Dav.1878	0
63.L'enfant Jacques 1715,1757.....	36 +	64.Leti Greg 1667,1702.....	0
65.Leydecker Meleh 1684,1757.....	0	66.Lightfootus Joan 1690.....	37 −
67.Lubbart Sibrandus 1693,1757.....	0	68.Maeterlinck M.1914.....	38 −
69.Mestretzat Jean 1639,1757.....	0	70.Molinaeus Carolus 1652,1658.....	39 +
71.Molinaeus Patrus 1624,1757.....	40 +	72.Molinos Miguel de 1687.....	41 +
73.Mornay Phil.1613,1629.....	42 +	74.Morus Henry 1696,1701.....	43 ⊕

20.Polityk-przeciwnik Cavoura -filozof i historyk rewolucji włoskiej /H/
21."Fanny"- "Schmutzroman",w krótkim czasie 30 wydaź i...zapomnienie!/H/
22."Sława jego oparta na niepospolitym artyzmie stylistycznym opowieści nie pozbawionych zastrzeżeń;nb 1921 nagroda Nobla.
23."Poeta laureatus" z r.1576 -"z powodu satyrycznej a pełnej namiętności natury w nieustannych sporach i rozterkach"/H/
24."Tendencyjny pisarz luteranski"/H/."Jego "Confessio catholica"/4 tomy 1634-37/ jest polemiczna...jego pisma ascetyczne są pod silnym wpływem źródeł katolickich"/B/
25.p.wyżej str.4.
26."Jego rozliczne pisma są cenne dla współczesnego prawa międzynarodowego"/H/
27.Uczony awanturnik- "zasłużony przez swe rozprawy prawno-panstwowe,jakoteż wydawnictwa prawno-panstwowych źródeł"/H/.Nie pochlebna moralna,ale interesująca sylweta umysłowości,wywołującej"ustawiczne kontrowersje"/B/
28.por wyżej p.5.
29.Teolog kalwiński autor "Anatome Conc.Tridentini.Szczegoły bibliograficzne bez wyraźnej charakterystyki
30.Czołowy kalwinista,swego czasu powaga w dziale orientalistyki,językoznawstwa i starożytności/H/.Ocena analogiczna tego "protestanckiego" teologa,z podkreśleniem,że ~~jego~~ doprowadzona do jego czasów "Historia ecclesiastica"/9 tomow,Hanau,1651-1667/ jest jako zbiór źródeł do dzisiajjeszcze niczem nie zastąpiona./B/.
31.Fundamenta pozytywizmu i skeptycyzmu,ale jego 8-miotomowa historia Anglji dla jego bystrości sądu politycznego czytana dodziś dnia/H/.Objektywna,ale szkodliwość filozofji Humego demonstrująca charakterystyka./B/
32.W ostatnich sześciu latach swego życia konwertyta,doradca naukowo-kancelaryjny rozlicznych książąt kościoła niemieckiego.W sławnem swego czasu piśmie:"Invicta prorsus et indissolubilia argumenta ~~XII~~ XII "/Heidelberg 1631,Kolonia 1632/ podaje przyczyny konwersji.Nb wyjątkowo mało wiadomości bibliograficznych./B/
33.Por Wyżej str.4.
34.Namiętny polemista z Bossuet'em/H/.Swietna charakterystyka "bojowca" i "wroga" papiemu,którego koniec przepowiada na r.1689 w"Histoire critique des dogmes et des cultes2
35.Sekciarz kalwiński;Labadyści-kwietyści/H/.Analogiczna charakterystyka /B/
36.Historyk Kościoła,często wyraznie antykatolicki /B/
37. Tu ze str.11 ~~XXX~~ N°12.
38. Powołując się na "Vie des abeilles" podkreślono jego podniosłe spostrzeżenia z życia przyrody/H/.Nb w r.1912 nagroda Nobla.
39.Zwalczał Sobór Trydencki i Jezuitów;w kożcu przeszedł na katolicyzm.Jego dzieła prawnicze dziś jeszcze wartościowe/H/./B/ ocenia analogicznie ,podnosi krytycyzm i erudycję,podaje dużo informacji bibliograficznej
40.Pełen fanatyzmu i nienawiści/B/.

75.Murger Henry1864.....	44	—	76.Ossiander Joan 1684,1757.....	0	
77.Otto J.H. 1682,1757.....	0		78.Parkinsus Guil. 1609,1757.....	0	
79.Pfaffius Chr.Mat.1719,1757...	0		80.Piscator Joannes 1757.....	45	+
81.Poza J.B. 1628,1688	0		82.Proudhon J.B. 1852.....	46	+
83.Rauppius Jacobus 1684.....	0		84.Ritterus Georg.1608.....	0	
85.Rivet Andre 1621,1757.....	0		86.Rocabella Tom.1636,1646.....	0	
87.Salmasius Claud.1641,1646...	47	+	88.Sand George 1840,1863.....	48	⊕
89.Schlusselburgius Conr.1615,19	0		90.Schoeckius Mart.1661,1707.....	0	
91.Scultetus Abrah.1612,1757...	49	+	92.Soulier Fred.1864.....	50	+
93.Spanhemius F.sen.1690,1757..	51	-	94.Spanhemius F.jun.1665,1757.....	0	
95.Spavento Bertr.1876.....	52	+	96.Stendhal 1828,1864.....	53	+
97.Sue Eugene 1852.....	54	+	98.Turretinus B.1647,1757.....	0	
99.Turretinus F.1746,1757.....	0		100.Turretinus J.A.1746,1757.....	55	+
101.Twissus Guil.1703,1757.....	0		102.Van Espen 1704,1721.....	0	
103.Vera Augusta 1876.....	56	+	104.Verona da Guido 1920.....	0	
105.Vigorius Simon 1615,1683....	0		106.Whitby Daniel 1690,1757.....	0	
107.White Thom.1655,1663.....	57	+			

44.p.wyżej p.9

45.Bardzo płodny pisarz kalwiński,replikował też Bellarmina "De justificatione",autor "bardzo popularnego podręcznika teologicznego:Aphorismi doctrinae christianae"/1589.

46.Fundamenta anarchizmu/H/.Nb wydanie zbiorowe/Paryż,1868-76/ nie znajduje się na Ind.

47."Ostatni francuski polihistor...zdumiewająca erudycja...jego "Epistelm" mają wysoką wartość jako dokument czasu"/H/.W bardzo szczegółowej,częściowo pochlebnej ocenie podkreślono bojowe nastawienie tego uczonego kalwińskiego przeciw katolicyzmowi i papiestwu(?)

48.Krytyczna,jednak nie pozbawiona uznania ocena/H/

49.Radykalny i bojowy kalwinista/H/.Ocena analogiczna działalności przeciw Bellarminowi i Baroniusowi.Podano dekrety Indeksu/B/.

50.Fantastyczne,a szczególnie gorszące romanse /H/.

51.Historyk kościoła i polemista - żadnych ujemnych zastrzeżeń /H/.

52.Hegelianin,usiłujący pogodzić poglądy Kanta z Rossminim /H/.

53.Swego czasu wielkie powodzenie;krytyka ujemna,wykluczająca wszelkie znaczenie w przyszłości - dawno już się sprawdziło!/H/.

54."Les mysteres de Paris",cyniczny obraz bagna;"Le Juif errant"przeciw Jezuitom, "Les mysteres du peuple" ∅ dotknięte ciężko przez cenzurę państwową/H/.

55.Ugodowiec - synkretysta w stosunku do protestantów/B/.

56.p.wyżej p.4.

57.Zasłużony teolog katolicki,który popadł jednak w obliwe poglądy,które potępione zrazu przez Uniwersytet w Douai,dostały się na Indeks,wreszcie 1661 padł dekret na "opera omnia".Blackloe - rodowe nazwisko White'a- poddał się wyrokowi,alepozostał po nim jakiś czas "Blackloismus"/B/.

Obciążenie Indeksu autorami „vento ablati" odsłaniających rysy fizjognomiczne Indeksu

Powyższe informacje, ujęte cyfrowo wiodą już do wniosków, ~~o znaczeniu ogólnym.~~

W tabelce poniższej zestwiono dla poszczególnych stuleci w pierwszej pozycji cyfrę ogólną (S) wszystkich dekretów, którymi dotknięto "opera"omnia" poszczególnych autorów, w dwu drugich / w świetle informacji leksykonowych/ wpierw dekrety zupełnie uzasadnione (+), potem słuszne jakoby do pewnego stopnia (⊕), w czwartej pozycji dekrety niuzasadnione - jakoby omyłkowe (−); w ostatniej zaś pozycji podano cyfrę dekretów, dotyczących autorów dla których brak wszelkiej informacji (0). O tych ostatnich nasuwa się przypuszczenie, że albo zostali już zupełnie "vento ablati", albo, że wogóle nigdy albo zupełnie, albo nie wiele na uwagę zasługiwali. Za takiem przypuszczeniem przemiawia niewątpliwie dużo, ale zgoła nie wszystko, bo niestety, aż nadto istnieje wzkazówek, świadczących o tym, że nie tylko w starszym już, i zgoła nie teologiczno-moralnym leksykonie Herdera, ale w najnowszym, specjalnie Kościołowi i Teologii, a więc i obyczajowości osobowej i społeczenj poświęconym leksykonie Buchbergera brak informacji odnośnie choćby do takich czołowych pozycji, jak Proudhon w dziedzinie socjalnej, lub Buonaiutti w dziedzinie modernizmu, to jednak należy uderzyć w piersi i powiedzieć sobie, że wiemy wogóle nie wiele i w sądach być wstrzemięźliwymi. Jeśli mimo tego w następstwie będę wyrażać opinję, to dlatego, że pracę tę podjąłem z punktu widzenia społecznego, duszpasterzy i wiernych, którzy tylko z niesłychanymi wyjątkami, lub w odniesieniu do niemal równie wyjątkowych faktów mogą swą opinję na poważniejszych oprzeć podstawach.

A oto i ogólne zestawienie cyfrowe dotyczące autorów z dekretami na ich "opera omnia"

Wiek	XVII	XVIII	XIX	XX	1600-1938
S	68	13	18	8	107
+	28	4	9	-	33
⊕	10	2	5	2	14
−	5	1	1	1	9
0	38	7	3	5	51
Brak informacji w %:	53	54	17	62	47,5 %
Dekrety uzasadnione w pełni, względnie częściowo, w %	37	46	78	25	44 %
Dekrety quasi omyłkowe, w %	10,5	0	6	12,5	8 %
Procentowa liczba dekretów w poszczególnych stuleciach	64	12	16	8	100 %

wyjaśnić mi!

Z tych kilku cyfr wynika jeden, ale zdaje mi się ważny wniosek, a mianowicie: wydawnictwo Indeksu w wieku XX jest zbyt silnie obciążone balastem bibliograficznym wieku XVII, który to wniosek tem większej nabiera wagi, że w liczbie dekretowanych z tego wieku autorów znajduje się 36 mało znanych i przeważnie już zapomnianych, przeszło 70% sumy tej kategorji, zaregestrowanej dla całego okresu 1600-1938 !Czyby "ekspurgację" Indeksu z materjału tak mało wartościowego dla życia współczesnego nie należało jeszcze znacznie dalej posunąć? ważnym

Poza tym wnioskiem ogólnym wynika z cyfr względnych/%/ kilka wniosków pomniejszych. Tak więc w świetle % uzasadnionych i quasi omyłkowych - których liczba jest wogóle znikoma - uderza pod każdym względem prymat indeksowy wieku XIX, szczególny zaś upadek aparatu Indeksowego wieku XVIII, wieku encyklopedyzmu, zważywszy zwłaszcza gwałtowny spadek globalnej sumy

cyfrowo

Pomijam informacje, które zostały ujęte w tabelach.

W tabelce poniższej zestawiono dla poszczególnych stuleci w pierwszej porządku cyfra odpowiadających dekretów, którymi dotknięto "opera omnia" poszczególnych autorów, w dru-
gich wariantach / wówczas informacji leksykonowych/ wpisem zupełnie ogólnym, potem z uwzględnieniem tych dekretów, dotyczących autorów dla których brak wzmianek o ostatniej zaś pozycji podano cyfrę dekretów, dotyczących autorów dla których brak wzmianek informacji. O tych ostatnich mówimy się przekreślenie, że albo zostali już zupełnie "vento ablati", albo, że wogóle nigdy albo zupełnie nie wiele na uwagę zasługiwali.

Za takim przekreśleniem przemawia niewątpliwie dużo, ale zgoła nie wszystko, bo niestety, aż nadto istnieją wykazówek, świadczących o tym, że nie tylko w starszym już zgoła nie teologicznemoralnym leksykonie derdera, ale w najnowszym, specjalnie Kościołowi i Teologii, a więc i obyczajowości osobowej i społecznej poświęconym leksykonie Buchbergera brak informacji odnośnie chociby do takich czołowych postaci, jak Freudon w dziedzinie socjanej, lub Duchamiutti w dziedzinie modernizmu, to jednak w-a-my się udezyć w piersi i powiedzieć sobie, że wiemy wogóle nie wiele i w sądach być wstrzemięźliwymi. Jeśli mimo to ze stopniem będziemy na tak krótkiej mamet podstawie wyrażać nasze opinie, to dlatego, że przecież tą podjętą xxx z punktu widzenia społecznego, duszpasterzy i wiernych, którzy tylko xxx z niezrozumiałą wyżykami, lub w odniesieniu do niemal równie wyżatkowych faktów ich mogą swą opinią na powziętych opierać podstawach.

A oto i xxxx ogólne zestawienie cyfrowe dotyczące autorów z dekretami na ich "opera omnia"

Wiek	XVII	XVIII	XIX	XX	1800-1938
Ogółem	10	28	12	6	1	5	1	2	8	-	2	1	8	102	28	22	8	81

Brak informacji w %:

	35	46	12,5	82	47,5

Dekrety uznane w pełni, względnie częściowo

	30	46	82	25	48

Dekrety quasi omyłkowe

	0,3	7,7	6	12,5	7,5

Procentowa liczba dekretów w poszczególnych stuleciach

	65	13	13	8	100

Z tych kilku cyfr wynika jedno, nie zdaje mi się wątpy wniosek, a mianowicie: Indeks wieku XX jest zbyt silnie obciążony bibliograficznym wiekiem XVII, który to wniosek tem większej nabiera wagi, że w liczbie dekretowanych z tego wieku w autorów znajduje się aż 30 wszystkich zajmiemy znanych, przemawia już zapomnianych, 75% sumy tej kategorii, zarezerwowanej dla całego okresu 1800-1938 liczby "eksperckiej" Indeksu w materiału tak mało wartościowego dla życia współczesnego nie należało teraźnie znaczenia dalej poszukać wartym

Poza tym wnioskiem ogólnym, wszystkim wszystkim zapewne wszystkim wszystkim wszystkim wiekiem XVIII, zbyteniem wiekiem XVIII, wiekiem XVIII wiekiem XVIII wiekiem XVIII

dekretów do niższej, i 1/5 części liczby dekretów w XVII.

Już na podstawie ostatniej obserwacji dochodzimy do wniosku, że Indeks przechodził w wieku encyklopedystów chwilę słabości, a wniosek ten znajduje uderzające poparcie w objawie, który uderzyć musi każdego, rozpatrującego tabelę autorów z dekretami na "opera omnia". Oto na pierwszy już rzut oka okazuje się, że dekrety wieku XVIII przypadają na jeden rok 1757, w istocie na 1 dzień, 10/V. W tym dniu dostało się na Indeks z "opera omnia" 40 autorów, 37% wszystkich analogicznych prohibicji w ciągu 340 lat, 49% odnośnych wyroków z wieku XVII i XVIII, a 93% dekretów w ciągu wieku XVIII, skoro po tej dacie padł już w okresie encyklopedystów już tylko jeden dekret na Humego/1761/. Czy te fakty, wyrażone cyframi, będące wyrazem spontaniczności aktu z dnia 10/V 1757 nie są dowodem słabości, który akt ten zrodził. To też ten akt słabości wyraża swą ułomność i w tem, że na 40 dekretowanych autorów liczba nieznanych, czy zapomnianych osiągła cyfrę maksymalną, 62,5%!

Data 10/V 1757 przypomina w znacznym przewiększeniu datę 20/VI 1864, podczas której z tych samych motywów i z tą samą spontanicznością zawyrokowano o literaturze pięknej wieku XIX... zło przyszło zbyt nagle i zbyt nawalnie!

Przystępuję do ostatniego ustępu analizy integralnej, którą zademonstruję rozmieszczenie całego materiału bibliograficznego Indeksu/1938/ w czasie i w przestrzeni, a więc podług pięćdziesięcioleci i podług języków, w których zostało dzieło indeksowane. Jako termin proskrypcji dzieła przyjęto zawsze tylko datę pierwszego dekretu.

Oto surowe wyniki statystyczne poszczególnych /pierwszych/ dekretów proskrypcyjnych dla całego okresu 1600-1938, zestawione podług języków:

łacina	franc.	włoski	niemiec.	hiszp.	angiel.	holend.	inne
1216	1267	1066	250	157	94	36	23

Przydzielając proporcjonalnie liczbę tytułów łacińskich do innych języków otrzymano następujące cyfry

łacina	franc.	włoski	niemiec.	hiszp.	angiel.	holend.	inne
-	1796	1518	353	224	134	51	33 x

Cyfry powyższe uzyskano jednak z liczby dekretów, które z punktu widzenia statystycznego nie są równowartościowe. Dekretom, dotyczącym całokształtu działalności autora należy zaliczyć pewną wartość konwencjonalną, równoważną ilości dzieł, takim dekretem potępionych. Ponieważ tu idzie tylko o szacunkowe, ~~p. ilustracyjne~~ zdecydowałem się zaliczyć autorowi potępionemu, dla którego znalazły się informacje w leksykonach dzieł 50, a autorowi, nielegitymowanemu w ten sposób, dzieł 25.

Odpowiednie korektury wynoszą dla języka

francuskiego	włoskiego	niemieckiego	hiszpańskiego	angielskiego
2004	921	538	121	220

Po wprowadzeniu tej korektury suma tytułów dzieł proskrybowanych wynosi szacunkowo dla całego okresu 1600-1938 w poszczególnych językach:

francuski	włoski	niemiecki	hiszpański	angielski	holenderski	inne	Ogółem
3800	2439	891	335	354	51	33	7903

Na tej samej zasadzie oparto statystykę chronologii dekretów. ~~Oto cyfry surowe:~~

~~Dekrety r.1600/50 1651/700 1701/50 1751/800 1801/50 1851/900 1901/38~~

~~478 878 740 443 598 753 229~~

x Verte! Druk jest Nota na spodzie petitem

/.

Nota!

2

W ostatniej pozycji mieści się 5 druków polskich; ~~zestawienie to nie wymaga komentarzy, daje ono niejakie pojęcie o zainteresowaniu Indeksu literaturami "innych"~~ Oto lista ich druków polskich:

Maciejowski Wacław Aleks., Historja prawodawstw słowiańskich.....1858
" " " , Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian/dodatek do pierwszego/.....1858
Pociej Jan, O Jezusie Chrystusie Odkupicielu, tudzież o pierwotnych Chrześć.1857
Towiański Andrzej, Biesiada 17 stycznia 1841.....1858
" " , Tułacz kończący tułactwo do rodaków.....1863

Tu należy wreszie także pięć druków polskiego pochodzenia, francuskich i łacińskich; Mickiewicz Adam, L'Eglise et le Messie, jakoteż L'Eglise officielle et le messianisme, oba dekretowane 1848; Dunski et Różycki Charles, prêtre zélé et zélé serviteur de Dieu, dekretowane 1857; Bibliotheca fratrorum Polonorum /Socinii, Crellii, Slichtingii, Wolzogenii/ - dekret 1857, wreszcie Lubieniecius Stanislaus, Historia reformationis polonicae....dekret 1867.

Zestawienie to nie wymaga komentarzy, daje ono niejakie pojęcie o zainteresowaniu Indeksu literaturami "innych"

Stosując do cyfr ~~powyższych~~ korektę,którą uzasadniono dla statystyki językowej,a mianowicie ~~25xtytułówxdzieł~~ przyjmując 25 tytułów dzieł dla autorów w całości indeksowanych a nie legitymowanych w leksykonach,natomiast 50 dla legitymowanych,otrzymano ~~surowe~~ ~~poniższe~~ cyfry dodatkowe ~~w szeregu pierwszym~~ a sumę ogólną tytułów w szeregu ~~drugim~~.

~~Korekta~~ Okres	1600/50	1651/700	1701/50	1751/800	1801/50	1851/900	1901/38	Ogółem
~~Korekta~~	478	878	740	443	598	753	229	4119
~~Suma ogólna~~								
Korekta	1043	1265	329	116	210	559	262	3784
Suma ogólna	1537	2165	1080	565	817	1326	496	7903

Cyfry te same przez się interesujące,zyskałyby na wartości,gdyby je można było skonfrontować z globalną ilością książek,wydanych w czasie i przestrzeni.Nie wątpię, że w literaturze światowej nie brak danych do względnie dokładnego rozwiązania tego problemu.W warunkach jednak wojennych spustoszonego,z bibliotekami,o ile nie zniszczonymi,bezwzględnie nie dostępnymi dla publiczności bez względu na jej kwalifikacje,trudno nawet marzyć o poważnym studium naukowym.W takich warunkach,świadom wreszcie,że w danym przypadku idzie o surowy tylko szacunek,który nazwałem ilustracyjnym,rad byłem,że mi w tej dziedzinie nie brak własnych studiów bibligraficznych i na nich próbowałem... szczęścia.

W związku z ~~moimi~~ studjami nad ~~moim~~ wojennym Atlasem Polski[x] opracowałem przechowane

---

x/Statystyczno-geograficzny Atlas Polski.Folio.Tabl.32 z tekstem.Wyd.I.Lwów.1916. Wyd.II.Lwów-Warszawa.1922.I.wyd.nakł.Spółek Rolniczych/Stefczyka/II wyd."Książnica Pol."

xx/Rocznik Polski.Tablice Statystyczne.Kraków.1917.Gebethner i S.Wydanie polskie, niemieckie i francuskie.Tablic 181.

---

w Pol.Akademii Umiej.w Krakowie materiały manuskryptowe,odnoszące się do liczby i miejsc druków polskich za czas od 1794-1893.Wyniki ogólne tej pracy uzupełnionej przezemnie ~~dox~~ do r.1913 ogłosiłem w 71 tablicy wydanego przezemnie i I.Weinfelda "Rocznika Polskiego"[xx]. Cyfry dla poszczególnych pięcioleci wprowadzone w diagram dały ~~krzywąx~~ linję krzywą,wprawdzie wielokrotnie i silnie zakłóconą,ale wyraźnie wstępującą,tak wyraźnie,że jej wyrównanie graficzne nie ~~napotykałoxnaxżadne~~ nasuwało żadnych wątpliwości.Dolna część tej krzywej,ilustrująca polską produkcję drukarską,począwszy od r.1840 wstecz do 1794 opadała już tak zwolna,przedstawiała też równię tak już lekko pochyłą, że każde dowolne przedłużenie jej ~~znawetxkilkuxprzezxwiekowxdoxr.1600xniexdałobyxpewnegoxźródłaxbłędu.Jednakxoczywistejx~~ nie dałoby poważniejszego źródła błędu.~~Faktyx jednakxtąxdowolnośćxwykluczająxograniczającx~~ Rok jednak 1500,jako data prekluzywna dla drukarstwa polskiego i prawdopodobieństwo niemal równe pewności,że liczba druków w pierwszej połowie XVI wieku ~~była~~ nieporównanie wzrastała szybciej niż w połowie drugiej tegoż wieku,wytyczają dla ~~r~~kreślenia naszej krzywej tak ścisłe niemal ramy,że z pełnym spokojem możemy ją przyjąć za podstawę do ~~obliczenia~~ oznaczenia liczby polskich druków dla interesujących nas 7 pięćdziesięcioletnich okresów.

Tak wykreśloną krzywą uzupełniliśmy cyfrą ilości druków polskich za r.1930,[x] która

---

x/Mały Rocz.Stat.1932 podaje dla r.1930:9832 druków-po potrąceniu pozycji tzw "dokumamentów życia społecznego - sprawozdania,odezwy - przyjąłem 6100

---

nb wchodziła zupełnie dokładnie w graficzne krzywej przedłużenie.A oto cyfry druków polskich dla r.1625,1675,1725,1775,1825,1875 i 1920,wyrażających wartość średnią okresów

x/Buchberger a Lex.f.Th.u.K.,T.V.p.381 podaje dla Indeksu,wyd.1929 następujące cyfry druków:ca po 2500 dla wieku XVII i XVIII,ca 1300 dla w.XIX,ca 140 dla XX,razem ca 6500.Cyfry te są z moimi zupełnie niezgodne i mogły powstać tylko przez nieporozumienie.Dwu,nawet wielokrotnie w Indeksie podawane dzieła autorów-pseudonimów,lub kilku autorów są przyczyną,która błąd informacji leksykonowej tłómaczy.

xxx/W przebiegu łamanej krzywej uderzają następujące relacje dziejowe:Powstanie 1830 i 1831 wykazało ledwie widoczną anomalię wzrostu drukarstwa polskiego;silne zwyżki przypadają tylko na lata rewolucyjne 1848 i 1863,jakoteż na lata ośm- i dziewięćdziesiąte tzw okresu "realizmu",wreszcie na początek wieku XX.Po każdej zwyżce gwałtowny, ale stałej zwyżki nie przerywający spadek.

22

~~1601-50 x 1651-1700 x 1701-50 x 1751-800 x 1801-50 x 1851-900 x 1901-38~~ xxxxxxxxx

Okresy	1601-50	1651-700	1701-50	1751-800	1801-50	1851-900	19ol-38
Liczba druków roczna	~~4300~~ 125	~~1300~~ 150	~~450~~ 200	250	~~200~~ 450	~~150~~ 1300	~~125~~ 4300
Liczba dla całego okresu	~~215000~~ 6025	~~65000~~ 9500	~~22500~~ 10000	12500	~~10000~~ 22500	~~7500~~ 65000	~~6025~~ 163.900

Z powyższego zestawienia wynika globalna liczba polskich druków ~~328.525~~ 256.000 dla całego okresu od 1600-1938. Jest osobliwe, że dla tej globalnej cyfry nasuwa się cenny sprawdzian. Istnieje jak wiadomo "Bibliografia Polska" Esterreichera, kompletny w sensie naukowym inwentarz polskich druków. Dzieło to obejmuje 30 tomów; licząc grosso modo po 500 stron a po 20 tytułów na stronę, otrzymujemy za czas od początku XVI wieku okrągło 300.000 tytułów, zgodność uderzającą, tem większą, gdy zważymy że bibligrafia Esterreichera ani sprawozdań ani nawet znacznej części odezw nie pomija.

Ten to sprawdzian uzasadnionej dla Polski hipotezy dodaje mi odwagi do pójścia jeszcze dalej i zapytania się, czy zastosowanie polskiego diagramu produkcji drukarskiej nie dałoby się w granicach pojętej przezemnie hipotezy "ilustracyjnej" rozciągnąć na inne języki i kultury europejskie. Jakby tak daleko idąca licencja wyglądała śmiałą, w wytyczonych przezemnie granicach, wydaje mi się ona dopuszczalną. Kultura europejska jest kompleksem daleko bardziej zwartym i wykonującym pewne, na wielkiej przestrzeni współmierne ruchy, które są bardziej prawidłowe, aniżeliby się zdawało. Odnosi się to zwłaszcza do takich objawów duchowych, które są ściśle związane z techniką, czyli są do pewnego stopnia zmechanizowane. A tak się ma rzecz z produkcją książki.

Najpotężniejsze wstrząsy religijne, polityczne, czy socjalne nie były w stanie dokonać w produkcji drukarskiej żadnego przewrotu, jak długo podstawą drukarską była stara prasa drewniana XV wieku. A taką ta prasa pozostała do r.1800. Skonstruowanie w tym roku przez Stanhope'a w Anglji pierwszej prasy żelaznej znaczyło więcej niż wynalazek pierwszej tzw"szybkoprasy", która łączyła się organicznie z wynalazkiem Stanhope'a i w przeciągu 25 lat po nim była znajdowała się w licznych amerykańskich modelach po całym rozpowszechniona świecie. I znowu minęło pół wieku, zanim nie została w r.1862 odkryta pierwsza maszyna rotacyjna, a wraz z nią organicznie złączone "offsety" i "rotograwury" i tyle innych wynalazków, które lawiną "bibuły" świat zalały. Wystarczy przypatrzyć się grafikowi ewolucji polskiej produkcji drukarskiej, by stwierdzić, że pozostaje ona najściślej związana z terminami 1800-1820 i z terminem 1865-1880, nie mniej by się przekonać, że "polska" ewolucja książki nie jest polską, a w najściślejszym tego słowa znaczeniu światową.

Na takim rozumowaniu oparłem moją "ilustrację" rozwoju produkcji książki tych narodów, którymi interesował się Indeks. Do tej ilustracji dał podstawę "polski diagram", a punktem wyjścia stały się cyfry druków za rok 1930, zaczerpnięte z międzynarodowego przeglądu niemieckiego rocznika statystycznego za r.1938.[x] Te przyjęte przezemnie cyfry:

---

x/Statistisches Jb.f.d.Deutsche Reich. LVIIBd. 1938. Inter. Übersichtenp. 93.

Dla ułatwienia kontroli cyfr podaję wpierw jeszcze procenta produkcji książek polskich dla reprezentacyjnych dla poszczególnych okresów lat, reprezentujących poszczególne okresy; procenta obliczono w stosunku do cyfry produkcji za r.1930.

23

~~Dalszą podstawą tej "ilustracji" były cyfry produkcji książek państw-narodów interesowanych z r.1930,które wliczbach zaokrąhlonych zaczerpnięto z przeglądu międzynarodowego niemieckiego rocznika statystycznego za rą1938.x/ Oto przyjęte przezemnie cyfry:~~

~~x/Statistusches Jb.f.d.Deutsche Reich.Bd.LVII.1938.Intern.Übersichten p.93~~

Niemcy	Włochy	Anglja	Francja	Hollandja	Hiszpania	
25000	17000	14500	13000	5000	3000	druków w r.1930

Do tych cyfr dodać należy,że okres 1929-36,niesłychanie niespokojny już wówczas w Europie nie nadawł się zbytnio do uszacowania liczby druków,z roku na rok przeważnie bardzo zmiennych.Dotyczy to zwłaszcza państw totalnych,w których liczba druków ostatnio gwałtownie malała,np Niemcy z 27000 w r.1929 na21000 w r.1934,a Włochy z 18 i 19000 w wokresie 1929-32 na 11 000,a nawet 10 000 w latach 1934-36.Dla tych państw jednak pewną dyrektywę dały cyfry lat ubiegłych.Tych cyfr brak mi jednak pod ręką dla Hiszpanii,w której rozliczne eksperymenta totalistyczne zaznaczyły się w dziedzinie kultury/książki w ten sposób,że liczba druków dopuszczona do handlu była stale znacznie mniejszą od liczby tzw "egzemplarzy obowiązkowych";z frontem popularnym liczba tych ostatnich doszła 8700 przy liczbie książek w obiegu księgarskim około 2500!Wobec jednak tego że z liczby egzemplarzy "obowiązkowych" nie podobna wyeliminować ogromnej zapewne w takich czasach liczby "bibuły" propagandowej,przyjąłem dla Hiszpanii za małą prawdopodobnie liczbę konwencjonalną.

Jakkolwiek te szczegóły nieco od rzeczy nas oddalają,niemniej pozwoliłem je sobie przytoczyć,~~jako~~ rzucające one bowiem jaskrawe światło na losy ludzkości pod komendą tych radykalizmów,które od 150 lat podważają wszelki autorytet władzy uświęconej wiekami,a wolność słowa i druku- dla siebie- jako ostoję sprawiedliwości i wolności społecznej trwale manifestowali. Liczba druków europejskich 1600-1940

Stosując do przyjętej dla r.1930 liczby druków indeks procentowy,odczytany z diagramu ewolucji drukarstwa polskiego,uzyskamy dla każdego z państw wymienionych zarówno przeciętną roczną,jak też i dlakażdego okresu globalną liczbę książek.Indeks procentowy daje liczbę rocznych druków każdego okresu, przyjmując 100 dla r. 1930

1600/51 /1625/	1651/1700 /1675/	1701/50 /1725/	1751/1800 /1775/	1801/50 /1825/	1851/1900 /1875/	1901/38 /1920/	1930
2,1	2,5	3,3	4,1	7,4	21,3	70,5	100,0%

W nawiasie podano datę,reprezentującą poszczególne okresy,a dlaktórej odczytano z diagramu cyfrę absolutną,a z niej obliczno cyfrę procentową,indeks produkcji książek.

Globalna liczba książek podług państw i okresów

	Niemcy	Włochy	Anglia	Francja	Hollandia	Hiszpania	Ogółem suma roczna	Ogółem suma okresowa
1601/50	26200	17840	15250	13600	5250	3150	1627	81300
-1700	31250	21220	18100	16250	6250	3750	1937	96900
-1750	41000	28000	23940	21500	8250	5000	2555	127500
-1800	51500	35000	30000	26700	10250	6150	3193	159200
-1850	92500	63000	53500	48500	18500	11000	5740	287200
-1900	274500	180000	155000	140000	53000	32000	16500	825000
-1938	660800	456000	395000	349600	133000	79800	54800	2084000
1601/938	1,177.750	801.050	691.100	616.150	234.500	140.850	-	3,666.250

/W sumę globalną wkradł się błąd lekko przekraczający 1 promille, w granicach naszych poztrzeb i interesu znikomy - powstał jako suma szeregu drobnych asterek mnożenia wykonanego w braku maszyny - suwakiem logarytmicznym.

Podczas gdy w pierwszej części ~~naszej~~ analizy, ~~którą nazwaliśmy~~ sondażową dostarczyliśmy ilustracji jakościowej do pierwszej części tezy Essera dotyczącej Indeksu /p.p.11/, gdy druga, już czysto integralna analiza, dotycząca autorów indeksowanych z całym ich dorobkiem rzuciła sporo już światła na niepomyślną w ciągu wieków ewolucję, raczej redukcję wpływów indeksowych, zwłaszcza w okresie encyklopedystów, a nie mniej na spontaniczny charakter decyzji "indeksowych", analiza ostatnia, dotycząca całokształtu materjału Indeksu/1938/, nietylko pogłębiła wybitnie osiągnięte już wyniki, ~~dała ona~~ da nam ona ostatecznie ~~w swoim rodzaju precyzyjną~~ odpowiedź na kwestję, podniesioną w drugiej części tezy Esser'owskiej, wyrażonej słowami: "Index vero illorum/librorum noxiorum/ partem tantum, eamque minimam recenset atque notat".

Cyfry książek ~~przez nie~~ indeksowanych w poszczególnych okresach/p.18/ w stosunku do cyfry ogólnej produkcji książek/ostatnia kolumna pionowa tablicy p.20/ wyrażą ową "pars minima" z odpowiednią precyzją.

Na 10.000 książek dostawało się na Indeks w okresach:

1600-50	1651-700	1701-50	1751-1800	1801-850	1851-900	1901-38	1600-1938
189.0	224.0	84.7	35.5	28,4	16.1	2.4	21.5%

W tych cyfrach procentowych, a raczej pro decem -mille'owych mieści się spora część dziejów Indeksu. Cfry te mówią nam, że Indeks, który prawdopodobnie ~~zaświecił swe~~ w połowie wieku XVI świecił swe największe triumfy, wszedł z końcem już tego wieku w okres działalności osłabionej, jakoteż że ten okres rozciągnął się na całą pierwszą połowę wieku XVII. To okres zwycięskiej kontrreformacji, która ~~odparła~~ zażegnała zupełnie niebezpieczeństwo, grożące Kościołowi na brzegach morza Śródziemnego, ~~zatrzęsła~~ zachwiała stanem posiadania reformowanych na zewnątrz Alp i zakończyła się wojną 30-toletnią, która Niemcy w wiekowym pogrążyła bezwładzie.

Ale wstrząs psychiczny na skutek tych wszystkich wydarzeń dziejowych ~~wywołał~~ ~~dogmatyzm~~ wtrącił społeczeństwa, zwłaszcza zachodnie, mniej wypadkami dotknięte, w rozliczne dociekania i kontemplacje dogmatyczne, z których zrodziły się błędy Janzenizmu i Molinos'a. Wtedy to okazała się w całej pełni nie tknięta potęga Kościoła a akcja Kongregacji Indeksu nowe święciła triumfy - ilustrująca ilustracją 224 książek na 10000 wydanych wogóle, które znalazły się wówczas na Indeksie.

Gdy jednak równoczesna z tymi wypadkami walka Kościoła z quasi-schizmą gallikanizmu nie dała ~~właściwie~~ rezultatu jak długo istniała opieka despotyzmu państwa francuskiego nad kościołem, a wraz z nowymi błędami Quesnela pojawiły się pierwsze objawy subjektywizmu, mechanizmu, nareszcie encyklopedyzmu, funkcja Indeksu popadła we wzmagającą się bez przerwy dekadencję, której nawet istotne powodzenie, quasi renesans z okresu Pisua IX i Leona XIII, formalnie wstrzymać nie zdołał. Wiek XX przy ~~24~~ razy mniejszej liczbie dekretów, a 28 razy większej liczbie dorocznych druków, a więc przy okrągło ~~250~~ 100 razy mniejszej efektywności Indeksu aniżeli w drugiej połowie wieku XVII okazuje owej "pars minima" wartość realną w ~~K~~ zaiste ponurem świetle.

~~Biorąc w rachubę ogólą dla całego okresu /1600-1938/ liczbę produkcji książek w poszczególnych językach - ostatnia pozycja pozioma w tabelce na str.20 - jakoteż ogólną dla tego czasu indeksowaną ilość książek w tychże językach - str.18 - otrzymamy proporcję indeksowania książek przeciętną dla całego okresu w ciągu całego okresu 1600-1938.~~ Dla ilustracji zmienności tej proporcji w ciągu wieków dokonałem specjalnych

obliczeń dla okresu optimum,1651-1700 i dla dwu okresów pessimum funkcjonowania aparatu indeksowego,1751-1800 i 1901-1938, a to ze względnym uwzględnieniem tej funkcji w obrębie narodów, którymi Indeks szczególniej się interesował.

Oto wyniki tych obliczeń:Na nowych, ad hoc dodanych

Na indeks dostało się na 10000 książek publikowanych w języku

	niemiecki	włoski	angielski	francuski	holenderski	hiszpański	inne	Ogółem
1650/700	58,2	272,0	136,5	710,0	265,0	419,0	1,8	/224,0/
1751/800	28,7	39,5	22,0	74,5	0,0	0,0	0,14	35,5
1901/38	0,5	4,6	0,05	6,9	0,0	0,5	0,14	2,4
1601/938	7,6	30,9	5,1	61,7	2,2	24,0	0,5	21,5

W tych dopiero cyfrach występują blaski i cienie Instytucji indeksowej w odpowiednim i wydatnym świetle.Podczas gdy bowiem z cyfr przeciętnych dla całego okresu nie trudno było dojść do wniosku,że Instytucja ta interesowała się wyłącznie narodami i kulturami romańskimi,cyfry okresu rozkwitu i dekadencji tej Instytucji świadczą wymownie,że względem dominującym w jej akcji była w każdym momencie sytuacja religijna danego, w danym czasie, kraju.Uderzającym tego dowodem,przez cyfry średnie i perspektywy ogólne zupełnie zaciemnionym,jet fakt wytężonej działalności Indeksu na terenie Hiszpanii w okresie Molinos'a,jakoteż w Hollandji w okresie Jansen'a.Ale, ale...czyż i ~~cyfra 29 na 10000~~ i liczba niemieckich książek, indeksowanych w okresie 1751-800 /29 na 10000/ sama przez się nie wielka, nie jest względnie znaczą, gdy się zważywszy że jest ona tylko dwa razy mniejszą od cyfry maximum,jest ona w istocie względnie potężną,zważywszy że równocześnie w Hollandji i w Hiszpanii spadła ona do zera,a we Włoszech i Francji uległa siedmio do dziesięciokrotnej redukcji? A ta wzmożona działalność pracy Indeksu na terenie Niemiec czyż nie ~~odpowiada nieszczęsnemu ruchowi tzw~~ jest ilustracją walki Kościoła z nieszczęsnym Febronianizmem?

Cienie natomiast występują obok blasków tak jaskrawo,że kilku je można ująć słowy. Fakt ~~jest~~,że efektywność aparatu Indeksowego spadła od połowy wieku XVII do ostatnich lat dziesiątek wogóle 100 razy wystarczy sam za siebie i budzi zupełnie nie dwuznaczne refleksje. (Rola Francji i włoch)

Mimo wszystkich jednak refleksji stwierdzić należy,że jeden stosunek pozostał od wieków niezmienny,a mianowicie ten,że we Włoszech,a w silniejszym stopniu we Francji aparat Indeksu caeteris paribus zawsze funkcjonował najlepiej,a ta strona dodatnia wyraża się rachunkowo ilością absolutnie stałą. Przykład będzie ~~spodziewam się~~ więcej wymownym:Porównując drugą połowę wieku XVII z wiekiem XX,stwierdzamy,że w pierwszym okresie każda 14 w języku francuskim,każda 172 w języku niemieckim dostawała się na Indeks, w ostatnich lat dzieiątkach każda 1640 -ta francuska,każda 20000-czna niemiecka,ale liczba indeksowanych książek francuskich była i wtedy i dziś 12 razy większą od liczby książek niemieckich.

Francja i Włochy były od początku ~~przy~~ istnienia Instytucji Indeksu aż do lat ostatnich krajami ~~i~~ cenzurą indeksową szczególniej uprzywilejowanymi.Jak te fakt tłómaczyć? W perspektywie lat ostatnich dziesiątków skłonni bylibyśmy do przypuszczenia,że przyczyna tego tkwi w światowej roli języka francuskiego,do pewnego stopnia i języka włoskiego, a co do ostatniego języka,cenzurze indeksowej najbardziej dostępnemu i w ortodoksji jego kultury literackiej najbardziej zainteresowanemu.

Sąd taki nie jest jednak uzasadniony;język francuski dopiero z końcem XVIII i początkiem XIX wieku stał się językiem światowym,a ogromna i stała przewaga udziału książek francuskich nad włoskimi w Indeksie,nakazuje szukać przyczyny tego zjawiska gdzieindzie

a mianowicie w psychice tych narodów, obu wspólnej, we Francji zaś silniej rozwiniętej, albo silniej a łatwiej na jaw występującej. Jako cechę tej psychiki, tu decydującej, uważam właściwą narodom romańskim głębię życia wewnętrznego, a przy szybkości reakcji na procesy i zjawiska świata zewnętrznego skłonność zarówno do jaskarych ostateczności, jak też i do szybszych i liczniejszych możliwości powrotu do stanów minionych. Gdzież, jak nie we Francji znajdzie się przykład takiego powrotu do wiary i Kościoła, jak w latach de Maistre'a i Lammenais'go po latach Woltera i okresie co najmniej dziesięcioletniego niszczenia wszystkiego, co tchnęło wiarą i religią? gdzież, jak nie we Francji po wielowiekowej quasi-schizmie, sięgającej swymi początkami Ludwika Św. IX, byłoby możliwe w konkordacie kościoła z takim jak Napoleon despotą obalić "Gallikanizm"? gdzież, jak nie we Francji po zupełnym zniszczeniu wszelkich materjalnych podstaw bytu kościoła katolickiego, zaprojektowanym w połowie XVIII wieku, szturmowanym w każdej rewolucji 1830, 1848, 1871, a w pozornym spokoju zupełnie na zimno w r. 1905 zrealizowanym, stało się możliwem, że teraz dopiero w wieku "frontów ludowych" Papież zdobył władzę nad organizacją kościła francuskiego, jakiej nigdy nie posiadał, a nastrojami życia religijnego, organizacji religijnych, rozkwitem nauk katolickich, rozbudową Misji wewnętrznych i we wszystkich częściach świata, liczbą świątobliwych i Swiętych stanęła Francja na czele narodów świata, jak ongiś w przedwiekach Merowingów i Karolingów?!

Taki naród może popaść w najcięższe błędy, ale też taki naród sam ich nie przepuści i za przykładem średniowiecznej Sorbony, naśladowanym przez wieki niemal aż do ostatnich czasów przez rozliczne Uniwersytety, dziś przez Uniwersytety i Instytuty Katolickie, przez naukę, przez episkopat ...dostarcza, jak zawsze dostarczał w najszlachetniejszej formie, ~~ale jednak denuncjacji, na podstawie~~ której rozpoczynał swoją funkcję aparat Indeksu... Oto jak sobie tłumaczę prymat francuskiej literaturze w "Indeksie"!

Rola Konstytucji „Sollicita ac provida" (III Przeobrażenia Konstytucyjne)

Po tych zachwytach pod adresem Francji zniżam się z powrotem do rzeczywistości, stwierdzającej, że mimo wszystko historyczna rola tego i takiego Indeksu, jaki sobie wyobraził Kościół z początkiem wieku XVI, którego podstawy dał Sobór Trydencki, a którego organizacji kulminację formalną znaczy bulla Benedykta XIV z r. 1753 "Sollicita ac provida", musi być uważaną za skończoną.

Konstytucja Benedykta XIV jest dokumentem najwyższych wartości nauki prawa w zastosowaniu do badania książek, ale organizacja i postępowanie jej dla osiągnięcia poszczególnych wyroków okazało się odrazu w stworzonych przez encyklopedyzm warunkach tak ociężałe, że, mam wrażenie, sama Kongregacja Indeksu nie zdołała w owym czasie odpowiednio do otwierającego się przed nią zadania wzniecić sama w sobie potrzebną dozę zaufania. Czy to słynne posiedzenie Kongregacji z dnia 10/V 1757, na którym dostało się 40 autorów z ich "opera omnia" na Indeks nie jest wymownym świadectwem takich właśnie tej Kongregacji wówczas nastrojów? Myślę, że tak, tym bardziej, gdy tu dodam, że z tych 40 dekretów było 37 powtórzeniem zapadłych już dawniej, a dotyczyło na ogół mało znacznych i zapomnianych już autorów. Oryginalnych, nowych dekretów padło na tym posiedzeniu tylko trzy, a mianowicie na Conringiusa, Gerhardusa i Piscatora, a więc ludzi zgoła nie tego wieku i tego interesu, który znamionował ówczesny front bojowy. Posiedzenie Kongregacji z 10/V r. 1757 świadczy, jak wobec przemożnych trudności zewnętrznych, a wzmożonych przez nową konstytucję trudności wewnętrznych... nerwy zawodzą!

./. verte!

Rok po dekretach z r. 1757 zmarł Benedykt XIV, a Kongregacja Indeksu zakryła się niemal wstrzymała.

Nadkruszonej w okresie encyklopedyzmu mocy Indeks już nigdy nie odbudował. Wspaniałe i skuteczne nawet wyniki Piusa IX, ba nawet Piusa X, w walce z Modernizmem, dały chwilowo interesujące nawet wyniki, ale Indeks stracił ostatecznie swoje praktyczne znaczenie w następstwie zalania świata „bibułą" przez maszynę rotacyjną. Ona to wygrała wolność prasy, i powszechnego, czteroprzymiotnikowego głosowania i tp. ze wszystkimi swymi dobrymi, a z całą potęgą swych złych następstw.

Por. str. 24 — tu!

Esser,który ten stan potencjalny Indeksu w swym wstępie do "leonowych" wydań Indeksu z całą otwartością i znajomością istotnego stanu rzeczy określił jasno,nie zdobył się jednak na wyciągnięcie z tego wynikających wniosków,a przeciwnie mimo niemożliwości ~~xxxxxxxxxx~~ stosowania w danych warunkach ~~xxxxxxx~~ cenzur i dekretów indywidualnych, widział w dekretach generalnych dostateczną gwarancję funkcjonowania aparatu kościelnego strzeżenia wiernych przed książką religijnie i obyczajowo szkodliwą.

Nie podzielam ~~niestety~~ tego optymistycznego poglądu Essera.Dwa ważne względy takiemu optymizmowi się przeciwstawiają.Dekrety generalne są przedewszystkiem tylko ustawą,dobrze sprecyzowaną formą prawną.Każda ustawa wymaga rozporządzeń wykonawczych,cóż dopiero mówić o ustawie tak głęboko i tak wszechstronnie sięgającej w życie publiczne,jak dekraty generalne.Nie szukajmy przyczyny,dla której nigdy do Dekretów Generalnych ~~wykonawczych~~ nie wydano żadnych,przynajmniej surogatów rozporządzenia wykonawczego.Pomijając niezwykłą trudność zadania,były one tak długo niepotrzebne,jak długo Indeks spełniał bodaj częściowo rolę "tabicy ostrzegawczej",jak długo Indeks przynajmniej najważniejsze typy i najskrajniejszych ich reprezentantów demonstrował,a tem samem przynajmniej tym,~~xxxxxxxxx~~ których zadaniem było ostrzegać wiernych przed szkodliwością lektury,dostateczne dawał wskazówki.

~~Tę rolę od czasu wynalazku maszyny rotacyjnej Instytucja Indeksu,przynajmniej w formie organizacyjnej z wieku XVI,spełnić nie mógł~~.Bardzo pouczającym,a w swoim rodzaju i uspokajającym jest przykład władz świeckich.Władze te,naśladując Kościół poczęły od połowy wieku XVIII wydawać swoje indeksy książek zakazanych,z których najgłośniejsze były zapewne "jozefińskie":"Catalogi librorum a Com.Aulica prohibitorum" - wychodziły corocznie ale 30 lat nie dożyły/1752-1780/!Jeszcze gorzej powiodło się rządowi niemieckiemu, który na podstawie uchwały parlamentu z r.1878 począł wydawać coroczny "Verzeichniss verbotener Schriften",mających na celu walkę z socjalizmem.Publikacja ta jednak,zainicjowana przez najsilniejszą władzę wykonawczą świata w okresie "maszyny rotacyjnej" nie dożyła pięciolecia!

~~A xtaraxxrzućmyxokiemxnaxkilkaxbodajxprzykładowychxtrudnościxtkwiącychxwxformiexdekretów generalnychxpozbawionychxkonkretnejxtabicyxostrzegawczejxx W świetle takich faktów degradacja Indeksu przestaje staje się zjawiskiem zupełnie naturalnym,a nizrozumiałem, dla mnie przynajmniej pozostaje tylko to,że pierwszorzędny rzeczoznawcy,którzy zdawali sobie sprawę z trudności stosowania dekretów generalnych praktyce pasterskiej, i dlatego~~ opracowali ~~do niech~~ komentarze,do ostatniej chwili liczyli się z tem,że i do tych jeszcze komentarzy posłuży Indeks jeko "przewodnik wiernych"x/

x/A.Boudinhon,La nouvelle legislation de l'Index.II edition,p.68. Paris. 1924.

Komentarze jednak,o których mowa,demonstrują jaskrawie,jak trudnem jest operowanie dekretami generalnymi w życiu,jak mało prawodopodobnem jest,by dekrety generalne pozbawione jakiejkolwiek konkretnej ilustracji swą rolę w życiu pasterskim spełnić mogły.

Oto już tak prosty,jak się być wydaje Art.1.Dekretów Gen.nie wyklucza wątpliwości, o których to książkach z wieku XVI,w Indeksie opuszczonych,mowa,że są ~~Dekretamixxxxx~~ ~~D.Gen.~~ mocą Dekretów dozwolone.Komentator dodaje"zdaje mi się"x/ ~~xwszystkich~~ /p.83/ mowa o autorach po-

x/Wszystkie uwagi ~~xxxxx~~ zaczerpnięte są z Boudinhon'a,a strona podana po cytacie dotyczy książki jego,powyżej podanej.

gańskich,autorach wymienionych w słynnym dekrecie Gelsego itp przypuszczenia!

Do art.III D.Gen,zakazujących lektury pism akatolickich"nisi constet nihil in eis contra fidem catholicam contineri"~~stawia~~ postawiono do długiej dyskusji następujące pytanie:

"Mais comment arriver à constater que tel ou tel livre, traitant de matières religieuses et suspect pour ainsi dire à priori par le fait que son auteur n'est pas catholique, ne contient rien contre notre foi? Peut-on a cette fin le lire? Je réponds: ...le plus souvent le livre aura été apprecié par d'autres; il sera possible de se faire une opinion.../par/ des comptes rendus bibliographiques bien faits..."/p.91/, ~~ostatnie słowa podkreślone przezemnie zwracają uwagę, że taka rada komentatora Dekretów dobra dla uczonych i profesorów, żadną jednak miarą nawet dla kapłanów najwyższej klasy pracujących na tzw. prowincji.~~

Pod Art XII podpadają także księgi żydowskie, jak Talmud, Mogazor i i.W tej sprawie jasny był dekret Klemensa VIII. gdy jednak obserwacja tego papieża moc prawną już straciła, komentatorzy się pytają, czy te książki podpadają istotnie pod Art.XII? Dwóch komentatorów, Gennari i Pennacchi tej kwestji nie poruszają. Vermeersch, Péries i Hollweck, powołując się mimo wszystko na motywy Klemensa VIII do tych książek stosują Art.XII; Boudhinon pod długiej i pełnej wątpliwości dyskusji do tego zdania się przyłącza...co ma począć konfesjonarjusz i wierzący?

Art.XIV, dotyczący literatury w sprawie pojedynków, samobójstwa, rozwodów, jakoteż błędów potępionych przez Stol.Ap., wreszcie to warzystw masońskich, lub im podobnych stał się przedmiotem licznych i zgoła nie wyjaśnionych kontrowersji. Kontrowersje te dotyczą istoty i szkodliwości socjalizmu, z drugiej strony wyłania się dla służby pastoralnej niesłychana trudność, wynikająca z orzeczenia Św. Kongregacji Off., że artykuł ten dotyczy wszystkich dzieł, popierających którykolwiek z błędów potępionych w obu "Syllabusach" /193 błędów, p.Denzinger, 1701-80 i 2001-2114/. Boudhinon uspokaja, że idzie tu w każdym razie tylko o takie książki, które te błędy nie tylko wymieniają, ale je podtrzymują i bronią/p.142/

Tych kilka przykładów niech ~~w każdym razie~~ wystarczy, tymbardziej, że pewne niezgodności, zachodzące w istniejącym ustawodawstwie, wątpliwości i trudności w ochronie wiernych przed książką złą i szkodliwą jeszcze bardziej pogłębią.

Pomijając już konstytucję "Sollicia ac provida", ciągle jeszcze prawomocną, ale nie wychodzącą poza zasady ogólne, obowiązującą moc prawną mają dziś jeszcze właściwie dwa kodeksy, a mianowicie Dekrety Generalne wydane z konstytucją "Officiorum ac Munerum", jakoteż odnośne paragrafy/Can 1384-1405/ księgi III, tytułu XXIII nowego CIC, wydanego motu proprio przez Piusa XI dnia 15/IX, 1917.

Otóż mimo tego, że konstytucja "Officiorum" "weszła, jak powiada Boudhinon, prawie bez zmiany w nowy CIC/p.8/, zaszły jednak liczne opuszczenia, uzupełnienia względnie zmiany, w sumie tak doniosłe, że zasługują na uwagę i budzić muszą liczne i poważne refleksje.

Ograniczę się do trzech punktów.

W pierwszym omówię stosunek ustawy do biblji w językach narodowych.

Nowy CIC w Can.1391 stawia tę rzecz krótko i jasno: "Versiones sacrarum Scripturarum in linguam vernaculam typis imprimi nequeunt, nisi sint a Sede Apostolica probatae, aut nisi edantur sub vigilantia Episcoporum et cum adnotationibus...ex s.Ecc.Patribus...."

A oto odnośny Art.7 Dekretów "Officiorum": "Cum experimento manifestatum sit, si Biblia vulgari lingua passim sine discrimine permittantur, plus inde, ob hominum temeritatem, detrimenti, quam utilitatis oriri; versiones omnes in lingua vernacula, etiam a viris catholicis confectae, omnino prohibentur, nisi fuerint ab Sede Apostolica approbatae, aut editae sub vigilantia Episcoporum cum adnotationibus ...ex S.Patribus

(CIC o Biblii w przykładach narodowych)

Należąc do jednego z ~~tych licznych~~ legionu konwertytów, nawróconych czytaniem św. Ewangelji, z przerażeniem odczuwałem tendencję Kościoła utrudniającą dostęp Pism świętych do rąk wiernych katolików. To moje uczucie niepokoju, zrodzone zrazu z tylko z nastrojów, które przenikały z tak mężnych skądinnąd słów naszego złotoustego Skargi, w miarę pogłębiania się w wiedzę teologiczną gwałtownie rosło i wiodło mię do przekonania, że odsunięcie Biblji od świata katolickiego pozbawiło go tej odporności, w jaką od licznych już pokoleń winien był być uzbrojonym; tej broni pozbawiony, popadł w taką przerażającą obojętność, nie wiem, czy nie gorszą od herezji!

Dziś wiem, że moje uczucia pierwsze mię nie myliły, że Kościół wielokrotnie, pierwszy raz pod wpływem spustoszeń ariańsko-manichejskich, drugi raz pod wpływem szału Albigensów, nareszcie pod wpływem dotkliwych strat, wywołanych przez "reformę" XVI wieku, wiernych od czytania Biblji statecznie powstrzymywał. Słowa św. Augustyna: "Non enim natae sunt haereses, nisi dum Scripturae bonae intelliguntur non bene, et quod eis non bene intelligitur, etiam temere et audacter asseritur"x/ nie zostały

x/ In Joannis Ev. Tractatus, tr. 18, c. 1

przez czternaście wieków w Kościele zapomniane, a przekazane w formie daleko ostrzejszej, ustalonej przez Innocentego III w "Cum ex iniuncto": "Tanta est enim divinae Scripturae profunditas, ut non solum simplices et illitterati, sed etiam prudentes et docti non plene sufficiant ad illius intelligentiam indagandam", Biblję z życia wiernych katolickich praktycznie wyrzuciły. Orzeczenie Innocentego III raz wraz w Kościele powtarzano aż do owego sławnego listu Piusa VII "Magno et acerbo" z 3/IX 1816, a wtym to piśmie znalazło się też dodatkowe ostrzeżenie: "...si sacra Biblia vulgari lingua passim sine discrimine permittantur, plus inde detrimenti quam utilitatis oriri", które znalazło swój wyraz w VII artykule "Officiorum ac munerum".

Benedykt XV x) w nowym CIC to ostrzeżenie usunął i dokonał przez tę omisję dzieła wielkiego. Oto co w tej sprawie pisze Boudhinon: "...quels sont les avantages, quels sont les inconvenients de la lecture de la Bible en langue vulgaire pour la masse des fideles? La crainte des inconvenients n'a t-elle pas amené une regrettable ignorance de la parole de Dieu? En particulier, n'a-t-on pas generalisé cette abstention au point de laisser ignorer Evangile? L'examen de ces questions m'entrainerait trop loin; je me borne à les signaler à l'attention des prêtres qui ont charges d'âmes.... Des reflexions, même sommaires, feront constater que la plupart des fideles ne conaissent de l'Ecriture sainte, même de l'Evangile, que les passages reproduits dans leurs livres de prières; il y a bien peu de maisons d'éducation, même parmi les plus religieuses, où l'on fasse une place quelconque à l'etude de l'Ecriture sainte, où l'on mette l'Evangile entre les mains des écoliers. Cette ignorance du livre par excellence, de la vie et des enseignements de Notre-Seigneur, contribue certainement pour une part à cette faiblesse des convictions religieuses que l'on deplore chez un grand nombre des jeunes gens..." /p. 108, 109/

W notce do tego ustępu dodał Boudhinon następującą uwagę: "Je doit reconnaitre, et je le fais avec grand empressement, que la situation s'est bien ameliorée depuis la date de la premiere edition de ce livre /1899-1924/. Oto eskont tak pozornie małej a tak jednak doniosłej zmiany, którą dokonał Benedykt XV w nowym CIC!

Cały świat katolicki doniosłość tej cicho dokonanej wielkiej reformy zrozumiał i oby płomień, który się zapalił w Turynie w maju 1928 pod hasłem "poznania i rozpowszechnienia Ewangelji" żywiołowo się rozszerzył... Przechodzimy już ~~trzeci~~ czwarty rok ciężką pokutę,

x) Powtarzam często imię papieża Benedykta XV jako twórcę nowego CIC, mimo, że dzieło promulgowane było przez Jego Następcę.

Mając do [illegible] z [illegible] [illegible] Legionów konwertytów, [illegible] [illegible].
[illegible], z przerażeniem odczuwałem tendencję Kościoła utrudniającą dostęp Pisma Świętego do rąk wiernych katolików. To moje uczucie niepokoju, grodzone grazu z tylko z nas [illegible], które przenikały z tak mężnych okolicznad słów naszego złotoustego Skargi, w miarę pogłębienia się w wiedzę teologiczną gwałtownie rosło i wiodło mię do przekonania, że [illegible] odcięcie Biblji od świata katolickiego pozbawiło go tej odporności, w jaką od licznych już pokoleń winien był być uzbrojonym, a tej broni pozbawiony, popadł w taką przerażającą obojętność, nie wiem, czy nie gorszą od herezji!

Dziś wiem, że moje uczucia pierwsze mię nie myliły, że Kościół [illegible] wielokrotnie, pierwszy raz pod wpływem spustoszeń arjańsko-manichejskich, drugi raz pod wpływem szału albigensów, nareszcie pod wpływem tak dotkliwych strat, wywołanych przez "reformę" XVI wieku, wiernych od czytania Biblji statecznie powstrzymywał. Słowa św. Augustyna: "Non enim [illegible] sunt haereses, nisi dum Scripturae bonae intelliguntur non bene, et quod eis non bene intelligitur, etiam tenere et audacter asseritur" nie zostały [illegible]

/In Iaanis Sv. Tractatus, tr.18, c.1

Przez [illegible] czterdzieści wieków o [illegible] zapomniano, a przekazane w formie daleko ostrzejszej, ustalonej przez Innocentego III w "Cum ex iniuncto": "Tanta est enim divinae Scripturae profunditas, ut non solum simplices et illitterati, sed etiam prudentes et docti non plene sufficiant ad illius intelligentiam indagandam", Biblję z życia wiernych katolickich praktycznie wyrzuciły. Orzeczenie Innocentego III raz wraz w Kościele powtarzano aż do owego słynnego listu Piusa VII z "Magno et acerbo" z 3/IX 1817, a wtym to piśmie znalazło się też to ostrzeżenie: "...si sacra Biblia vulgari lingua passim sine discriminе permittantur, plus inde detrimenti quam utilitatis oriri", które znalazło swój wyraz w VII artykule "Officiorum ac munerum".

Benedykt XV w nowym CIC to ostrzeżenie usunął i dokonał przez tę opisję dzieła wielkiego, oto co w tej sprawie pisze Boudhinon: "...quels sont les avantages, quels sont les inconvenients de la lecture de la Bible en langue vulgaire pour la masse des fideles? La crainte des inconvenients n'a-t-elle pas amené une regrettable ignorance de la parole de Dieu? En particulier, a-t-on pas generalise cette abstention au point de laisser ignorer l'Evangile? L'examen de ces questions m'entraînerait trop loin; je me borne à les signaler à l'attention des pretres qui ont charges d'ames.... Des reflexions, même sommaires, feront constater que la plupart des fideles ne conaissent de l'Ecriture sainte, même de l'Evangile, que les passages reproduits dans leurs livres de prières; il y a bien peu de maisons d'education, même parmi les plus religieuses, ou l'on fasse une place quelconque à l'etude de l'Ecriture sainte, ou l'on mette l'Evangile entre les mains des ecoliers. Cette ignorance du livre par excellence, de la vie et des enseignements de Notre-Seigneur, contribue certainement pour une part à cette faiblesse des convictions religieuses que l'on deplore chez un grand nombre des jeunes gens..." /p.108, 109/

W otce do tego ustępu dodał Boudhinon następującą uwagę: "Je doit reconnaitre, et je le fais avec grand empressement, que la situation s'est bien ameliorée depuis la date de la premiere edition de ce livre /1899-1924/. Oto ekont tak pozornie małej a tak jednak doniosłej zmiany, którą dokonał Benedykt XV w nowym CIC!

Cały świat katolicki doniosłość tej cicho dokonanej wielkiej reformy zrozumiał i oby [illegible], który się zapalił w Turynie w maju 1928 pod hasłem "poznania i rozpowszechnienia Ewangelji" żywiołowo się rozszerzył... Przechodzimy już trzeci rok ciężką pokutę,

Bóg by dał, byśmy nią oczyszczeni, a rychło wyzwoleni, do wielkiego dzieła z odpowiednią godnością i zapałem powrócić mogli!

Na zakończenie analizy różnic, zachodzących między Dekretami "Officiorum" a CIC kilka słów o Art.IV i X, które mimo odrębnych tematów w życiu umysłowym w jedną wchodzić mogą kategorję.

Art.IV: "Libri eorundem auctorum/acatholicorum/, qui ex professo de religione non tractant sed obiter tantum fidei veritates attingunt, jure ecclesiastico prohibiti non habentur, donec speciali decreto proscripti haud fuerint"

Art.X: "Libri auctorum, sive antiquorum, sive recentiorum, quos classicos vocant, si hac ipsa turpidinis labe infecti sunt, propter sermonis elegantiam et proprietatem, iis tantum permittuntur quos officii aut magisterii ratio excusat: nulla tamen ratione pueris vel adolescentibus..."

Oba te artykuły, która ni mniej ni więcej, a w swoich konsekwencjach z jednej strony dotyczą całej literatury naukowej i społeczno-politycznej z wyjątkiem publikacji " ex professo" religijnej i obyczajowej, może filozoficznej, a z drugiej strony całej literatury pięknej, zostały przez Benedykta XV w całości opuszczone.

Jest w najwyższym stopniu osobliwe, że komentatorzy prawniczy nie mogli w żaden sposób pogodzić się z myślą, że skreślenie, dokonane przez tak precyzyjnie pracujący umysł kodyfikatora nowego CIC, było intencjonalne i za wszelką cenę szukali w CIC aprobaty tych Dekretów, wobec których CIC zachował wymowne milczenie.

Co do Art.IV uspokaja też Boudhinon, że nie został on w nowym Kodeksie odwołanym, "mais il a été considéré a bon droit comme une conséquece de l'article précédent, implicitement admise avec lui dans le can.1399, §.4."/p.95/. Zdawałoby się istotnie, że odnośny ustęp traktując o akatolickich dziełach "ex professo" religijnych i dając im wszystkim licencję, o ile wyraźnie przeciw religji katolickiej nie występują, obejmuje implicite i książki religią "ex professo" się nie zajmujące. Nie mogę jednak podzielać tego poglądu, który imputował kodyfikatorowi takie ryczałtowe i załatwienie się z tak niebezpieczną dziedziną nauki, jak przyroda i sprawy społeczno-polityczne. Podczas gdy bowiem w dziełach zawodowo-obyczajowych, a zwłaszcza religijnych odkrycie błędu, lub złych zamiarów narzuca się teologowi wprost w oczy, wyśledzenie błędu w dziełach naukowych wymaga przeważnie fachowego studium i dlatego specjalną opieką cenzury winny być otoczone. Jeśli tego w Kodeksie wyraźnie nie uczyniono a zadowolono się ukryciem tego problemu w 4-tym ustępie can.1399, to w tym postępowaniu kryje się niewątpliwie jakiś jasno określony cel kodyfikatora, przyjmuję np zastrzeżenie ze strony Stol.Apostolskiej swoich przyszłych w sprawie planów postępowania w tej.

Usunięcie artykułu X Dekretów z nowego Kodeksu skonfundowało jeszcze bardziej komentatorów. Wszak szło tu o tradycję, sięgającą wstecz aż do Soboru trydenckiego, tradycję tak silną nie tylko w treści, ale nawet w formie - por VII regułę trydentyńską. Bez żadnych więc wahań ni wątpliwości zdecydowano się na następującą uwagę: "Il est a noter que le présent article n'a laissé aucune trace dans le Code; on peut en conclure que rien n'est changé aux directions données par la costitution Officiorum pour la lecture des classiques"/p116/

Próba taka zupełnego eskamotażu myśli nowego CIC wydaje mi się co najmniej ~~zupełnie~~ nieudałą. Jakkolwiek bowiem Art. X Dekretów ~~ściąga~~ swą treścią i formą, określającą motywy licencji "propter sermonis elegantiam et proprietatem" ~~ściąga~~ ~~wiąże się~~ wprost z Tridentinum, to nie wolno zapominać, że ~~Tridentinum ograniczało swoją koncesję tylko do klasyków starożytnych i pogańskich klasyków, a że~~ *Tridentinum obejmowało klasyków starożytnych, a* że już Dekrety rozszerzyły ~~ją na autorów~~ *tę zasadę z autorów* nowożytnych, a w przedmowie do "leoninowych" Indeksów zaznaczył Esser nietylko tendencję wkierunku jeszcze dalej szerzej idącego liberalizmu nietylko w dziedzinie literatury, ale przez dodatkowy do "sermonis elegantia" motyw "copia eruditionis" wskazywał na znaczne tej licentii rozszerzenie. *x Verte!*

Tej tendencji ewolucyjnej nowy CIC położył kres a może się jej nawet przez zatarcie wszelkich śladów artykułu X wprost przeciwstawił!

Wezwanie S.S. Congregatio S. Officii ze strony wystosowane do episkopatu całego świata z 3/V, 1927: "De sensuali et sensuali-mystico litterarum genere", w którem oczywiście z pełną świadomością i celowością użyto słów, analogicznych do tradycji trydentyńskiej: "scribendi elegantia", "medicinae aut philosophiae scientia", ale w sensie wprost przeciwnym, prohibicji zgoła nie łagodzącym, przemawia najoczywiściej za tem, że usunięcie śladów Art. X z nowego CIC miało zgóry ~~swoisty~~ zakreślony cel.

Benedykt XV wytyczył nowe drogi: Prócz tych rzeczowych a tak bardzo doniosłych zmian w kodyfikacji zasad Kościoła w dziedzinie strzeżenia wiernych przed szkodliwymi wpływami książki, dokonano równocześnie dwóch znamiennych zmian ~~formalnych~~ organizacyjnych. Jednej z tych zmian dokonał już sam kodyfikator, znosząc Kongregację Indeksu, a włączając jej funkcje do Kongregacji S. Officii, ~~drugą~~ drugiej, logicznej konsekwencji nowej kodyfikacji dokonał dopiero Benedykta XV następca, usuwając Dekrety Generalne "Officiorum ac munerum" z frontu działalności. Dekrety te poraz ostatni reprodukowane w wydaniu Indeksu z r. 1929 nie tylko ipso facto nowego CIC ale i formalnie przeszły do historji.

~~Tak doniosłymi zmianami w dziedzinie treści prawa, dotyczącego opieki intelektualnej~~ Kościoła nad intelektualnym życiem wiernych, jakoteż w formach organizacji zadokumentował Benedykt XV, że w tej dziedzinie Kościół dróg nowych szuka, a jego dwaj na Stolicy Apostolskiej następcy stwierdzili, że tą drogą pójdą. Powołana encykliką "Ubi arcana" do życia Akcja Katolicka, która w swoim założeniu nie jest czem innem, jak "powszechnemapostolstwem" mieści w sobie nieskończone możliwości potencjalne. Może powiem paradoks, ale Akcja katolicka widzi mi się w jej idei nawrotem do metody "Ad abolendum" Lucius III z r. 1184 w walce z Albigenzami. Powiedziawszy ten paradoks jestem jego w pełni świadom i w tej świadomości stosuję do niego słowa Leona XIII "Testem benevolentiae" z 22/I, 1899 stwierdził, że Kościół "ad vivendi disciplinam ita semper moderari cosuevisse, ut, divini incolumi iure, diversam adeo gentium, quas amplectitur, mores et rationes nunquam neglexerit. Et si postulet animorum salus, nunc etiam facturam quis dubitet?"

W moim paradoksie miałem na myśli nie metody franciszkańsko- dominikańskiej inkwizycji w walce z anarchią społeczno-religijną południowej Francji wieku XIII, a wyłącznie fakt pociągnięcia wszystkich wiernych do pracy nad dobrem Kościoła. Oto do czego jest dziśpowołana Akcja Katolicka i oto źródło nadziei na nieskończone możliwości potencjalne w najbliższej przyszłości.

F

x/ Jest godne uwagi, że już Klemens VIII dopatrywał się poważnego niebezpieczeństwa z koncesji Tridentinum na rzecz dzieł klasyczno-pogańskich i dał temu wyraz w Bulli "Sacrosanctum fidei" z 17/X,1596. W dołączonej do tej Bulli obszernej "Instructio"-przedrukowanej u Boudinhona/p.369-75/, znajduję też ustęp, jakby dni dzisiejsze przewidujący:
"...Item quae ex gentilium placitis, moribus, exemplis tyrannicam politiam fovent, et quam falso vocant rationem status, ab Evangelica et christiana lege abhorrentem inducunt, deleantur"

Tak doniosłymi zmianami w dziedzinie prawa,dotyczącego opieki Kościoła nad intelektualnym życiem wiernych,jakoteż w formach odnośne j organizacji, zadokumentował Benedykt XV,że w tej dziedzinie Kościół szuka dróg nowych,a jego dwaj na Stolicy Apostoslkiej następcy stwierdzili,że tą drogą pójdą.

Należy sobie jednak zdać sprawę,jaki tych zmian był cel zamierzony,dotyczyły one rzeczy samej,czy tylko dróg i metod.I już niemal zgóry należało z ogólnej idei Kościoła wysnuć, że szło tu tylko o odpowiednie przystosowanie ogólnej i nigdy nie zmiennej idei do przeobrażonych stosunków.Określił to jasno Leon XIII w "Testem benevolentiae" z 22/I,1899, proklamując:"Sedem Apostolicam... vivendi disciplinam ita semper moderari consuevisse, ut,divini incolumi iure,diversam adeo gentium,quas amplectitur,mores et rationes nunqua m neglexerit.Id si postulet animarum salus,nunc etiam facturam quis dubitet?"

Leon XIII jednak w tych modyfikacjach taktyki Kościoła zamierzał pójść na daleko idące złagodzenie procedury postępowania,jak o tym świadczą nietylko dekrety generalne,ale w większym bodaj jeszcze stopniu tę tendencję wskazuje odpowiedź Propagandy na odnośne pytanie episkopatu angielskiego,dająca daleko idące pełnomocnictwa "modyfikacji sankcji prawnych w stosunku do warunków specjalnych kraju a postępowania według własnej i rozumnej decyzji w miarę wypadku i potrzeby".x/

x/Boudhinon,lc.p.65,66.

Gdy w dodatku wykonawcą myśli Leona XIII był przez długi okres czasu T.Esser,perspektywa dalszych koncesji ~~w kierunku "sermonis elegantia" i "copia eruditionis"~~ zdawała się szeroko na przyszłość roztaczać.Nie uchroniło to Essera od niekonsekwencji,gdy w wieku XIX,w którym powstał,świecki co prawda,ale międzynarodowy trybunał "nagrody Nobla",dwa imiona Anatola France'a i Maurycego Maeterlincka w rok po orzeczeniu tego trybunału dostały się na Indeks.A jeśli co do pierwszego sumienie nie doznaje wzruszeń,to za drugim wstawia się równie "elegantia",jak "eruditio",a bodaj i sumienie nie zostaje w spokoju.

Nie tą drogą koncesji poszedł Benedykt XV,a dał przeciwnie temu wyraz kasacją tych artykułów,które nowym koncesjom furtkę mogły otworzyć.Następcy Benedykta XV na St.Apostolskiej podjęli myśl Jego,stosując do jej wykonania odpowiednią czasom taktykę i metodę. Swiadczy o tym już instrukcja-wezwanie Kardynała Merry del Val do episkopatu całego świata.

Bez a czasi przejść do str 30

w danej dyecezji wykonano.x/

x/Index.Ed.1938,p.XXIV.

W tym apelu

W odwołaniu się Kard.Merry del Val do episkopatu w sprawie czuwania episkopatu nad siłami wrogiego ducha światowego na wiernych nie ma nic nowego, prócz tego jednak, że temu apelowi może poraz pierwszy towarzyszy obowiązek sprawozdawczy,x) co znacznie ważniejsze, że wyraźna w nim tendencja decentralistyczna, jednoczy się z potężną odbudową "apostolstwa wiernych" w powołanej do życia przez "Ubi arcano" z 23/XII,1922 Akcji Katolickiej, którą stworzono a tym sposobem możność współpracy nad udoskonaleniem się a nad zwalczaniem złego całego świata wiernych.

x) Index. Ed. 1938, p. XXIV

Jeśli duchowe nastroje świata katolickiego odpowiedzą zamierzeniom Stolicy Apostolskiej, wracamy jak zawsze w przełomowych chwilach do ducha pierwotnego chrześcijaństwa, a z niego wypłynie źródło nieskończonych możliwości potencjalnych.x

x Por. list Pius XII z 13/V 1942 do uczestników Kongresu z okazji 25-lecia Akcji Katolickiej

Z pewnych względów nasuwa mi się w tym toku myśli osobliwa analogja historyczna, o tyle mająca dla nas szczególny interes, że do tego momentu można odnieść pierwsze zarodki kontroli, rozciągniętej przez Kościół na pisaną i głoszoną myśl ludzką, religii i obyczajom wrogą...a więc Kongregacji Indeksu. Ideę i metodę walki zarysował Lucius III w swej encyklice z 1184 "Ad abolendum", w czem interes nasz zwraca się nietyle do zasady powstałej wówczas inkwizycji dominikańsko-franciszkańskiej, ile sam fakt powołania a gorliwego współdziałania z Kościołem całego świata wiernych.x/ Oto wielka zorganizowana Akcja Katolicka z przed ośmiu wieków.

x/Martin, Les Congregations romaines, p.38-40

Akcja katolicka jest wprawdzie używając paradoksu, starszą od samego katolicyzmu, wszak ją powołał do życia Jezus niemal u początku swojej działalności, mówiąc: "Żniwo wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje"/Łuk.X,2/. Tak mówił Chrystus Pan do uczniów swoich, przeciwstawiając oczywiście Apostolstwo kapłańskie Apostolstwu wiernych.

Jeśli mimo to pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na żywy przekład czynnego apostolstwa świeckiego w południowej Francji w w.XIII, to dlatego, by poruszoną już analogię (postawiła tamę) owych czasów z dobą dzisiejszą pogłębić i uzupełnić. Wszak temu apostolstwu wiernych położyły na szereg wieków dopiero "reforma" XVI wieku, której ciężki i bolesny cios wywołał w Kościele dwa dotkliwe urazy: uraz do Biblji i uraz do świeckiego kapłaństwa. Tym dwum ciężkim urazom położył kres dopiero Benedykt XV swoimi zmianami ustawodawczymi w nowym CIC, a Jego na Stolicy Apostolskiej następcy wielkiem życia katolickiego odnowieniem.

Zbliżyłem się do końca moich rozważań; wnioski jakby się już same narzucały. A jednak zanim do nich przystąpię, pragnąbym jeszcze kilka uwag dorzucić o tem, jak się ukształtowała kościelna cenzura książek ostatnich dni, tj. wieku XX, a potem dorzucić jeszcze kilka spostrzeżeń i doświadczeń z mojego osobistego długiego życia,

W wieku XX padło 230 tytułów dzieł 140 autorów, przeszło połowa tego, zarówno dzieł jak autorów dotyczy literatury francuskiej.

Jakkolwiek liczba indeksowanych w tym wieku książek jest w porównaniu do produkcji tak znikomą, że może służyć nie jako tablica "ostrzegawcza" a zaledwie jako ilustracja typów książek szkodliwych współczesnych, to niemniej istota sama tych typów budzi niewątpliwy interes. Pomijając zupełnie sprawę literatury pięknej w tym wieku indeksowanej, o —

tytuł

IV Perspektywy przyszłości

Petit. { „Paście trzodę Bożą... nie z musu... nie dla zysku... ani też jako panujący nad gminami, ale stając się z serca wzorem trzody"

(I Piotr, V, 2, 3)

której powiedziano już wszystko, najbardziej znamiennem jest, że na grupę dzieł, odnoszących się spraw religii i kościoła przypada 155 dekretów, a gdy dodamy do tego filozofię z pedagogią - dekretów 20 -jakoteż sprawy wrogich religii towarzystw i tendencji politycznych- dekretów 17, razem 192, czyli 84%, okrągło 5/6 całej literatury, którą się Indeks w wieku XX interesował. Ani jeden dekret nie padł na dzieło nauk ścisłych - 13 na dzieła historyczne i pamiętniki -, co w wieku Carell'a, Jeans'a, Eddington'a i im podobnych, jest i naturalne, ale budzi też i żywe uczucie zadowolenia.

Pewien niepokój budzi fakt, że o 4 autorach /Croce Benedetto, Gentile Giovanni, Guignebert Charles i Verona da Guido/ brak wszelkiej informacji w wielkich encyklopedjach, dotyczących Kościoła i wiary. Zarówno jednak dotychczasowe doświadczenia, dotyczące metody i organizację pracy tych encyklopedji te niepokoje redukują, dyskusja następna uspokoi nas niemal do reszty, budząc natomiast zupełnie innej natury a bodaj jeszcze poważniejsze wątpliwości i troski.

A teraz kilka przykładów, rzucających blaski i cienie na efekt dekretów i współpracę ~~odnośnych~~ episkopatów.

Zaczynam mój przegląd od trójki autorów-egzegetów o charakterze wybitnie bojowym, których indywidualność wprost do Indeksu wiodła. Pierwszy z nich Laberthonnière Lucien z 5 dziełami filozoficznymi na Indeksie. Wybitny filozof, jako taki dłuższy czas był profesorem w szkole swego zakonu, Oratorianin. Pod wpływem M. Blondel'a wpada L. w modernizm, nie poddaje się na skutek "Lamentabili" i "Pascendi", za co zostaje usunięty z Kongregacji. Wtedy obejmuje L. redakcję "Ann. de philosophie chretienne", Podczas gdy jednak „Annales" na Indeks dostaje się ...poza Indeksem zostaje Blondel, a pismo istnieje i rozwija się. - słabość czy bierność egzekutywy? (H)

Loisy Alfrede, kapłan katolicki, wybitny ale bojowy egzegeta, prof. biblistyki w Instytucie Katolickim, wszedł w konflikt z Kościołem już z racji "Providentissimus", a środki karne zastosowane przez Kard. Richard tak były skuteczne, że nietylko musiał ustąpić wpierw ze stanowiska prof. w Inst. Katolickim, wkrótce zaś potem także porzucić katedrę w państwowej szkole "Htes Etudes des langues orientales", ba musiał zawiesić redagowane przez się pismo "L'enseignement biblique". Tymczasem L. nie ustaje w swej działalności, zwracając się zarazem przecim dogmatom /łaski/, jak atakując autentyczność IV ewangelii. Wtedy dopiero dostają się dzieła L. na Indeks, pada też na niego w czasie najzawziętszej Kościoła z Państwem walki ekskomunika. I w tym stanie rzeczy L. nie przestaje Kościoła atakować i powołuje do tego celu nowy organ "Rev. d'histoire et de lit. religieuses" /1910/... cenzury nawet tego pisma zaniechano. (H).

Poza tytułem czasopisma tak dobrze odddającym rodzaj padającej z niego na religię napaści, działalność innego modernistycznego kapłana, J. Turmel'a rzuca na nie wyraźne światło pośrednio. Turmel potępiony w r. 1909 za trzy rozprawy z historji kościoła pierwotnego, zgłosił co do nich według informacji Herdera swą prawowierność, o czem w odnośnych dekretach brak śladu. Tymczasem wraz potem dostały się w r. 1910 na Indeks nowe trzy Turmera rozprawy z początków istnienia kościoła, jakoteż "Hist. de la théologie positive du Concile de Trente au concile de Vatican". W sumie cenzurowano ostatecznie 20 rozpraw i dzieł Turmela, piszącego nb. raz wraz pod coraz innymi, wogóle pięciu pseudonimami. Dowodzi to dwóch rzeczy, raz niewątpliwej podstępności autora, ale dowodzi nie mniej i w tych tak tragicznych dla stosunku Francji do Kościoła czasach niewątpliwej wagi cenzury.

35

A oto jeszcze jeden kwiat stylu modernizmu ,przywiązany do działalności Turmel'a.Około r.1910 wypierał się on prac wprost kacerskich przeciw dogmatowi Niepokalego Poczęcia i Trójcy Nsw., przypisywanych jednak jemu,a ogłoszonych właśnie w "R.d'hist.et de litt.religieuses",o którym wspominałem z racji Loisy - pismo pozostało nadal nietknięte!

Podnoszę te szczegóły,głównie dlatego,że równocześnie indeksowano cały szereg czasopism, tutaj modernistycznych przeważnie,a mianowicie:"Coenobium.Rivista intenaz.di liberi studi/1907/,Riv.storico-critica delle scienze teologiche/1910/,Riv.di szienzia delle religioni/L916/,Riv.trimestrali di studi filosofici e religiosi/1921/ i La Terre Nouvelle,organe des chrétiens revolutionaires/1936/.

W końcu uwag z tej kategorji zaznaczyłbym jeszcze,że Houtin,równorzędny poprzednim modernista francuski dostał się na Indeks tylko z 3 pracami z lat 1903-7,podczas gdy bodaj gros jego publikacji przypada na czasy późniejsze,do 1929.Prawda jednak także,tak bardzo charakterystyczna dla Indeksu,a także dla współdziałania z nim duchowieństwa francuskiego,że gros prac z racji modernizmu cenzurowanych przypada na publikacje francuskie;z niemieckich zauważyłem tylko Hehn'a,z angielskich brak tak ważnego i rozgłośnego,jak Tyrell/Nb.p.wyżej p.29 specjalne,choć "ciche" licencje cenzury,przyznane episkopatowi angielskiemu - por też "Canoniste",1898,p.512/

Do innej kategorji należą autorzy i dzieła indeksowane,zestawione poniżej:

Holzhey Karl,Kurzgefasstes Lehrbuch der speziellen Einleitung in das A.T./13/I/1913

Salvatorelli Luigi,La Bibbia;introduzione all'antico e al nuovo testamento/5/VI,1916/

Schlögl Nivard,Die heil.Schriften d.N.B.,aus d.Urtext übersetzt m.Erl./16/XI,1921/

" ",Die heiligen Schriften d.A.Bundes.I Bd./17/V,1922/

Zenner J.Konrad,Die Psalmen nach dem Urtext;erg.u.hrg.v.H.V.Wiesmann.IT./8/V,1911/

Wszystkie te dzieła należą bądźto do typu podręczników szkolnych nauk teologicznych, bądź też do wydawnictw źródłowych Pism Swiętych,podlegają cych w myśl nigdy nie zmienionych zarządzeń Kościoła/Can.1385,§.L,2/ cenzurze prewencyjnej.

Książki powyższe mogły się dostać na Indeks jedynie w następstwie co najmniej niedostatecznego zastosowania się do tego postanowienia,którego słuszność i doniosłość ilustruje fakt,że nawet dzieła tak wybitnych i doświadczonych egzegetów,jak Schlögl lub Zenner,dwu profesorów wyższych uczelni,jednego Cystersa,drugiego S.J.,mogły wejść w konflikt z nauką Kościoła,cóż dopiero mówić o pozostałych dwu,raczej nieznanych jeszcze autorów.

Ale bodaj koroną tego zaniedbanie ze strony władzy miejscowej jest wielotomowy "Manuel biblique ou Cours d'Ecriture Sainte a l'usage des Seminaires"

Następujące tomy tego dzieła dostały się na Indeks: Nowego Testamentu tom III i IV,wydanie XII,XIII,XIV i XV z lat 1909,1907,1910,1911,1913,1916 i 1920. Starego Testamentu Tom I i II - tu zaznaczono w dekrecie "etc" -,wydanie XIV z r.1917. Całość indeksowana 12/XII,1923/

Autor Vigouroux,Sulpicjanin,Prof.Inst.Katolickiego w Paryżu od 1890,od 1903 do końca życia/1910?/ sekretarz papieskiej komisji biblijnej wydał swe dzieło poraz pierwszy w r.1879 dla najwyższych studjów teologicznych.Liczba wydań mówi o powodzeniu i uznaniu dzieła.Cenzurowanie dzieła musiało mieć w takich warunkach zbyt poważne przyczyny,ale fakt,że dekrety padły w kilkanaście lat po pojawieniu się wydań dowodzi, że ze strony władz miejscowych zawiniono i brakiem opieki nad dziełem w chwili śmierci autora i brakiem czujności i kontroli wydań,skażonych już przez współpracowni-

ków,słowem,że taki pożałowania godny wypadek ~~xxxxx~~ był możliwy tylko przy wielostronnym zawinieniu czynników,mających strzedz studium teologiczne nietylko przed złą książką ~~studium teologicznego~~,ale tymbardziej nie dopuścić do zaprzepaszczenia istniejącej książki dobrej.

Zupełnie osobliwy typ konfiskaty indeksowej reprezentują liczne dzieła religijne, obyczajowe i dewocyjne Wittiga,~~autora nieznanego zarówno Buchbergerowi,jak i Herderowi.~~ Indeks jednak z r.1925 podaje w tym przypadku wyjątkowo i wydawców,skąd się okazuje,że dzieła tego autora wychodziły nakładem Herdera,Pusteta,Frankego,samych uprzywilejowanych wydawców katolickich,którzy oczywiście,w tym przypadku do obowiązku cenzury prewencyjnej się nie zastosowali,albo,co jest jeszcze gorzej,cenzura dzieł,podjętych przez uprzywilejowanych wydawców,nie była jest odpowiednio rygorystyczna.

Sam głośny"Lexikon f.Theologie und Kirche" wychodzący pod redakcją Dra M.Buchbergera,biskupa regensbuskiego/Bd.I-X u Herdera w Freiburg i.Br.1930-39/ posłuży nam jako ostatni przykład ,~~delikatnie się wyrażając braku rozwagi w stosunku do akcji cenzury książki ze strony Kościoła,tych czynników~~,~~u których spodziewaćby się należało innego w tych sprawach poczucia obowiązku~~.

Artykuł "Index"/u Buchbergera/niespełna dwie kolumny jednej strony/ Bd.V,p.kol.380-82/ zwięzły i jasny,daje naogół dobre pojęcie o problemie,mimo,że ani słowem o Dekretach Generalnych nie wspomina~~ - por nb wyżej błędne informacje cyfrowe~~! "Die Bedeutung,napisano w tym artykule,dieses Indexverzeichnisses darf weder unternoch überschätzt werden.Es verpflichtet kraft kirchl.Gehorsams alle...".Otóż nie czytając jeszcze tego obligu,wyobrażałem sobie a priori,że w największym niemieckim leksykonie,poświęconym Kościołowi,znajdą się obowiązkowo wszyscy autorzy i dzieła indeksowane zarówno z punktu widzenia naukowego,jak również ze względu informacji,ważnej dla służby pasterskiej,tej więc dla której dzieło w głównej mierze jest przeznaczone. xxxx~~Doznałem~~ Nie zapominajmy minimalnych rozmiarów stąd wynikającego obligu:3 autorów i 6 dzieł rocznie w w.XX!I tego obligu nie spełniono,gorzej jeszcze,o czym zaświadczą następujące fakty.

Na 140 autorów,230 dzieł indeksowanych w XX w. Leksykon Buchbergera ~~nie~~ informuje tylko o ~~4xautorach,6xdziełach~~ ~~5~~ 6 autorach,a ~~10~~ 15 dziełach.Ani śladu 13~~5~~ autorów z ~~220~~ 215 dziełami.Oto lista wybitnych imion,których w leksykonie B.brak zupełny:Buonaiutti Ernesto,~~Dorsch P.Emil~~,Labertonniere Lucien,x/ Lasplasas Francesco,Loisy Afredę,Murri Re

x/Nb odesłano do artykułu :"Immanentismus",gdzie notka czterowierszowa o L. w związku z Blondel'em,o którym też brak informacji!

Notka!

Romolo,Le Roy Edouard,Schlögl Nivard,Turmel Joseph,Zenner J.Konrad...~~9~~ w tej liczbie 7 bodaj najgłośniejszych przeciwników Kościoła z ~~66~~ 64 pracami indeksowanymi.

A teraz typ informacji ~~leksykonxBxxxxx~~ o autorach i dziełach,którymi się leksykon B.w jakimkolwiek związku z Indeksem zainteresował.

Przy Bergsonie wtrącono w odpowiednim punkcie bibliografji "1914 alle drei indiziert". W artykułach:Joannes Hehn,Houtin Albert,i Duchesne Louis zaznaczono krótko w odnośnym miejscu bibliografii "indiziert",dodając "sein Hauptwerk",a rozpisując się szeroko i z wielką fachowością o ~~jego~~ wielkich zasługach ostatniego dla nauki wogóle,francuskiej w szczególności,jednym natomiast zdaniem wyjaśnia wiele,~~ale budzić musi~~ budzi jednak chyba rozdwojone bardzo uczucia.Oto odnośne słowa:"Die beissende Ironie seiner oft persönlichen Kritik und die Zerstörung der Legenden trugen ihm viel Anfeindung ein".

W dwu przypadkach poglądy leksykonowe przybrały formę co najmniej niewłaściwą ~~formę~~xx

do str.34

37

W jakim stopniu "Lexikon f.Theologie u.Kirche" lekce sobie waży Indeks mieliśmy sposobność się zapoznać już w pierwszej części niniejszego studium.Tam jeszcze nie alarmowałem,tu wydaje mi się wskazanem rozmiary tego lekceważenia zesumować.Oto na 107 autorów wieku XVII-XX,którzy dostali się z całym swoim dorobkiem literackim na Indeks wspomniano w leksykonie Herdera,katolickim ale ogólnym,o 44 autorach,w leksykonie Biskupa Buchbergera,poświęconym specjalnie nauce i życiu Kościoła podano wzmianki szczegółowe tylko o 33 autorach,a tylko o trzech zaznaczono w tekście,że ich dzieła znajdują się na Indeksie.Jak to pogodzić z pojęciem ~~xxfxxxxxxxx~~ służby w dziedzinie informacji pastoralnej?Ale jakże ~~xxxxx~~ to najnowsze i największe dz ieło niemieckiej nauki katolickiej może sobie ważyć Indeks,gdy sobie tak pospolicie racjonalistycznie traktuje rzeczy nadprzyrodzone,albo tradycję... niech hagiografia służy za przykład,w której problemem ważniejszym od ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ autentyczności świętego męczeństwa ~~jest~~ stała się autentyczność legendy?

Caveant consules!

Sprawie tej (hagiografji Buchbergera poświęcimy wiedzy ustęp części IV mych Medytacji.

4.Arling J.1757..... 0

5.Amesius E.1661,1757..... 0

6.Amnisaeus H.1607,1622..... 0

7.Balzac Honoré 1841,1864.... 2

2."wielki w psychologicznej analizie i charakterystyce";niece znajdet z ewolucji pojęć religijnych Balzaca, "ojcicc romansu naturalistycznego", ani słowa o Indeksie/H/

8.Baronius Rob.1668,1757..... 0

9.Basnag o J.1691,1757..... 3

3/Autor znany z polemiki z Bossuetem /H/.Potwierdzając ostatnie,dużo bibliografji egrafji,podnosi wartość "Histoire de l'Eglise" - nic o Indeksie/B/

10.Bayle Pierre1698,1757..... 4

4/p.wyżej o Bayle'm str.4

11.Bebelius Balt.1668,1757 ... 0

12.Bledelius D.1658,1757..... 5

5/Głośny z sarkastycznej,ale uzasadnionej polemiki z Terres em SJ w sprawie Pseudo Isydora/H/.Wnikliwa analiza pism polemicznych przeciw Kościołowi;autor głośnej rozprawy przeciw legendzie"papieżycy".o Indeksie nic/B/

13.Brochtonius Hugo/ 1608..... 0

14.Bruno Giordano 1600..... § 6

6/ Spalony w Campo Formio 1600/H/.§ Świetna charakterystyka umysłu i działalności."Dzisiejszy Kościołowi wrogi duch czasu widzi w G.Bruno głównego bohatera - pomniki w Rzymie i Neapelu"/B/.

15.

dla dzieła pozostającego w służbie Kościoła. ~~Formę.~~ W artykule: Wacker Theodor - centrowy działacz pewnego okresu - napisano: "Die Flugschrift "Gegen die Quertreiber" kam auf den Index, vermutlich wegen missverständlichen Stellen über die Unabhängigkeit der polit. Tätigkeit von der kirchlichen Autorität...Ein selbstloser christlicher Demokrat im guten Wortsinn..." Dalej bodaj jeszcze idzie artykuł: Prohaszka Ottokar, w którym po entuzjastycznym obrazie tego węgierskiego kaznodzieja i polityka, napisano krótko i węzłowato: "Seine Inauguraldissertation: Übertreibung des Intellektualismus"/1910/ kam mit zwei anderen Schriften missverständlich auf den Index."

Zupełnie inaczej zeksploatował Leksykon cenzurę zastosowaną do ~~całej~~ Action Française. Tej kwestji poświęcono artykuł, ~~względnie ogromny,~~ Zajmujący 250 wierszy kolumnowych, w którym ~~zarysowano~~ opisano szczegóły i etapy cenzurowania w rozmiarach daleko przewyższających sam oryginalny dekret S. C.S.Officii z 29/XII, 1926, reprodukowany w ostatnich wydaniach Indeksu, a dwukrotnie większy od artykułu, poświęconego Indeksowi!

Lex. f. Th. u. K.

Świetnie, a z punktu widzenia Kościoła wprost apologetycznie postawiona sprawa stosowania Indeksu w artykułach: Galileo i Kopernik dowodzi, że ani redakcji ani jej współpracownikom niebrakło dobrego tej sprawy zrozumienia, ale nie chcąc, jak to w redakcyjnym artykule o Indeksie powiedziano znaczenie jego przeceniać, bodaj przesadzono w niedocenianiu aż do zlekceważenia!

Oto istny potop drobnych trudności, ~~zrodzonych zapewne najrzadziej ze złej woli,~~ ale wynikających najczęściej z pewnej ociężałości myśli, a stąd wynikających zarówno nieporozumień jak zaniedbań, a co może najgorsze, walącego się na takiej podbudowie gmachu skonsolidowanej opinji nietylko społeczeństwa, ~~ale także i pasterstwa katolickiego~~.

Zło to w formie ogólnej zaznaczył Prof. K. Adam[x] w następujących słowach: "Wszystkie z zarządzenia w dziedzinie karności kościelnej płyną ze świadomości Kościoła, że on je zarządza w imię i mocą Jezusa. Kiedy jednyk urząd nauczycielski i kapłański Kościoła odnosi się wprost do spraw nadprzyrodzonych...czyli do dogmatów i sakramentów, to służba urzędu pasterskiego polega na wprowadzeniu owych spraw nadprzyrodzonych do życia praktycznego w celu zastosowania zasad i wartości chrześcijańskich do wartkiego życia narodów i jednostek...Dlatego zachodzi możliwość, że do wykonania karości kościelnej, jak już dostrzegał nieraz św. Augustyn, wkradają się pierwistki ludzkie. i że można narzekać na pomyłki i błędy."

[x] Prof. K. Adam, Istota Katolicyzmu. 1930. p. 46.

(Biarność nauki i społeczeństwa katolickiego)

Te rozważania pragnąłbym zakończyć kilku praktycznymi uwagami, zaczerpniętymi z mego kilkodziesięcioletniego doświadczenia wydawniczego. Zrozumiała w tych wypadkach dyskrecja zmusza mię do uwag przeważnie natury ogólnej. Jedno, i to bodaj najcenniejsze, w dodatku rzucające światło na panujący widocznie u nas stosunek świata duchownego do świata świeckiego, będzie mi chyba wolno rozwinąć z daleko idącymi, a zdają mi się ważnymi szczegółami.

W początkach lat trzydziestych postanowiliśmy wydać encyklopedję, przeznaczoną (Zastosowania) dla potrzeb samokształcenia i rozbudzenia pędu samodzielnych studjów, w szczególności w sferach uczącej się a dojrzalszej młodzieży. Przewidywaliśmy dzieło popularne, ale zarazem poważnie naukowe i aktualne, do którego postanowiliśmy powołać najwybitniejszych przedstawicieli naszego świata nauki i wszystkich dziedzin życia

publicznego.Po dojrzałem przygotowaniu wewnątrz i zewnątrz - wielka konferencja dyskusyjna - zamiary nasze zostały najpomyślniej urzeczywistnione.W encyklopedji naszej pracowało 264 fachowych współpracowników; W tej liczbie było 130 profesorów i docentów wyższych uczelni polskich,o czem wspominam tylko ~~ilustracyjnie~~, bo nie wątpię,że reszta fachowością i talentem pisarskim zgoła od klasy profesorów nie odbiegała.Dla problemów specjalnie religijnych powołaliśmy do pracy 5 profesorów i 2 decntów teologji Uniwersytetu ~~warszawskiego,krakowskiego,lwowskiego,poznańskiego i lubelskiego~~.Zaproszenia wysyłała dyrekcja ,ale były wypadki,w których dla nadania większej wagi,redagowałem zaproszenia osobiście,także pod adresem teologji.

Publikacja pojawiała się zeszytami miesięcznymi.Tymczasem ledwie wyszedł tom drugi - całość obejmowała tomów pięć -pojawiła się w "Tęczy",t.XI,ocena anonimowa i gołosłowna, ale nawołująca wprost do bojkotu publikacji ze strony katolickiej.Wnioski,jakie z tego faktu wysuwam,są następujące:1.Każdemu dziełu,powstałemu przy udziale setek ludzi wieku XX zagrażać musi zakażenie w dziedzinie religijnej i obyczajowej,o ile się nie zabezpieczy zorganizowanej i trwałej nad dziełem czujności;2.Taką opiekę mogła roztoczyć nad dziełem tylko polska teologja,ona bowiem tylko jedna mogła być w pełni świadoma i ona jedynia kompetentna do oceny zaszłych przewinień i usterek...ani jedna uwaga,ani jedno ostrzeżenia do mnie nie zostało zaadresowane,ani do mej świadomości nie doszło.Czy sam fakt współpracy nie narzucał odrazu i współodpowiedzialności? teologji polskiej

W końcu jeszcze jedna uwaga, ~~szczególowo~~ z artykułami,dostarczonymi przez polską teologię encyklopedji "Swiat i Zycie", ~~dostrzegłem~~ z nimi kilku chwalebnymi wyjątkami ~~pewnej,zdaje mi się niewłaściwej~~ względności,może nawet liberalizmu;~~gdy byli powołani do reprezentowania ścisłego punktu widzenia katolickiego w dziele,które być może uważali za dzieło liberałów,słusznie,czy niesłusznie,ale w które oni li tylko swego,sobie tylko właściwego ducha wszczepić byli zobowiązani~~.Nie powiedziałbym,by ~~z tym~~ ściśle katolickim punktem widzenia można połączyć poglądy w rodzaju,że konferencja sztokholmska z r.1925 służy dążeniom ku "jednej owczarni",czy można jednym ~~tchem~~ tchem stawiać obok siebie - w kilku artykułach - pojęcia "Kościół rzymsko-katolicki i kościoły ewangielickie" - nigdzie nb nie wspominając o anglikańskim,do tytułu,kościoła najbardziej uprawnionym,że wreszcie w jednym artykule,zresztą wyborowym,w którym można było tak świetnie ~~przedstawić~~ przeciwstawić apostolską dynamikę misji katolickich,normalny zamęt,jeśli nie szkodliwość misji protestanckich,znalazło się jedyne zdanie ~~w tej materji~~:"pracą misyjną podjęli również protestanci i niejednokrotnie osiągnęli poważne wyniki".W artykule ~~wprost cudowny~~ o mistyce weszło zakończenie o mistyce naszych wieszczów,równie piękne ~~i podniosłe~~,ale czyż nie utrudniające zrozumienia idei mistyki św. Teresy?

W nielicznych,co prawda problemach,w które "Swiat i Zycie" dało polskiej teologji do rozwiązania nie brak niestety i takich,w które nie włożono tyle trudu i starań,by rzecz w istocie swej trudną,uczynić jasną i zrozumiałą,otwarto nawet drogę do niebezpiecznych nieporozumień. ~~Różne~~ narzucają się w takim przypadku podejrzenia:niechęć do dzieła świeckiego, ~~choć koby "perły przed wieprze"~~ równie szkodliwa,jak niedostateczna dbałość w pracy niesłusznie uważanej za błahą,bo popularnej,...narzuca się nawet ~~pewne~~ jeszcze bardziej ~~niestosowne~~ nieśmiałość-skromność-~~mikromanię~~ mikromanię!Na ten ostatni pomysł wpadłem,rozglądając się w ~~nie~~licznych ~~zresztą~~ polskich artykułach Leksykonu Buchbergera,~~wx~~ gdzie doszło do tego,że bodaj najlepsze i najbardziej wyczerpujące artykuły w sprawach

polskiego kościoła nie wyszły bodaj z ręki polskiej.

Do jakiego stopnia te wady społeczno-obywatelskie,przewiększone w społeczeństwie świeckim,rozbitym na tzw autonomiczne jednostki,występują w formie zupełnego zaniku odwagi cywilnej,a rażącej obojętności na sprawy publiczne niech zaświadczy fakt,że od początku wieku przetrwała pewna głośna polska książka, przeznaczona dla nauki elementarnej,w której brak było słów i pojęć następujących: Bóg,Ojczyzna, Ojciec i Matka,brak było kościoła,a w opisie wsi brakło "męki Pańskiej"czy kapliczki przydrożnej.Taki stan rzeczy przetrwał około trzech dziesiątków lat,zanim ktoś się zdobył na reakcję - no i zaczęto poprawiać!.....

A czyż "Płomyki" i "Płomyczki" nie wychodziły i nie były nrzucane całemu światu dziecinnemu Polski przez szereg lat bezkarnie,póki się nie pojawił słynny numer sowiecki, który nawet polskiej bierności dał ostatecznie radę,ale nie dał rady ni "Płomykom",ni "Płomyczkom"!

por. 36 a

~~Wracając ponownie do problemu Indeksu i związanych z nim zagadnień,musimy stwierdzić,że w takiej atmosferze duchownej społeczeństw,która w swej istocie nie jest zgoła wyłącznością naszego wieku,~~ niepowodzenia Indeksu tłumaczą się także i analogiczną biernością najwyższych władz wykonawczych Kościoła, a mianowicie całego bodaj episkopatu. Tak tę rzecz pojmował już Diendorfer:"Jako dalszy powód małej skuteczności Indeksu i jego reguł,należy wskazać niestety na opieszałość,z jaką frontuje liczne władze biskupie wszelkie ze strony Stol.Apostolskiej upomnienia o troskliwszą czujność nad literaturą,a sprawniejszą i dokładniejszą cenzurę w odnośnej diecezji.Gdyby w tej mierze w odpowiednim czasie z rozwagą, w danym zaś przypadku z odpowiednią stanowczością występowano,odpadłaby niejedna skarga na Kongregacje i zakazy indeksowe.W szczególności zamilkłyby skargi,że Kongregacja powoduje się denuncjacją uczonych prywatnych,a zajmuje się częstokroć drobiazgami."x/

x/Wetzer-Weltes,Kirchen-Leksikon.Bd.VI,p.661/

Czy ten sam,lub podobny los,który już tyle apelów Stolicy Apostolskiej do episkopatów wobec tego w sprawie przestrzegania wiernych przed literaturą nie prawowierną,dotknie i apel Merry del Val'a - nie wiem,odpowiem:może,ale to mnie zgoła nie pozbawia wiary w możliwość rozwiązania tego problemu,choćby dlatego,że on jest dziś właśnie ważniejszym, niż był kiedykolwiek.

~~Do celu wiedzie niewątpliwie długa,więcej jednak trudna i zawiła droga,a taką drogę mogą iść tylko duchowo wyborowi i wytrawni a dobrze wypróbowani.Tutaj klucz całego zagadnienia.~~

"Swięte Kapłaństwo" musi stać się świętem.Tylko najskrupulatniejsza egzekucja: Instructio super scrutino sacerdotorum x/ zabezpieczy Kościół od tych przyczyn "dla których Kościół tyle już łez wylał i które tyle zgorszenia wywołały u ludu." "Gdybynie można znaleść tylu kapłanów,ilu ich mamy,wtedy byłoby lepiej mieć niewielu dobrych,niż wielu złych."...a zdaje mi się,że tylko zbliżony conajmniej do wzorowości "nie niszczy jedną ręką tego,co drugą zbudował"x/

x/Cytaty z encykliki Piusa XI z 20/XII,1935

Jedna mię jednakciągle wątpliwość i niepokój ogarnia,gdy tak często i z najwyższych sfer spotykam się z poglądem,jakoby powołanie do stanu kapłańskiego wymagało jako pod-

Wracając jeszcze raz do Indeksu, kilka uwag poczynić należy w sprawie roli organizacyjnej, a w szczególności roli, którą w tej dziedzinie odgrywają episkopaty. Pomijając bowiem zupełnie kwestję zasadniczą najwyższej centrali, Kongregacji Indeksu, teraz S.Officii, której wszechstronne i najwyższe kompetencje nigdy żadnych nie ~~budziły~~ [wzbudzały] wątpliwości, ~~stanowisko episkopatów było w tej sprawie niemal od początku tego rodzaju~~ episkopaty niemal od początku tak jak gdyby się od egzekutywy odsuwały. ~~w tej sprawie~~

Diendorfer[x] w swoim poważnie udokumentowanym artykule o Indeksie tak oto w tej sprawie wyraził opinię: "Jako dalszy powód małej skuteczności Indeksu i jego reguł, należy wskazać niestety na opieszałość, z jaką liczne władze biskupie traktują wszelkie ze strony Stol. Apostolskiej upomnienia o troskliwszą czujność nad literaturą, a sprawniejszą i dokładniejszą cenzurę w odnośnej diecezji. Gdyby w tej mierze w odpowiednim czasie z rozwagą, w danym ~~za~~ przypadku z pożądaną stanowczością występowano, odpadłaby niejedna skarga na Kongregację i zakazy indeksowe. W szczególności zaś odpadłyby skargi, że Kongregacja w takiem położeniu powoduje się denuncjacją uczonych prywatnych, a zajmuje się częstokroć drobiazgami."

x/ Wetzer-Weltes, Kirchen-Lexikon, Bd. VI, p. 661.

Opinja Diendorfera stwierdza w istocie poprawnie stan rzeczy, uchylając się jednak od ~~najważniejszego~~ daleko ważniejszego, rzeczy tłómaczenia i wyjaśnienia. Tak, jak było, być zapewne musiało.

Jak długo reguły Tridentinum miały w pełni zapewnioną egzekutywę, ~~xxxx~~ sprawa była łatwą i prostą. W myśl reguły X byli obowiązani wszyscy księgarze do wystawienia katalogu książek, posiadanych w sprzedaży, "nec alios libros habeant, aut vendant, aut quacunque ratione tradant... sub poena... arbitrio Episcoporum... imponendis."

Ale aparat trydentyński stracił wkrótce swoją efektywność, a wtedy cały ciężar postępowania indeksowego i wynikających stąd sankcji padł na tych, których już w ~~regule~~ [tak] wymieniono, na Episkopat. ~~Było to konsekwencją istoty władzy biskupiej, którą tak cudownie apoteozował św. Ignacy Antjocheński: "Ubi comparuerit episcopus, ibi et multitudo sit, quemadmodum, ubi fuerit Christus Jesus, ibi catholica est ecclesia." /Ep. ad Smyr. VIII, 1/~~

Unikając szczegółów, tak jasno postawionych w obowiązującym dziś CIC, ~~wszystkie~~ [liczne] bulle papieskie, a w szczególności Klemensa VIII, Benedykta XIV, Leona XII i Piusa IX, a ~~zaraz~~ nareszcie ostatnie zarządzenia Piusa XI, łącznie ze specjalnym apelem kardynała ~~Mery~~ Merry del Val składają na Biskupów całego świata nietylko ciężar prac przygotowawczych, więc przedewszystkiem denuncjacji książek podejrzanych, ale i prac wykonawczych, więc prohibicji regionalnych w obrębie poszczególnych diecezji, nawet sporządzania diecezjalnych lub państwowych indeksów, ~~do~~ a w sprawie kursujących wśród wiernych książek złych i szkodliwych ~~zzzzdoxwydobyciaxichxxxrąkxwiernychxx~~ - jeszcze mocą Dekretów Generalnych /Art. XXIX/..."et e manibus fidelium aufferre studeant", dziś zaś przynajmniej "per se aut, ubi opus fuerit, per sacerdotes idoneos vigilent in libros, qui in proprio territorio edantur aut venales prostent." /Can. 1397, § 4/. [(Can. 1402, § 2)]

Nie dość tego. Sprawa pozwolenia na czytanie i przechowanie książek zakazanych, ~~xxxx dwoma paragrafami can. 1402~~ tyle ~~mieści~~ w sobie wątpliwości ~~mieszcząca i trudności~~ [budząca] ~~dwoma paragrafami can. 1402~~ ostatnio także ~~wcałości~~ niemal zupełnie na barki episkopatu zostałe przerzucona.

I inaczej być nie mogło. Każde dzieło Kościoła, które ogarnia świat cały, wspiera się

verte /.

na barkach biskupów,którzy jak to cudownie już apoteozował św.Ignacy Antjocheński,są wszędzie Kościołem:"Ubi comparuerit episcopus,ibi et multitudo sit,quemadmodum,ubi fuerit Christus Jesus,ibi catholica est ecclesia."/Ep.ad Smyr.VIII,1/

Niestety wszystkie zagadnienia Indeksu,tak jak go pojęło Tridentinum należą do służby urzędu pasterskiego,który we wszystkich zakresach swego dzieła nauczającego,ostrzegającego i karcącego jest kwestją osobistej idei moralnej i duchowej,a co ważniejsze osobistego sumienia.W takich warunkach porozumienie co do jednolitego działania na przestrzeni całego świata katolickiego jest ~~niemożliwe~~ bardzo trudne,a z nieporozumienia rodzą się błędy. Przypominam powołaną powyżej opinię Prof.K.Adama.

Każde zarządzenie biskupa natury wykonawczej,już nawet w tak zdawałoby się prostej sprawie,jak udzielenie "Imprimatur" postawić go może wzupełnie niepożądaną sytuację.Wystarczy uważnie przestudjować can.1385,§2.Ileż gorzej z aktem biskupiej prohibicji książki.Wszak już nawet zakony tej samej diecezji nie są zobowiązane tego zakazu respektować,a tak,czy owak męczą się nad tą kwestją komentarze do CIC,jak to wymownie przestawia Boudhinon.x/ Nie ma natomiast żadnej wątpliwości,że w sąsiedniej już diecezji

x/lc.p.222,~~x~~ 223.

książka zakazana może być dozwoloną.

Boudhinon

Temu problemowi biskupów w akcji indeksowej poświęca sporo miejsca i różne w tej sprawie podnosi szczegóły.Z licznych jego uwag i spostrzeżeń, pomijam wiele,pragnąc uniknąć nie celowej dyskusji,a ograniczam się do ogólnie słusznego wniosku: :"W danych warunkach episkopaty zajęły się przedewszystkiem,i bardzo słusznie,zwalczaniem złej książki,organizowaniem i rozpowszechnianiem dobrej prasy/perjodycznej,ale trwale podtrzymywały opinię,że troskę o prohibicję złej książki należy pozostawić w pełni Kongregacji;inaczej być nie mogło."x/

x/Boudinhon,lc.221

Takie rozumowanie tłómaczy całą historję Indeksu.Nawet najbardziej zdyscyplinowana solidarność całego episkopatu nie zdołała bowiem wytworzyć jednolitej myśli postępowania w ich urzędowaniu pasterskim,uchylali się z konieczności zrazu od tej lub owej funkcji, a gdy z maszyną rotacyjną runęła na świat lawina "bibuły",zaniechali nawet tego obowiązku,którego spełnienie było wich mocy,od denuncjacji.

Prawdę tę uznaje dziś zapewne cały świat katolicki...a problem wzrośnie do rozmiarów wprost niepojętych po przejściu tej strasznej naremnicy,którą przeżywamy.

Ani zachodzi potrzeba,ani w mej zupełnej w tej mierze nieudolności istnieje ~~ślad~~ możności ~~nawet~~ dotknięcia się tego problemu w całości.Wystarczyx stwierdzenie,że w tym problemie występują trzej aktorzy:jeden bierny,a bodaj tylko był biernym,a nie wrogim - samo społeczeństwo,dwaj aktorzy czynni:to święte i to świeckie kapłaństwo,drugie poddane pierwszemu. Aktorzy czynni mają przed sobą długą,bardziej jeszcze trudną i zawiłą drogę,a taką drogę znaleść,a taką drogą postępować naprzód, mogą tylko duchowo wybrani,wytrawni i dobrze wypróbowani.Tutaj główny klucz zagadnienia.

"Swięte"kapłaństwo musi się dziś więcej niż kiedykolwiek stać świętem.Tylko najskrupulatniejsza egzekucja "Instructio super scrutinio ~~sacerdotum~~ zabezpieczy Kościół od tych przyczyn "dla których Kościół tyle już łez wylał i które tyle wywołały zgorszenia u ludu"..."Gdyby nie można znaleść tylu kapłanów,ilu ich mamy,wtedy byłoby lepiej mieć niewielu dobrych,niż wielu złych"...a dziś i jutro ~~bodaj~~ tylko zbliżony conajmniej do wzorowości "nie zniszczy jedną ręką tego,co drugą zbudował."

Jedna mię jednak ciągle wątpliwość i troska ogarnia,gdy tak często i z najwyższych sfer spotykam się z poglądem,jakoby powołanie do stanu kapłańskiego wymagało tylko podstawy:takich zalet duszy i ciała,które ich czynią takiego stanu godnymi",a "nie opiera się na uczuciach i nastrojach,których nieraz brak,lecz na prawej skłonności i gorącem pragnieniu kapłaństwa".x/ ...z całej głębi moich własnych,nagle najgorętszych pragnień kapłaństwa,życzę całemu katolickiemu duchowieństwu szczerego i pełnego uczucia,a to zgoła nie uczucia ukrytego!

x/Wszystkie cytaty z encykliki ~~Piusa~~ Piusa XI z 20/XII,1935 - z wyjątkiem ostatniego, podanego w zanotowanym przezemnie skrócie.

W związku z tym ośmielę się kilka słów dodać w sprawie wychowania kapłanów,z racji tak rzadkiego,jak w ~~tym~~ moim przypadku zachodzi,nagłej,po piędziesięciu latach pracowitego życia, i zupełnej zmiany środowiska:dotąd zupełnie niemal poza, ~~dziś~~ od lat paru niemal wyłącznie wśród duchowieństwa;więc słówko o odnośnych wrażeniach i doświadczeniach.

~~Otóż~~ W świetle tych doświadczeń zachodzą między stanem świeckim i duchownym bardzo poważne różnice.Swiat duchowny jest w istocie nietylko zewnętrznie,ale ~~zaiste~~ i wewnętrznie nacechowany daleko większą powagą życia,aniżeli ~~nam~~ przewaga, ~~poważnych~~ wyjątkowo nawet poważnych świeckich.To jeden dodatni przerost.Drugi,pośrednio się z nim łączący,ale sam w sobie w świecie świeckim niemal zlekceważony,a jakże doniosły, to ~~zrazu dla mnie wprost~~ na odwrocie mi imponująca dyskrecja świata kapłańskiego,budząca zaufanie nawet u jednostek skąd innąd,powiedzmy zgoła nie interesujących.

Dwa wspomniane objawy dodatnie uważam za pewniki.Trudniej mi się zdobyć na ogólną ocenę kwalifikacyjną,nie mniej uderzyło mię,że na około,może conajmniej 20 kapłanów,z którymi ostatnio i to nie krótko,a trudno mi powiedzieć głębiej obcowałem,zupełnie ujemną notę kwalifikacyjną m dałem tylko jedną.~~Ponieważ w moich zetknięciach ze światem duchownym wchodziły w grę nietylko jednostki,ale także zespoły,~~ Wydaje mi się,że w świecie świeckim trudnoby było takie zdobyć doświadczenie.A więc i tu wynik dodatni!

Ujemnie natomiast wypadła ocena ogólna kultury intelektualnej, która cateris paribus wydaje mi się być wyższą wśród ~~społeczeństwa świeckiego~~ inteligencji zawodów świeckich, które nietylko pod tym, może jeszcze bardziej pod względem kultury towarzyskiej nad światem duchownym góruje.~~Tu jednak~~

Te ostatnie jednak bracia ostatnich powag i godności osoby nie wypełniają zgoła, zapewne ma jaw, a jeszcze mniej ujawniają się odrazu.

czy można nazwać tako przedstawienia

społeczeństwo! duchowieństwo

w sprawie o której chodzi, czy

świeckie

nie lepiej inteligencja! duchowieństwo ?

Gdy jednak w społeczeństwie świeckiem młode pokolenie, dobywszy w życiu pewne stanowisko, w wielu przypadkach, może przeważnie nad pogłębieniem siebie duchowym intelektualnym mało tylko, albo i zgoła nie pracuje, a tylko praktyką życia wzwyż podnosi się - mówię oczywiście tylko o stanie umysłowym - to przeciwnie zauważyłem wśród młodego pokolenia duchownego jeśli nie zamiłowanie do pracy umysłowej, czego mało widziałem przykładów, to przynajmniej pożyteczny zapewne nałóg pracy, a stąd i niewątpliwy z czasem postęp.,.w kulturze umysłowej.

Tu wypada zaznaczyć, że nie miałem powodzenia poznania się z księdzem pozbawionym sentymentów. Uderzającym jest pozatem brak głębszych duchowo stosunków między stanem świeckim i duchownym, a myślę, że to samo odnosi się i do życia w obrębie stanu duchownego. Zapewne, że dyscyplina dyskrecji odgrywa tu poważną rolę, ta dodatnia bowiem strona obciąża całe życie wewnętrzne kapłana. Ale jest jeszcze coś więcej w tym, co czuję, ale z pewnym niepokojem próbuję to określić. Odczuwam przedewszystkiem pewien wewnętrzny brak kompetencji do oceny objawów, tzw powagi człowieka. W osobistym moim długim życiu sam tego uczucia osobistej powagi, poza niesłychanie wyjątkowymi wypadkami, nigdy nie odczuwałem...znałem tylko powagę chwili, sytuacji i problemu. Stykając się też na każdym kroku z manifestującą się powagą świata duchownego, stawałem wobec zjawiska mi niezrozumiałego, i dzisiaj w pełni jeszcze dla mnie niepojętego. Uważam go jednak jako objaw nabyty drogą wychowania a tkwiący prawdopodobnie w dążności do dostojeństwa, odpowiadającego godności świętego kapłaństwa. Nie mogłem się jednak pozbyć nigdy wrażenia, że w tej "powadze" ujawnia się, także, może często, nawet i poza.

W parze z powyższem, to jest! uderzał mię wśród duchowieństwa wyraźny uraz do poufałości, może nawet brak zaufania w stosunku towarzyskim, zarówno między sobą, między duchownym i świeckim, cóż dopiero mówić między duchownym i kobietą! Uwzględniając w pełni niebezpieczeństwo tego ostatniego stosunku podnoszę go tylko dlatego, że nie zapomnę nigdy pewnego uczucia głębokiego zawodu, gdy dowiedziałem się, że te same objawy, nawet doktryny, np w sprawie poufałości, spstrzegłem w życiu tak wzniosłym, jakie było udziałem św. Jana Marji Chrzciciela Vianney. Wszak On nigdy w życiu nie pozwolił niewieście wejść do swego pokoju w jego obecności, a małych dziewczątek rodziny des Garets nawet w główkę nigdy nie pocałował. A przecież ten Swięty mógł sobie zupełnie jak Jezus pozwolić na scenę z jawnogrzesznicą. Nie czynił tego napewne tylko dlatego, że nałóg anty-poufałości był Mu wszczepiony przez wychowanie!

Ks. Dr. fr. Trochu, Proboszcz d'Ars. Święty Jan Maria Vianney. Wyd. Salezjańskie. 1932

Jestem pewny, że św Don Bosco nie był jedynym świętym, który nie unikał poufałości, ale On jest tym twórcą systemu wychowawczego, w którym poufałość nie została wyrzuconą z zasad przewodnich bez żadnej dla powagi stanu szkody.

x/Ks.Dr.Jan Françesia, Zywot Wiel.sługi Bożego Ks.Jana Bosko. Wyd. Salezjańskie. 1930.

Oto jestem u kresu. Przytoczyłem moje wrażenia i doświadczenia, bo z nich wynika jasno, że Apostolstwu świętego kapłaństwa wpływy salezjańskie w wychowaniu na pewne dobre by oddały usługi. Indeks a Akcja Katolicka

O drugim aktorze, nie mam wiele do powiedzenia, o kapłaństwie świekim, nazwijmy je wprost Akcją Katolicką. To jest pewne, że niektóre wymogi, wyborowość, wytrawność i wypróbowaność człowieka winna jedynie dawać wstęp do tak ważnej organizacji. Non multa sed multum. Nie masą żołnierską, a gwardją winna być Akcja Katolicka, by mogła spełnić położone w niej nadzieje.

xx verte!

W końcu poruszę kilku tylko słowami moc bodaj najważniejszą, rzeźbiącą indywidualną postać kapłana. Była ona przedmiotem moich szczególnych obserwacji, choć trudnych, jednak pośrednio ~~przeważnie~~ czasem uchwytnych, a ~~zawsze~~ często wiodących do domysłu, ile ten lub ów z księży,

x x x

~~Nie tknąłem rzeczy najważniejszej, życia duchowego kapłaństwa. To co doświadczyłem i opisałem daje wyobrażenie o tem, że poznanie istotnego stanu rzeczy w tym kierunku zarówno u osobnika, jak u zbiorowości napotka na nieprzezwyciężone trudności. Powaga i uraz do poufałości nie dopuszczą nigdy do podniesienia zasłony.~~

~~Niejednokrotnie o tym rozmyślałem i nie bez niepokoju, czy aby i tu nie odgrywała pewnej roli poza, ukrywająca może i ujemne objawy. Z drugiej też strony odczuwałem głęboko i domyślałem się, że jeśli ten, lub ów,~~ a zdaje się bywa ich więcej, nie sięgnął do wyżyn poznania istoty krzyża, ile on przeszedł katorgi w obronie i walce, o przynajmniej zewnętrzne ~~nych~~ objawy tej cnoty, która jest jednym ze znamion sakramentalnych stanu kapłańskiego? Jakie taka walka wywołała w psychice każdego osobnika i jak trwałe, a niezatarte ślady i przeobrażenia...pokryte zasłoną?

Czy jednak Salezjańskie metody wychowania i tej walki by nie złagodziły i nie uchroniły kapłana od wytworzenia w nim tej zasłony, która obcowanie, a więc i ~~wpływ kapłana pod kopuje~~ jego wpływ na zewnątrz utrudnia? Pytanie do zastanowienia!

Mówiąc tak niewiele o Akcji Katolickiej, powiem najwięcej powtarzając pewną rozmowę, którą miał Pius X z grupą kardynałów: "Co zapytuje się Papież, "jest dzisiaj najniezbędniejszem dla naprawy społeczeństwa?" -"Stawiać szkoły katolickie", rzekł jeden. "Nie - pomnożyć liczbę kościołów, dodał drugi. "Nie - starać się o doborowych kapłanów", powiada trzeci. "Nie i jeszcze raz nie - odrzekł Papież. Najważniejszem jest dzisiaj mieć w każdej parafji garstkę ludzi świeckich, bardzo cnotliwych, oświeconych, odważnych i przejętych naprawdę duchem apostolskim". x/

x/cytuje Chautard, lc.p.165.

Tylko wgląd w głębię duszy kapłana mógłby te wątpliwości rozstrzygnąć. ...A tam wprost nie sięgnie! Gdy mię jednak sprawa wewnętrznego życia naszego duchowieństwa bardzo leżała na sercu, usiłowałem o niej wnioskować na podstawie objawów pośrednich. Wnosząc więc co najmniej z nabożeństwa, z jakim nasz kapłan odprawia najświętszą Ofiarę - poniżej tego poziomu jedyna tylko obserwacja -, należałoby sądzić o powszechnym i mniej lub więcej wyraźnym udziale życia wewnętrznego czynnika w życiu kapłana. Tu już jednak zwróciło moją uwagę dość pospolite nie powszechne ale czytanie brewiarza podczas śpiewu unisono litanji przez wiernych podczas nieszporów... jakto, ambasador prowadzi deputację wiernych do ich Orędowniczki, a on równocześnie w najlepszym razie oddaje się osobistej delektacji, a może nawet tylko dług spłaca? Powiem otwarcie, to mię uraziło, a jeszcze bardziej próba tłómaczenia, z którą się spotkałem! ...I już wkradł się pytajnik!

Wobec pospolitego wśród duchowieństwa a wyraźnego urazu do poufałości, może nawet braku zaufania w stosunku towarzyskim, zdawałoby się, że na tej drodze nie istnieją szanse wglądu w poziom uwewnętrznienia się życia duchowieństwa. A jednak mniemam, że się nie mylę, że ksiądz występuje w dyskusji przeważnie arbitralnie, wątpliwości mu się nasuwają rzadko, dla odmiennego przekonania ma tolerancji mało, a dla powagi doświadczenia i powagi przeciwnika, przynajmniej w momencie dyskusji, nie ma uznania; bywa, że w momentach mniej właściwych wpada w ton kaznodziejski, nawet karcący. Ale co bodaj jeszcze ważniejsze i dla danej sprawy wymowniejsze, zdaje mi się, że temat rozmowy o własnej osobie, własnych poczynaniach i zasługach jest zjawiskiem na pewno nie mniej pospolitym, aniżeli w obrębie świata świeckiego, raczej na odwrót.

W świetle moich doświadczeń druga część spostrzeżeń, obym się w nich mylił, nie świadczy o zbytniej roli życia wewnętrznego czynnika w życiu duchowieństwa, a przynajmniej dowodzi, że praktyki wewnętrzne o tyle były zewnętrzne, że nie wywarły głębszego wpływu na przebudowę psychiki tego świata.

Pierwsza natomiast część spostrzeżeń nasuwa mi pewną hipotezę, zdolną rzucić nieco światła na przyczyny tego stanu rzeczy. Hipoteza moja tkwi w analogiach z pewnymi objawami życia świeckiego sfer naukowych.

Świat naukowy ma w każdym swoim osobniku tę świadomość, że w dziedzinie swojej specjalności góruje co najmniej w całem swojem otoczeniu, a to skłania go do arbitralności, która zwłaszcza z wiekiem nadaje całej jego naturze piętno, często rażące. Tę właściwość dzieli wreszcie świat naukowy z całą grupą literacko-artystyczną, której każda jednostka ma w sobie to poczucie, że do jej osoby jest przywiązana pewna praetium affectionis. Ponieważ w całym tym różnorodnym świecie miłość własna, życiem wewnętrznym zgoła nie hamowana, a praetium affectionis chorobliwie podbijana, jest oczywistem, że rozmowa o sobie jest na porządku dziennym. Stąd tak trudno o zgodę w świecie naukowym w sprawach ogólnych, stąd tak przewlekłe, drobiazgowe dyskusje, zwłaszcza w tych sferach, w których brak humanistów-filozofów, lub prawników utrudnia w powodzi najróżnorodniejszych pomysłów kontakt nie tylko dojście do wniosku ogólnego, nawet jego sformułowania, ale którym to światem obca jest doktryna "homo sum nihil humani alienum.." swego ja dla my poświęcić niemal nie podobna.

Oczywiste, że powyżej mowa o przyrodnikach i technikach, ale w tych właśnie sferach z drugiej strony jest może najwięcej zrozumienia doniosłości studjum fachowego, opanowane-

go w każdej drobnej szufladce nauk przez garstkę tylko ludzi, w następstwie zaś tego nietylko w dyskusjach zawodowych, ale nawet i towarzyskich sądom i spostrzeżeniom fachowych rola "Roma locuta" z łatwością bywa przyznawana, a tem samem chrakter stosunków i rozmowy, w której "ja" dominuje wybitnie bywa łagodzony...z jednym charakterystycznym wyjątkiem.

Wyjątek ten dotyczy w mniej lub więcej silnie zarysowanym stopniu wszystkich ludzi, którzy naukę oddają głównie na usługi życia praktycznego, a więc tzw eksperci. Ekspert, który nie ma, albo tylko mało w danym środowisku konkurencji, którego opinia jest połączona z wielkim ryzykiem i z możliwościami nie dającymi się przewidzieć, często fantastycznymi, a zwłaszcza ekspert tej kategorji, mający do czynienia ze stroną, zainteresowaną osobiście wyłącznie materjalnie, a w dodatku ze sferami o małej kulturze ogólnej, musi być wszystko wiedzący i swego interesenta mylić mu się w obliczu nie wolno. Proszę sobie wyobrazić typ taki, dla którego opisane powyżej warunki stwarzają alteram naturam.

Typ, który się nie myli, a który możliwość pomyłki musi pokryć formą zewnętrznej powagi i arbitralności, jest nieznośny.

Czy w tej brutalnie niemal zarysowanej karykaturze nie brak analogji z objawami, które mię uderzyły w psychice świata duchownego?

.....

"Wiecie, powiedział Zbawiciel, iż książęta narodów panują nad niemi, a którzy więksi są, rozciągają i władzę nad niemi. Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał większym być, niech będzie sługą waszym"/

"Ale, pyta Bourdalone, "czy na tem nie ucierpi powaga władzy?" Będzie miał zawsze dosyć powagi ten, kto będzie miał dosyć pokory, a gdzie pokora znika, powaga staje się uciążliwą i nieznośną."x/

x/Cytat cały z Chautard, Zycie wewnętrzne duszą apostolstwa. Warszawa, 1928, p.135

A teraz uwaga, której pominąć nie chcę. Wspomniałem powyżej o pewnym wyrażnym urazie duchowieństwa do poufałości, a zdaje mi się także braku zaufania w całym ich życiu towarzyskim,

tu str 38

x/Nie chcąc tego szkicu rozszerzać, przenoszę problem pokory do notki i powiem tylko tyle, że pokora jest cnotą tak trudną do zdobycia, że normalnie osięga się ją tylko przez bezpośrednie zrządzenie Boże. Komu Pan Bóg pozwoli schodzić w życiu "naturalnym" zgóry na dół, ten, poznając i uznając tę wolę Bożą, może przy odpowiednich własnych wysiłkach zdobyć i tę tak bezcenną ozdobę duszy; kto jednak wstępuje w sensie ludzkim stale zdołu do góry, tego wysiłki w kierunku osiągnięcia pokory wzmogą się niepomiernie - ile razy ponad siły?

W jakiej z tych dwu pozycji znajduje się ogromna przewaga stanu duchownego?

Trzeciego aktora dramatu współczesnego,aktora z naszego punktu widzenia,po wyłonieniu Akcji Katolickiej,biernego,mają aktorzy czynni do życia duchowego swym udziałem w wychowaniu przysposobić,a akcją odpowiednią ~~w kierunku opieki nad~~ przed wpływami słowa drukowanego mają uchronić.

Pojęcia nie mamy,jak się stosunki po przejściu dzisiejszej burzy ukształtują,nie wiemy,czy w poszczególnych krajach i co ze strony katolickiej się czyni,by być odrazu do czynu gotowym, a chociaż od czasu do czasu dochodzą nas głosy,zdolne budzić i w tym kierunku nadzieje,nie widzimy na horyzoncie postaci,któreby przypominały majestat kardynała Mercier'a,czy potęgę Kardynała Gibbonsa z jego "katolicką radą wojenną" z okresu tamtej wojny światowej.

Nie wiemy zupełnie jak się ukształtuje po wojnie stosunek Kościoła do Państwa na świecie,a jakkolwiek niemal wszystko przemawia za tem,że rozwiązanie ~~pójdzie~~ prześcignie dodatnio stan istniejący przed wojną,to niemniej zdaje mi się być rzeczą pierwszorzędnej wagi,by Kościół na całym świecie przygotowywał z użyciem wszystkich swoich środków i sił taki wpływ na społeczeństwo katolickie,by ono dążyło i osiągnęło w nowych konstytucjach,czy też uchwałach parlamentarnych wpływ rodziny ~~xxxxxxxx~~ na ustrój i ~~typ~~ kierunek powszechnego szkolnictwa...wszak nawet w socjalistycznej konstytucji weimarskiej znalazło się analogiczne postanowienie!Rzecz tak ważna i oczywista,że nie wymaga nawet komentarza.

~~Po tych wszystkich rzeczowych informacjach i rozważaniach na nich opartych,xxx zbliżam się do końca mych wywodów w sprawie Indeksu i przejdę do wniosków ostatecznych...~~
~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~

A teraz przystępuję do problemu akcji ochronnej społeczeństwa przed błędnym i szkodliwym drukiem.Po dotychczasowych informacjach rzeczowych i rozważaniach,wydaje mi się być rzeczą nie trudną wprost przejść do wniosków.

Wychodzę tu odrazu z założenia,że akcja odnośna będzie pod każdym względem dwutorowa. Dotyczy to zarówno czynników wykonawczych,jak materji.Jako czynniki wykonawcze wyobrażam sobie dwie instancje:episkopat,to pierwsza,która obejmuje wszystkie agendy,do zatwierdzenia ewentualnych dekretów ~~xxx~~ przez instancję drugą,a najwyższą C.S.Officii.Funkcję episkopatu wyróżniam bezpośrednią i pośrednią.Bezpośrednio podpadają pod rozstrzygnięcie biskupów i ich organów tylko dzieła,bezpośrednio tyczące ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ Pisma ~~świętych~~ świętego,dogmatów,Kościoła,jakoteż wszystkie podręczniki wychowania teologicznego.Pośrednio roztaczają opiekę Biskupi nad funkcją Akcji Katolickiej,której kontroli podpada cała inna literatura i publicystyka,jakoteż podręczniki szkoły publicznej. Funkcja Akcji Katolickiej zachowuje na zewnątrz,~~a możliwie odpowiednio do poziomu duchowego,religijnego,intelektualnego i obywatelskiego,~~ możliwie i wewnętrznie zupełną niezależność.Od poziomu duchowego Akcji Katolickiej będzie zapewne gros powodzenia zależeć.

Nie podobna tu wkraczać w istotę organizacji,wreszcie jeszcze ustalonej,Akcji Katolickiej,to pewne,że wchłaniając w siebie doborowych przedstawicieli całego życia umysłowego i społecznego,zdoła ona wpierw z pomocą ankiet i kwestjonarzy poznać stan i charakter lektury,obiegającej w społeczeństwie,poddać jej całokształt zaufanym rzeczowo i moralnie Komitetom, referentom do oceny,a ~~xx~~ na takiej podstawie dążyć do realizacji ~~xxx~~ swego zadania,ochrony społeczeństwa przed ~~xxx~~ złem a zalecaniem dobrego wszystkimi środkami,jakie świecki i duchowny stan świata katolickiego wszędzie posiada.Wyobrażam sobie,że w wyniku tych badań wychodziłby w każdym kraju rocznik poleconej,z dodaniem wykazu specjalnie zakażonej lite-

ratury, a odpowiednia propaganda prasy i sali odczytowej zapewniłaby wydawnictwu zarówno poważne wpływy, jak powodzenie. Ale dla tak ważnego celu musi się dążyć nietylko do rozwoju prasy i umysłowego publicznego życia katolickiego, musi się dążyć do rozbudowy wszelkiej, ale zwłaszcza tej, której brak się najbardziej odczuwa, literatury pięknej.

W samym obrębie tych możliwości, które stwarza się mieszczaństwu życiu towarzyskim, ileż z nich jest zdolnych wzniecić lub wskrzesić dawne a pożądane sentymenta i nastroje w świecie literackim, cóż dopiero mówić o dobrze pomyślanych konkursach na dzieło literatury pięknej.

Znacznie mniej mam do powiedzenia o akcji, podpadającej pod bezpośrednią opiekę i egzekucję episkopatu. Pozostanę jednaki tu wierny przekonaniu, opartem na własnem doświadczeniu wydawniczym. Prohibicja w minionych okresach zapewne dobre skutki, myślę jednak, że od ujemnych nigdy wolną nie była. Dziś skutki ujemne tak dominują, że, pozostając sobie wiernym, doradzałbym uczynić wszystko, zanim się zdecyduje na cenzurę. O jakże mi do serca przemówiło słynne kazanie Don Bosco "o palcach", który

Francesia, lc. p. 143

z nich dałby sobie uciąć - alegorja przeciw wymierzaniu kary!

W myśl mojego doświadczenia nietylko cenzura na książkę, która się już pojawiła, nawet cenzura prewencyjna, środek od pierwszego lepszy, nie jest zgoła środkiem najlepszym. Rzecz jest prosta. Zamówiłem lekkomyślnie, lub równie nierozważnie przyjąłem książkę do wydawnictwa. W trakcie druku spostrzegam omyłkę. W obronie interesu, natury w każdym razie wyższej, decyduję się książki nie wydać, ponosząc wszystkie koszty, łącznie z umówionym honorarjum autorskim. Czy jestem w stanie zadowolić autora? Nigdy, choćby nawet moja odmowa stała się dzięki osobliwej konjunkturze początkiem niezwykłego powodzenia autora, nigdy mi tej urazy osobistej nie zapomni. Jakąż bowiem złowrogą musi być potęgą miłość własna wśród członków tego "światka", jeśli ona jest tak nagminną, aż do najniższego spodu całego człowieczeństwa, główną pobudką wszelkiego działania i myślenia.

Wydawca równie jak cenzor wydawniczy, o ile jego funkcja ma być dobroczynną muszą uczynić wszystko, by świata literacko-twórczego nie urazić. A jest na to sposób., zwłaszcza w obrębie narodów mniejszych, mniej bogatych duchowo i kulturalnie. Metoda, o której powiem nie zawodzi wreszcie nigdzie, a jedynie skuteczność jej może się zmniejszyć w miarę warunków i okoliczności.

Metoda ta dotyczy głównie dzieł ogólnych w dziedzinie naukowo-wychowawczej, z jednej strony duchownej, z drugiej strony świeckiej. Wszystkie podręczniki szkolne od najniższych do najwyższych należą do tej kategorji. Rzeczą obu aktorów, duchowieństwa i Akcji Katolickiej, które to zadanie między siebie rozdzielają, jest przewidywać zapotrzebowanie książki odpowiednio na czas; rzeczą obu aktorów jest śledzić, czy na horyzoncie nie pojawił się kandydat na autora pewnej książki, tak wybitny, albo oryginalny, że wystąpienie jego okazałoby się mocniejsze od faktu potrzeby, i groziłoby istniejącym książkom, wyrzuceniem ich poza orbitę potrzeby i oficjalnego uznania. Liczba książek, które tu wchodzą w rachubę jest nieliczną i zgóry znaną, liczba autorów na rynku literackim jest mało co większa, maximum dwa do trzech razy i jest powszechnie znaną. Wartością nieznaną jest autor, który się pojawi, tu więc sedno sprawy, wymagającej najwyższej czujności, możliwej przy ciągłym i dobrze rozgałęzionym kontakcie towarzyskim.

Samo odkrycie takiej nowej gwiazdy autorskiej jest połową wygranej,a umiejętność zachęcenia autora do pracy i zawarcia umowy zapewnia wygraną w całości. Wobec autora przyszłości należy mieć rękę szczodrą,środków na pomoce naukowe,nawet na wyjazdy na studja,choćby zagraniczne, nie żałować.

Obok pozyskiwania istniejących autorów i odkrywania talentów przyszłości,rzeczą najważniejszą,by dzieło od poczęcia do chwili ukończenia manuskryptu było pod opieką wydawcy.Tak bowiem,jak jest korzystniejszym zastosować cenzurę prewencyjną na odbitkach szczotkowych druku, ~~z gotowego już manuskryptu~~, a nie od walki, ewentualnie cenzurowania książki, znajdującej się już w obrocie,tak jeszcze bardziej korzystnem jest w trakcie powstawania książki spostrzedz rodzący się błąd i konflikt, i nie dopuścić do tego,by on został przez autora sprecyzowany...wtedy już jest za późno,bo zamiast jednego ma się z dwoma wrogami do walczenia, z błędem i z miłością własną błądzącego.

Jednym słowem zalecam ~~Kościołowi Akcji~~ episkopatom poszczególnych krajów i ich organizacjom Akcji Katolickiej w dziedzinie zarówno wydawniczej,jak też całego zadania chronienia wiernych przed książką wadliwą lub szkodliwą nie metodą kary,ale metodą uprzedzania i zapobiegania,zupełnie jak w wychowaniu salezjańskiem.Na tej drodze postępowania wypadek pożałowania godny z "Manuel Biblique" Vigouroux byłby wogóle niemożliwy.

Cały kompleks zagadnień ongiś Kongregacji Indeksu przeszedłby w następstwie przez dwa etapy:regionalny z doroczną publikacją regionalną literatury w danym kraju poleconej i zakażonej,a na podstawie sprawozdań,przesyłanych przez ~~Ordynariuszy~~ episkopaty, z dołączonymi ewentualnie referatami Akcji Katolickich,a skierowanych do S.C.Officii, powstawałby tam światowy Indeks,który przy pełnym uniwersaliźmie nie przekraczałby rocznie 200-300 tytułów x/

---

x/roczny przyrost książek zakazanych nie przenosił w ostatnich indeksach ca 5-10 tytułów.

Ostatnie słowo muszę poświęcić apologji zarysowanego tu systemu ze względu na rażące pozory sprzeczności, ~~które istnieją w regionalnym episkopackim systemie~~ oczywistej w zalecaniu pracy,opartej na episkopatach,które w ciągu licznych wieków okazały osobliwą w tej mierze bezwładność.

Nie wątpię też,że taką to zupełną niemal bierność i bezwładność w tej dziedzinie pracy okaże zawsze i wszędzie ~~każdy episkopat, pojedyńczo wzięty~~ każdy biskup, pojedyńczo wzięty. I nie może być inaczej,bo przy właściwemu każdemu biskupowi zakresie kompetencji,nie może się on narazić na to,że jeśli nie zawsze,to jednak w ~~bardzo~~ wielu przypadkach,to,co w jednej dyecezji ulegnie cenzurze, znajdzie w innej dyecezji uznanie. Ale nie mówiąc już o tak skrajnych przypadkach,niebezpieczeństwo narażenia się na przykrości i niepożądane nieporozumienia jest w tej dziedzinie szczególnie bogate i różnorodne.

W jaki sposób tę zawiłą trudność natury organizacyjnej rozwiązać nie wiem,trudno mi nawet w tej sprawie rzeczowy głos zabierać,to mi się jednak wydaje być pewnem,że ~~zawód~~ zawód,który Stol.Apostolskiej w dziedzinie czuwania nad książką episkopat sprawił, wynikał stąd,że z narzuconą wielką odpowiedzialnością kłócił się brak egzekutywy,która musi chromać,gdy zachodzi najmniejsza obawa,że zarządzenia już w dwu sąsiednich dyezjach nie będą w danym przypadku choćby tylko nie zupełnie identyczne.

Z powyższego wynika niezbicie,że powodzenie akcji ochrony przed złą książką,prowadzone regionalnie przez Episkopat każdego kraju, ~~musi się znajdować centra-~~

Są konferencje episkopatu katolickiego (wszystkie obrzędki)
2 razy rocznie lub i częściej - tu jest cudowna okazja do załatwienia
sprawy indeksu ogólnopolskiego.

Consilium ~~de~~ vigilantia w każdej diecezji.

Rzeczą księży uczyć z ambony i w konfesjonale lub
szkole, że indeks nie jest wyłącznym i jedyny spisem książek
zakazanych - dekrety generalne zawarte są w kodeksie.

W Kółko Panie Maryja - jesteśmy się z tem rozpowszechnić -
nie wracajmy do tego!

zależy od centralizacji akcji

~~li zowane w jednym ręku~~. Kwalifikacje odnośnej osoby zarówno merytoryczne, jak taktyczne muszą być oczywiście wysokie, a ich uznanie nie może wynikać z sądów czy poglądów osób zainteresowanych. Tylko najwyższy autorytet Ojca Św., oparty o szczegółowy wywiad nie tylko ze strony sfer duchownych, ale i świeckich, może tu decydować.

Czy jednak nie byłoby możliwem przy zachowaniu pełnej kompetencji biskupiej w każdej diecezji, wyłonić z kolegium biskupiego każdego kraju coś w rodzaju kongregacji pontyfikalnych, z których jednej przypadłaby w udziele sprawa czuwania nad książką drukowaną każdego kraju? Pozostawiając to pytanie bez odpowiedzi, stwierdzam, że ~~od~~ w pomyślnym F rozwiązaniu organizacyjnym sprawa opieki Kościoła nad życiem duchowym wiernych ~~zawiśnie w powietrzu~~. mieści w sobie duże i stale rosnące szanse powodzenia; o niepomyślnym zaś rozwiązaniu, ~~albo po~~ a zwłaszcza o pozostawieniu status quo zawyrokowała już historja.

F centralistycznym dla każdego kraju

Lwów, dnia 28/X, 1942

(4 Sprawie „Indeksu")

TEZY I WNIOSKI.

1) Przyjmując pewne prawdopodobne założenia za podstawę, otrzymujemy następującą statystykę dzieł indeksowanych w pięćdziesięcioletnich okresach:

1600/50	1651/700	1701/50	1751/800	1801/50	1851/900	1901/38	Ogółem
1537	2165	1080	565	817	1326	496	7903 x

Z powyższej liczby przypadało na druki:

francuski	włoski	niemiecki	angielski	hiszpański	holenderski	inne	Ogółem
3800	2439	891	354	335	51	33	7903

Na 10000 książek publikowanych w ogóle dostawało się na Indeks w okresach

1600/50	1651/700	1701/50	1751/800	1801/50	1851/900	1901/38	Średnio ~~Ogółem~~ 1600/1938
189,0	224,0	84,7	35,5	28,4	16,1	2,4	21,5

Na indeks weszło 1600-1938 na 10000 książek publikowanych w języku:

francuski	włoski	niemiecki	angielski	hiszpański	holenderski	inne	Ogółem
61,7	30,9	7,6	3,1	24,0	2,2	0,5	21,5

2. W świetle tych cyfr Indeks był instytucją, która naogół poza obręb trzech krajów romańskich, Francji, Włoch i Hiszpanii nigdy poważnie nie wkroczyła; instytucja przeszła maximum rozkwitu w wieku XVI, przeszła w drugiej połowie XVII wieku drugi okres świetnego rozwoju, ale począwszy od drugiej połowy XVIII wieku ~~w świetle cyfr gwałtownie się załamała~~ i mimo wyraźnych poszlaków odbudowy instytucji w w. XIX, ~~p. pierwszy szereg cyfr absolutnych~~ lawina "bibuły", wywołana maszyną rotacyjną efektywność aparatu indeksowego zredukowała w wieku XX do jednej setnej części jego sprawności w II połowie wieku XVII.

3. Szczegółowsza analiza materjału statystycznego Indeksu wprowadza w ten zarys ~~obrazu~~ historyczny kilka znamiennych szczegółów. ~~W świetle nich~~ Indeks ~~okazuje się~~ był więc instytucją, celu swego w pełni świadomą, zwalczającą przedewszstkiem herezje. Niemal wszystkie prohibicje hiszpańskie padają w okresie Molinosa, wszystkie holenderskie w okresie Jansena, a w tymże okresie pada we Francji na 10000 książek wydanych 710 cenzur, na co 14 książkę /!/. Ale nawet cenzury na książki niemieckie, osobliwie nieliczne, osięgają każdą względne maximum w drugiej połowie wieku XVIII, podczas akcji

x Dzieł wymieniono w Indeksie (ed. 1938) nieco ponad 4100 - dyferencja pozostała przez dodanie cyfry szacowanej dzieł autorów z „opera omnia" na Indeksie.

 49

~~tam~~ Febronianizmu.

4. Stan faktyczny funkcjonowania aparatu Indeksu w ostatnich latach nie może budzić żadnych iluzji. Z chwilą, w której liczba rocznych cenzur dotyczy nawet we Francji i Włoszech 1 książkę na ~~1£5~~ 15oo do 2100, w Niemczech ~~xx~~ i Hiszpanii 1 na 20000, a w Anglii 1 na 200.000, nie może być mowy o ~~pożytkuxinx~~ jakimkolwiek pożytku instrukcyjnym ze strony Indeksu, a więc musi się budzić obawa wynikających stąd szkód.

5. Przyczyny tak ujemnej ewolucji są rozliczne, zewnętrzne i wewnętrzne, ideowe i oragnizacyjne.

a/ "Reforma" wywołała potrzbę Indeksu, ale ~~kaxxprzyx~~ nie bez ~~x~~ materialnej przyczyny zewnętrznej, jaką się stało drukarstwo. To samo drukarstwo w dwu etapach 1800 i 1862 doprowadziło produkcję książki do ~~takiek~~ rozmiarów, która wywołała największą rewolucję społeczną historji świata. Sama nazwa tej rewolucji: wolność prasy tłumaczy dostatecznie ~~skut~~ wpływ jej (i na Indeks) także.

b/ "Reforma" wywołała ideowe nastawienie się Kongregacji Indeksu do walki z herezją przedewszystkiem; ~~historjozofja statystyczna Indeksu świetnie to potwierdza~~ [świadczą o tem statystyki.] Czy pierwsza, ale i przełomowa klęska kongregacji Indeksu w okresie encyklopedyzmu nie tłómaczy się też tem - stawiam pytanie bez odpowiedzi -, że Kongregacja nie była odpowiednio nastawioną na walkę czysto negatywną, a połączoną z ogólną demoralizacją społeczeństwa, któremu i ówczesne ~~xpołeczx~~ duchowieństwo, prawie wyłącznie szlacheckie (zarówno) w znacznej części uległo?

c/ Ale taż sama "Reforma" ~~dwaxdotkliwexax~~ wywołała w Kościele dwa urazy długotrwałe, jeden, ~~to uraz~~ do Biblji w języku narodowym w ręku wiernych, drugi, ~~to uraz~~ do jakichkolwiek funkcji apostolstwa ze strony świeckich wiernych. Jak każdy uraz miały one swoje ~~doniosłe~~ ujemne skutki. W tak wytworzonych warunkach jednak akcja strzeżenia wiernych przed złymi następstwami ~~literatury~~ słowa drukowanego musiała pójść po drodze ~~jakxnakazdziejxcentrax~~ najskrajniejszej centralizacji, zapewniającej przedewszystkiem jednolitą planowość działania.

d/ Powołanie episkopatu bez tknięcia zasady centralistycznej Kongregacji Indeksu nietylko do przygotowawczej ~~przy~~ pracy ~~xdenuncjacjaxwydobyciaxksiążxzakazanychxxxx~~ - denuncjacje - ale i do wykonawczej -prohibicje -wywołały u biskupów wątpliwości sumienia, obawy nieporozumień co do zarządzeń w obrębie sąsiednich już diecezji itp., w następstwie czego akcja biskupów ~~do których tyle~~ do apelów, które Stolica Apostolska do nich ~~skierowała~~, była zupełnie niewspółmierna.

6. Tymczasem Benedykt XV, który swym prawniczym genjuszem zdołał w osobliwie subtelny sposób zlikwidować tak ważny uraz Kościoła do Biblji w języku narodowym, ~~z tym samym~~ stworzył potężną dźwignię odrodzenia religijnego, ~~stwarzającxwiąxxaxstanxajączxwxtemxsposóbxxxx~~ a więc i możność apostolstwa świeckich wiernych, może nawet dał podstawy do decentralizacji służby urzędu pasterskiego. ~~NastępcaxBenedyktaxXVxnaxS.ApostolskiejxPiusxXIxbulląxXxNbixarcanax~~ ~~xxxxxxdoxżyciaxAkcjęxKatolickąxktóraxnaxnowychxpodstawachxprawnychxstworzonychxprzezx~~ ~~BenedyktaxXVx~~

Następca Benedykta XV na S.Apostolskie ~~jxxxx~~ podjął myśl Jego, stosując do jej wykonania odpowiednią czasom taktykę i metodę. Świadczy o tem nawet instrukcja Kardynała Merry del Val do episkopatów całego świata, w której to jest przewrotowe, że temu apelowi towarzyszy może poraz pierwszy obowiązek sprawozdawczy, a co ważniejsza zaznaczona jest w nim

50

xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx wyraźna tendencja decentralistyczna. A cóż dopiero mówić o potężnej odbudowie "apostolstwa wiernych" w powołanej do życia przez "Ubi arcano" xx Akcji Katolickiej? Oto jesteśmy w pełni na nowej drodze!

7. Studium niniejsze zakończono zarysem techniki organizacyjnej nowej służby strzeżenia wiernych przed złą książką, dokonywanej z inicjatywy i pod kontrolą Kongregacji S.Officii w każdym kraju zresobna. Praca regionalna odbywa się pod kontrolą komitetów biskupich, w praktyce jednak dwutorowo przez organizacje duchowne i świeckie.

W ustępie tym powołuję się wielokrotnie na własne długoletnie doświadczenie naukowe i wydawnicze.

x x x

8. W końcu kilka uwag, dotyczących retuszu ewentualnych nowych wydań Indeksu w formie dotychczasowej.

Studium statystyczne przekonało mię, że ostatnie wydania Indeksu są silnie jeszcze przeciążone dziełami autorów typu "Vento ablati". Stosując odpowiedni klucz -p. zestawienie cyfrowe p.16, wiersz pierwszy - odpadłoby odrazu 750 dzieł wieku XVII, 545 wieku XVIII, a 169 wieku XIX, razem przeszło 35% całej objętości Indeksu.

Odczuwam nie mniej potrzebę wyrażenia swego odczucia, że przy tej sposobności ekspurgacji Indeksu z materiału, pozbawionego interesu czyjegokolwiek, dobrze by było usunąć z pod pręgierza ludzi nauki lub literatury, których okolicznościowe zapewne nieporozumienie z Kościołem mogłoby już być pokryte życzliwem zapomnieniem. Przykładowo rzucam kilka nazwisk... z dziedziny nauki: Calixtus, Cave, Clericus, Cluverius, Gentilis, Gioja, Grotius, Hunnius, Lightfootius, Morus... z dziedziny literatury: Castiglione, Beranger, La Fontaine, Champfleury, Dumas ojciec, Murger, Stendhal, W. Hugo, Flaubert, ale przedewszystkiem Maeterlinck.

Lwów, 11/XI, 1942

Recd. 29/III 1944

51

Bibl. Jag.

Indeks

Wolter p. 5 – Nie „Omnia"!

Grotius (†1658) p. 5 pośmiertnie 1757

nb. Irenik

Renan B – „heftige Bekämpfung! p. 5

Brak v Ind. Marxa, Engels – rosutopistów Lew. 6

Brak Huxley'a, Haeckla –

Brak twórców wszystkich; Wolfiowi; Teoretycy fizyczni, [illegible]

" Chamberlain

" Mein Kampf

Diderot – Tylko „fotolista" Index p. 9

Brulberger nic o liter. pięknej p. 10

Denuncjacje sprzeczne p. 10

Nachdem $\frac{\text{der}}{\text{die}}$ .....

geboren am ..... 19..... in .....

die Medizinischen Fachkurse Lemberg mit Erfolg besucht hat, wird $\frac{\text{ihm}}{\text{ihr}}$ hierdurch mit Geltung vom ..... 19..... ab die Erlaubnis zur Ausübung der Heilkunde im Generalgouvernement erteilt.

Die Heilkunde darf in eigener Praxis erst dann ausgeübt werden, wenn die Regierung des Generalgouvernements, Hauptabteilung Innere Verwaltung, Abteilung Gesundheitswesen, hierunter bescheinigt hat, daß der vorgeschriebenen Pflichtassistentenzeit entsprochen ist.

Krakau, den ..... 19.....

Regierung des Generalgouvernements
Hauptabteilung Innere Verwaltung
(Siegel) **Abteilung Gesundheitswesen**

Im Auftrage:

Verwaltungsgebühr .....

$\frac{\text{Der}}{\text{Die}}$ obengenannte ..... hat der vorgeschriebenen Pflichtassistentenzeit mit dem ..... 19..... entsprochen.

Krakau, den ..... 19.....

Regierung des Generalgouvernements
Hauptabteilung Innere Verwaltung
(Siegel) **Abteilung Gesundheitswesen**

Im Auftrage:

Gebührenfrei

jeszcze stopnia obu „misteryj" ~~[illegible]~~ Suégo, jakoteż jego „Juiferrant" wybitnie antyjezuicki.

Z długiej listy przeskrybowanych w całości (opera omnia) jedyny przeważnie venti ablato wybija się potężny Balzac, ~~[illegible]~~ 100 lat po śmierci powszechnie czytany i na wszystkie języki tłumaczony. Czy z tego olbrzyma nie pada cień ~~[illegible]~~ na zasady taktyki i organizacji machiny indeksowej. Wszak ~~[illegible]~~ jedyna znana i uznaną zasadą tej machiny jest ~~[illegible]~~ natury denuncjacyjnej, niczyją troską nie regulowana, a więc działająca wprost i tylko spontanicznie.

Jak dobitnie o tem świadczy fakt, że z wyjątkiem Notre Dame de Paris, dzieł ~~Suego~~ Suego, Sand i obu Dumasów, dekretowanych w różnych terminach, ~~[illegible]~~ zaś wyżej wymienionych autorów francuskich zostało przeskrybowanych na jednym i jedynym posiedzeniu Kongregacji z dnia 20 czerwca 1864 – wtedy też padło anathema na dwa ~~[illegible]~~ do dziś przesławne romanse Flauberta i na „Les Miserables" W. Hugo.

Ta przypadkowość denuncjacji w dziedzinie literatury pięknej stworzyła akcji indeksowej jeszcze więcej trudności z chwilą dekretu w ostatnich lat dziesiątkach gdy począwszy od ~~[illegible]~~ encykliki Leona XIII „Officiorum ac munerum" szczególnymi względami Indeksu zostały otoczone dzieła z racji „sermonis elegantiae" jakości „capiam scientiarum". Te ~~[illegible]~~ i dalsze jeszcze zbawienne koncesje Stolicy Apostolskiej dla Kongregacji Indeksu nie uchroniły jej do ostrzejszych jeszcze niż w wypadku Balzaca konfliktów między Indeksem a ~~[illegible]~~ racjonalistyczną opinią świecką. Tak się bowiem, że w ostatnich lat dziesiątkach powstał świecki co prawda, ale między narodowy trybunał „nagrody Nobla" dwa imiona Anatola Francja i Maurycego Maeterlincka w rok po przyjęciu przezeń ~~[illegible]~~

Werden im Bodensatz reichliche Mengen von minerabischem oder pflanzlichem Detritus oder Kleinlebewesen gefunden, so muss das Wasser entschieden als unappetitlich angesehen werden. Wässer mit dumpfem, muffigem, modrigem oder gar fauligem Geruch oder Geschmack sind als Trinkwässer nicht geeignet. Desgleichen Wässer mit Geruch nach Leuchtgas, Phenol, Teer u.dgl.

Die erfrischende Wirkung des Wassers ist von seiner Temperatur abhängig. Erfrischende Wässer haben im allgemeinen eine Temperatur von 7 - 11° C. Wärmere Wässer wirken besonders im Sommer nicht erfrischend. Kalte Wässer dagegen rufen bei vielen Menschen Magen-Darmstörungen hervor. Oberflächenwässer haben den Nachteil, dass sie im Sommer warm sind, daher nicht erfrischen und im Winter sehr kalt sind, also grosse Schwankungen aufweisen. Das gleiche kann auch bei uferfiltrierten Grundwässern der Fall sein, da diese die jahreszeitlichen Temperaturschwankungen des sie speisenden Oberflächenwassers mitmachen.

Bezüglich der Härte des Wassers finden wir im allgemeinen als Grundsatz, dass die Gesamthärte 20 deutsche Härtegrade nicht übersteigen soll. Härtere Wässer erfordern Mehrverbrauch an Seife und bereiten beim Kochen Schwierigkeiten. Insbesondere lassen sich Hülsenfrüchte schwer gar kochen. Auch zur Bereitung von Tee ist ein zu hartes Wasser nicht geeignet. Wichter aber noch als die Nachteile in der Hauswirtschaft sind die volkswirtschaftlichen Schäden gewisser gewerblicher und industrieller Betriebe durch zu harte Wässer. Daher wird vielfach für diese Betriebe als Grenzzahl für die Gesamthärte eine solche von höchstens 15 deutschen Härtegraden verlangt. Vom gesundheitlichen Standpunkt ist zu bemerken, dass meist nur sehr harte Wässer zuweilen Beschwerden verursachen, während bei zu wichen Wässern die Gefahr der Bleiauflösung besteht. Diese kann schon bei Wässern mit 8 deutschen Härtegraden Gesamthärte auftreten und die Bleiauflösung erfolgt umso leichter, je weicher das Wasser ist.

Nach ihrer Gesamthärte kann man die Wässer in folgender Weise einteilen:

nagrody dostały się na Indeks. Hierby i jakich pro i contra należałoby wysłuchać

dabei vielfach zur Zerstörung der Bowman'schen Membran mit den oberflächlichsten Hornhautschichten. Der Pannus kann sich verschieden weit in die Hornhaut vorschieben und greift häufig über die Hornhautmitte hinaus, so dass der Pupillarbereich der Hornhaut vom Pannus eingenommen wird. Der Pannus heilt, indem er sich zu einer dünnen Schichte von Narbengewebe umwandelt, das stets die Durchsichtigkeit der Hornhaut und die Regelmässigkeit ihrer Oberfläche beeinträchtigt. Häufig bilden sich am unteren Rande des Pannus Hornhautgeschwüre, die eine weitere schwere Schädigung des Auges bedeuten. Im Zusammenhang mit diesen Geschwüren kann Iritis mit Pupillenabschluss und Sekundärglaukom entstehen. Manche Augen verlieren dadurch das Sehvermögen vollständig. Treten auch so schwere Komplikationen nicht auf, so hinterlassen die Hornhautgeschwüre stets dichtere Trübungen als es der Pannus tut und bedingen einen höheren Grad von unregelmässigen Astigmatismus. Pannusbildung tritt nicht nur im Anfangsstadium des Trachoms auf, sondern kann sich in fast jedem Zeitpunkt der Trachomerkrankung entwickeln.

Fügen wir dem bisherigen Krankheitsbilde noch hinzu die Verkürzung der Lidspalte, die Einwärtskehrung der Lidränder, wodurch die Wimpern in dauernde Berührung der Hornhaut kommen und diese ständig reizen und beschädigen, fügen wir ferner hinzu, dass die Schleimhaut des Tränensacks erkranken kann und infolgedessen chronische Tränensackentzündung mit evtl. akuten Schüben oder Verengerung des Tränennasengangs sich hinzugesellen kann, so sehen wir, dass das Trachom den äusseren Teil des Augapfels und die gesamten Hilfsorgane ergreifen und schwer schädigen kann. Es ist daher nicht verwunderlich, dass das Trachom bei grösserer Verbreitung in einem Lande einen wesentlichen Beitrag zur Zahl der Blinden liefert. Ziehen wir den Umstand in Betracht, dass das Trachom, wenn es nicht frühzeitig richtig behandelt wird, Jahre, sogar Jahrzehnte lang, dauert und periodisch zu schweren subjektiven Beschwerden, Tränen, Schmerzen, Herabsetzung des Sehvermögens führt, so werden wir begreifen, dass trachomkranke Menschen viele Wochen und Monate ihres Lebens hindurch arbeitsunfähig sind und